



# DZIENNIK URZĘDOWY

## KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO BRZESKIEGO

STYCZEŃ

1935 R.

### TREŚĆ:

1. Udzielanie zezwoleń na płatne zajęcia uboczne nauczycielom, kierownikom i dyrektorom szkół.	2.
2. Obrót bilonem w pełnych plombowanych woreczkach	3.
3. Wysyłanie korespondencji międzyszkolnej	4.
4. Opieka nad praktykantami	5.
5. Drukowanie okólników i zarządzeń w Dzienniku Urzędowym K. O. S. B.	6.
Przesunięcia do wyższych grup uposażenia	6.
Ruch służbowy	7.
Komunikaty	8.

### CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Zestawienie liczbowe budowy publ. szkół powszechnych — J. Wilk	10.
Rezultaty akcji T-wa P.B.P.S.P. w I półroczu 1934/35 r. szkoln.	12.
Frekwencja — M. Ciesielski	14.
Stan opieki młodzieży szkół średnich O. S. B. nad szkołami powsz. Polesia w dn. 1.XII.34.	25.
Garść spostrzeżeń na temat organizacji pracy społecznej młodzieży w gimnazjum — T. Parnowski.	29.
Koła Młodzieży P. C. K. — Z. Ścieborowa	35.
Ze spostrzeżeń nad realizacją programów w szkołach zawodowych	40.
Organizacja czytelnictwa w oświadczeniu punkcie bibliotecznym na wsi — S. Geppert	41.
Pokłosie dyskusji nad projektem o samorządowych bibliotekach publicznych	44.
Kronika	44.
Z wydawnictw	45.
Przegląd czasopism	46.
Wydawnictwa dozwolone do użytku szkolnego	47.

102231

11. III 1211835/





1.

## MINISTERSTWO

## Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

## INSTRUKCJA

z dnia 3 września 1934 r. (BP=7919/34).

w sprawie udzielania zezwoleń na płatne zajęcia uboczne nauczycielom, kierownikom i dyrektorom szkół, podległym bezpośrednio Inspektorom Szkolnym lub Kuratorom Okręgów Szkolnych (Województwie Śląskiemu i Kuratorowi Liceum Krzemienieckiego).

W związku z treścią § 2 rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 28 lutego 1933 r. w sprawie wykonania postanowień art. 3, 25 i 51 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 5. poz. 95), zmienionego rozporządzeniem z dnia 11.VII.1934 r. (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 6—7, poz. 91) zarządzam, co następuje:

Szerząca się na tle kryzysu ogólnoswiatowego klęska bezrobocia kładzie na władze uprawnioną do wydawania zezwoleń na zajęcia uboczne obowiązek b. ostrożnego udzielania tych zezwoleń i to w przypadkach, kiedy funkcjonariusz państwowy znajduje się w nader trudnych warunkach materialnych (jest obciążony liczną rodziną, kształci dzieci i t. d.), lub kiedy wższe względy dobra publicznego wymagają, aby osoby, posiadające wystarczające na utrzymanie rodziny uosażenie służbowe (lub dochody z innych źródeł majątkowych), pełniły dodatkowo pewne zajęcia uboczne jako w danej chwili niezastąpione.

Apeluję do Panów Kuratorów i Inspektorów Szkolnych, aby przez właściwe i ograniczone udzielanie zezwoleń na płatne zajęcia uboczne umożliwili obejmowanie wolnych stanowisk w szkolnictwie prywatnym lub dokształcającym samorządowym przez nauczycieli, pozostających bez pracy, mimo posiadania odpowiedniego wykształcenia pedagogicznego.

Zatrudnienie tych nauczycieli chociażby w niewielkim wymiarze godzin ułatwi im przynajmniej skromną egzystencję i uchroni od krańcowej nędzy.

Przy rozpatrywaniu podań o zezwolenia na zajęcia uboczne należy kierować się następującymi wytycznymi:

I. Nie należy wogóle udzielać zezwoleń na zajęcia uboczne:

1) nauczycielom samotnym, którzy nie mają na swem utrzymaniu rodzeństwa, wstępnych lub zstępnych krewnych,

2) nauczycielom, których współmałżonek pracuje zarobkowo.

II. W przypadkach, kiedy w rodzinie pracuje tylko mąż lub żona, należy brać pod uwagę wysokość posiadanego miesięcznego dochodu ze wszystkich źródeł dochodowych.

W razie gdy głowa rodziny ma na utrzymaniu prócz współmałżonka i dzieci, jeszcze krewnych, lub kiedy nauczyciel samotny ma na utrzymaniu krewnych, przy udzielaniu zezwoleń należy uwzględnić tę ich specjalną sytuację.

III. W ramach wskazówek powyższych należy zwracać uwagę na zachowanie następujących dodatkowych warunków:

1) zezwoleń na zajęcia uboczne można udzielać wtedy, gdy to zajęcie będzie w sposób niewątpliwie stanowiło składową część naukowej i naukowo-pedagogicznej pracy nauczyciela, gdy wymiar jego będzie niewielki i gdy nie będzie przeszkadzało w spełnianiu normalnych obowiązków szkolnych.

Natomiast nie jest pożądane udzielanie zezwoleń nauczycielom na wykonywanie jakiegokolwiek zawodu wolnego, przynoszącego im materialne korzyści jak: praktyki lekarskiej, farmaceutycznej, kupieckiej i t. p. Od zasady tej można robić wyjątki, jeżeli uzna się, że zajęcie uboczne stanowić będzie element dodatni dla pracy nauczycielskiej przez odświeżanie wiadomości fachowych nauczyciela i stykanie go z życiem praktycznym, jak np. dodatkowe zatrudnienie w instytucjach handlowych — nauczycieli przedmiotów zawodowych w szkołach handlowych, albo dodatkowe zajęcie nauczyciela chemii — w laboratorium chemicznym.

2) Na udzielanie lekcji w zakładach prywatnych można zezwalać, o ile łączna ilość godzin zajęć obowiązkowych, nadliczbowych i w szkole prywatnej nie przekracza w zasadzie liczby godzin zajęć obowiązkowych nauczyciela, zwiększonej o 10, przyczem w żadnym przypadku łączna ilość zajęć nie może przekraczać 36 godzin tygodniowo.

3) Nie należy udzielać zezwoleń na pełnienie obowiązków urzędnika płatnego w jakiegokolwiek instytucji prywatnej lub samorządowej, a w szczególności wójta, burmistrza lub komisarza miasta, członka dyrekcji instytucji finansowej i bankowej, związków, kooperatywy.

Dopuszczalne jest jednak udzielanie zezwoleń wówczas, gdy zajęcie nauczyciela w spółdzielni wiejskiej ma charakter pracy obywatelskiej, w szczególności, gdy z powodu braku na miejscu elementu inteligenckiego, zajęcie nau-



czyciela w spółdzielni może wyrzucić zasadniczy wpływ na powodzenie tej instytucji, tak ważne dla podniesienia miejscowego dobrobytu i kultury.

4) Nie należy udzielać zezwoleń dyrektorom, kierownikom lub nauczycielom na utrzymywanie t. zw. „stancji uczniowskich“, t. j. przyjmowanie uczniów własnego zakładu naukowego na mieszkanie.

Jedynie za osobnem zezwoleniem Kuratorium mogą wyjątkowo nauczyciele przyjmować na stancję uczniów z innych szkół danej miejscowości.

IV. Wykonywanie zajęć ubocznych, noszących charakter prac kulturalno-społecznych, naukowych, literackich i artystycznych nie wymaga wogóle uzyskiwania indywidualnych zezwoleń.

V. W przypadkach, gdy stan faktyczny nie odpowiada wyłuszczone w niniejszej instrukcji zasadom, a mimo to podanie zasługuje na uwzględnienie, należy je przesłać wraz z wyczerpującem uzasadnieniem do decyzji Ministerstwu.

Minister Wyznań Religijnych  
i Oświecenia Publicznego:  
(—) W. Jędrzejewicz

2.

## MINISTERSTWO

### Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

OKÓLNIK NR. 169.

z dnia 30 listopada 1934 r. (I R. 9413/34)

#### o instrukcji w sprawie obrotu bilonu w pełnych plombowanych woreczkach.

Drugostronne zarządzenie Ministerstwa Skarbu przesła się do wiadomości i stosowania.

Naczelnik Wydziału  
(—) A. Nowak

MINISTERSTWO SKARBU

L.D.III.16696/3-34

Instrukcja w sprawie obrotu bilonu w pełnych plombowanych woreczkach — w ślad pisma z dn. 10 sierpnia r. b.

L. D. III. 5231/3-34.

Warszawa, dn. 13 listopada 1934 r.

Do

Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, Biura Sejmu i Senatu, Najwyższe Izby Kontroli, Prezydium Rady Ministrów, wszystkich Ministerstw.

Ministerstwo Skarbu przesła przy niniejszem instrukcję w sprawie obrotu bilonu w pełnych plombowanych worecz-

kach wraz z dwoma załącznikami, a mianowicie przepisami Banku Polskiego o formowaniu woreczków (§ 3 Instr.), oraz tabelę wag woreczków z prośbą o wydanie stosownych dalszych zarządzeń podległym władzom, urzędom oraz ewent. przedsiębiorstwom państwowym.

Zarazem Ministerstwo Skarbu wyjaśnia co następuje:

do § 5.

Za dozwoloną granicę odchyień na wadze uważać w zasadzie należy co najwyżej wagę netto jednej monety. Do czasu jednak wprowadzenia jednolitego typu poszczególnych rodzajów woreczków i o jednakowej wadze odchylenia powyższe w odniesieniu do woreczków, zawierających monety brązowe, oraz monety niklowe, mogą być większe, ścisłych atoli norm tolerancji na wadze dla tych woreczków nie da się w obecnej chwili ustalić.

Zauważa się jednak, że ewent. nie dość dokładne stosowanie się do postanowień § 5 istr. nie uchyla odpowiedzialności za zawartość tej instytucji (kasy), która woreczek napełniła.

do § 6.

Komisje powinny składać się z 3-ch osób, z których jedna ma być osobą odpowiedzialną za kasę danego Urzędu (władzy, przedsięb.), dwie zaś z pośród personelu kasy. W przypadkach zaś, gdy skład danego działu kasowego jest jedno lub dwuosobowy, dalsze osoby wyznaczyć należy z pośród innych urzędników danego Urzędu.

do § 7.

Wiadomość, do którego urzędu pocztowego zbiorczego należy odesłać woreczek (§ 5) wzgl. protokół i t. d. (§ 6), zainteresowane władze mogą uzyskać w miejscowym urzędzie pocztowym.

Wkońcu Ministerstwo Skarbu zauważa, że oddziały Banku Polskiego, oraz kasy Urzędów Skarbowych mają obowiązek przyjmowania do zwrotu od władz i urzędów państwowych również woreczki zniszczone za zwrotem zastawu z wyjątkiem jednak woreczków, noszących znamię oznaczającego rozmyślnego uszkodzenia, za które zastawu się nie zwraca.

Wysokość pobieranego przez kasy Urzędów Skarbowych, oraz oddziały Banku Polskiego zastawu za woreczki bilonowe, obniżona została z dniem 1-go lipca r. ub. do kwoty 60 gr. za woreczek. Przy zwrocie próżnych woreczków, pobranych z bilonem zarówno przed 1 lipca, jak i po tym terminie zwraca się zastaw tylko w kwocie 60 gr.

Dyrektor Departamentu

(—) Nowak

## INSTRUKCJA

### W SPRAWIE OBROTU BILONU W PEŁNYCH PLOMBOWANYCH WORECZKACH.

§ 1.

Postanowienia niniejszej instrukcji regulują obrót bilonu w pełnych plombowanych woreczkach pomiędzy Bankiem Polskim, Pocztową Kasą Oszczędności, Bankiem Gospodarstwa Krajowego, Państwowym Bankiem Rolnym, urzę-



dami pocztowymi, kasami kolejowymi, kasami urzędów skarbowych, kasami celnymi.

## § 2.

Obrót bilonem pomiędzy wymienionymi w § 1 instytucjami (kasami) następuje w pełnych plombowanych woreczkach na wagę, t. j. bez otwierania ich i szczegółowego przeliczania zawartości.

Władze, urzędy oraz przedsiębiorstwa państwowe są obowiązane do przyjmowania na wagę pełnych woreczków, napełnionych przez instytucje, wymienione w § 1, do których mają zastosowanie postanowienia, zawarte w dalszych paragrafach niniejszej instrukcji.

## § 3.

Woreczki bilonowe mają być jednolitego typu, ustalonego przez Mennicę Państwową w porozumieniu z Bankiem Polskim.

Woreczek po napełnieniu ma być zawiązany, przesyty sznurkiem i zaplombowany ściśle według przepisów, przyjętych w Banku Polskim; na sznurku ma być umieszczona chorągiewka jednolitego typu, wskazująca nazwę instytucji, w której woreczek został napełniony, rodzaj bilonu, ilość sztuk, sumę w złotych, wagę brutto oraz podpisy osób odpowiedzialnych za zawartość.

## § 4.

Każda instytucja (kasa) podejmuje bilon w pełnych plombowanych woreczkach od innej instytucji (kasy) po sprawdzeniu na miejscu prawidłowości zaplombowania, opakowania i napisów na chorągiewkach, zaś po przywiezieniu tego bilonu do swego lokalu sprawdza niezwłocznie, a w każdym razie tego samego dnia, czy waga woreczka odpowiada wadze wypisanej na chorągiewce.

Na żądanie urzędu, podejmującego niewielkie ilości bilonu, instytucja (kasa) wypłacająca sprawdza w obecność odbiorcy wagę woreczka na własnej wadze.

## § 5.

W razie stwierdzenia na wadze różnic, które przekraczają dozwolone granice tolerancji, woreczek taki podlega zwrotowi — bez otwierania — tej instytucji (kasie), która woreczek wydała.

## § 6.

W razie potrzeby puszczenia bilonu w obieg w małych ilościach, otwarcie i przeliczenie woreczka ma być dokonane komisyjnie przez Komisję, która składać się winna z 3-ch osób.

W razie stwierdzenia różnicy czy to z powodu braku monet, czy też z powodu zastąpienia monetami o mniejszej wartości, monetami fałszywymi, lub innymi przedmiotami — instytucja (kasa) sporządza osobno dla każdego woreczka odpowiedni protokół w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach, z których jeden przesyła wraz z plombą i chorągiewką i ewentualnie znalezionymi przedmiotami, jak np. monetami fałszywymi, do tej instytucji (kasy), która woreczek napełniła.

Odpowiedzialność za zawartość woreczka ponosi ta instytucja (kasa), która woreczek napełniła i obowiązana jest stwierdzić przez instytucję (kasę) odbiorczą braki natychmiast pokryć.

## § 7.

Końcowe postanowienie ustępu 1-go § 6 nie dotyczy woreczków, napełnionych przez urzędy pocztowe. Woreczki te (§ 5), względnie protokoły, plomby, chorągiewki i inne znalezione przedmioty, jak np. fałszywe monety (§ 6), mają być przesyłane do urzędów pocztowych zbiorczych, a nie do tego urzędu, który woreczek napełnił.

## § 8.

Instrukcja powyższa wchodzi w życie z dniem 1 grudnia 1934 r.

Minister Skarbu  
(—) Wł. Zawadzki

TABELA WAG  
WORECZKÓW Z POSZCZEGÓLNYMI RODZAJAMI  
MONET.

RODZAJ MONET	Zawartość srebra i bilonu w worku			Waga netto jednostki monety w gramach
	sztuk	zł.	dopuszczal- na waga brutto w gramach	
Srebro po zł. 10	100	1.000	2.240—2.250	22
" " " 5	200	1.000	2.245—2.250	11
" " " 2	500	1.000	2.245—2.250	4,4
Nikiel " " 1	1.000	1.000	7.045	7
" " gr. 50	1.000	500	5.054	5
" " " 20	1.000	200	3.039	3
" " " 10	1.000	100	2.033	2
Bronz " " 5	1.000	50	3.042	3
" " " 2	1.000	20	2.032	2
" " " 1	1.000	10	1.5.0	1,5

3.

## MINISTERSTWO

## Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

## OKÓLNIK NR. 182.

z dnia 17 grudnia 1934 r. (I. Praw. 1481/13734)

## o wysyłaniu korespondencji międzyszkolnej uczniowskiej.

Ministerstwo Poczty i Telegrafów, chcąc ułatwić wykonanie programu nauki w szkołach powszechnych w zakresie t. zw. korespondencji międzyszkolnej, pismem z dnia 6 listopada 1934 r. Nr. P.W. 105/51 uznało listy uczniów szkół powszechnych, wysyłane w formie przesyłek zbiorowych do uczniów innych szkół powszechnych za wypracowania uczniowskie, które bez naruszenia postanowień art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafii i telefonii (Dz. U. R. P. z 1933 r. Nr. 63, poz. 481) mogą być przesyłane pocztą w przesyłkach zbiorowych jako specjalnego rodzaju przesyłki pocztowe t. zw. „papiery handlowe”. Aby jed-



nak wysyłanie tych przesyłek nie stanowiło naruszenia art. 5 ust. 1 wspomnianej wyżej ustawy, muszą one odpowiadać warunkom dla „papierów handlowych“, ustalonym w §§ 86—89 ordynacji pocztowej (Dz. U. R. P. z 1931 r. Nr. 45, poz. 392).

W związku z tem, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na życzenie Ministerstwa Poczty i Telegrafów zarządza:

- 1) aby szkoły powszechne wysyłały listy — wypracowania uczniowskie — w otwartych kopertach lub w ten sposób, żeby urząd pocztowy mógł łatwo skontrolować, czy w przesyłce zbiorowej znajdują się wyłącznie wypracowania uczniowskie,
- 2) aby na każdej przesyłce zbiorowej był umieszczony napis „Papiery handlowe — wypracowania uczniowskie“,
- 3) aby poszczególne listy uczniów nie były wkładane do kopert, lecz przesyłane razem w jednej wspólnej otwartej kopercie lub opakowaniu,
- 4) aby w przesyłkach nie było żadnej innej zawartości oprócz listów wypracowań uczniowskich,
- 5) aby każda przesyłka zbiorowa z listami uczniów była należycie opłacona przy nadaniu, znaczkami pocztowymi, według taryfy dla „papierów handlowych“ (poz. 5 taryfy pocztowej — Dziennik Taryf pocztowych, teletechn. i radjokom. z 1934 r. Nr. 11, poz. 31).

Opłaty według taryfy dla „papierów handlowych“ wynoszą obecnie:

do 100 g. wagi	— 15 gr.
od 100 do 250 g.	— 25 gr.
od 250 do 500 g.	— 50 gr.

Najwyższa dopuszczalna waga przesyłki zbiorowej wynosi 500 g. Wymiary przesyłki nie mogą przekraczać w sumie 90 cm. (długość + szerokość + wysokość); największy z trzech wymiarów nie może przekraczać 60 cm.

w. z. Dyrektora Departamentu  
(—) Kazimierz Dubiel  
Naczelnik Wydziału

4.

**KURATORJUM**  
**Okręgu Szkolnego Brzeskiego**  
**OKÓLNIK Nr. 38/34.**

z dnia 19 grudnia 1934 r. (II-36769/34)

w sprawie opieki nad początkującymi nauczycielami (praktykantami).

Dotychczasowa opieka nad początkującymi nauczycielami (praktykantami) w zakładach nie

zawsze jeszcze jest wystarczająca, zbyt mało bowiem zwraca się uwagi na odpowiednie przygotowanie ich do rzetelnej pracy w zawodzie nauczycielskim.

Praktyka przedegzaminowa jest okresem intensywnej pracy dla początkujących nauczycieli, w czasie którego winni opanować metody nauczania w ogólności, a dydaktykę swego przedmiotu w szczególności, zapoznać się z całością organizacji wychowania i pracy szkoły, poznać życie szkolne we wszelkich jego przejawach oraz ustalić swój właściwy stosunek do młodzieży szkolnej, tak, by po ukończeniu praktyki wyszli do pracy nie tylko dokładnie zorientowani w swej specjalności, lecz świadomi obowiązków i zadań nauczyciela-wychowawcy.

Okres praktyki jest również czasem próby zdolności dydaktycznych, zainteresowań oraz charakteru początkujących nauczycieli. Nierazko w tym okresie właśnie urabia się osobowość nauczyciela, a od bardziej lub mniej sumiennego wdrożenia go w obowiązki zawodu zależeć będzie kierunek całej jego przyszłej pracy.

Stąd też, by praktyka dała pozytywne wyniki, należy początkującego nauczyciela otoczyć troskliwą opieką, nie szczędzić mu rad i wskazówek, zmierzających do stałego podnoszenia poziomu jego pracy dydaktycznej i wychowawczej oraz pociągać do wysiłku własnym przykładem. Niemalą rolę odegra tu również odpowiednia atmosfera w pracy, oraz dobry poziom dydaktyczny i wychowawczy w zakładzie.

Opiekę nad praktykantami sprawują kierownicy: ogólny, dydaktyczny i bezpośredni (dyrektor szkoły) zgodnie ze wskazaniami cz. VII i VIII okólnika Ministerstwa W. R. i O. P. z 3 lipca 1926 r. (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. z 1926 r. Nr. 11, poz. 133).

**Obowiązki kierowników praktyki.**

**Kierownik ogólny**— czuwa nad jednolitym przeprowadzeniem praktyki na terenie zakładów, wskazuje praktykantom literaturę w zakresie dydaktyki ogólnej i przeprowadza z nimi na ten temat pogadanki oraz kontroluje wyniki ich pracy.

**Kierownik specjalny dydaktyczny** — powinien hospitować lekcje praktykantów, omawiać z nimi ich plan, przeprowadzenie lekcji oraz jej wyniki; wskazywać sposoby rozwiązywania trudniejszych zagadnień dydaktycznych, które wyłonią się w toku lekcji, oraz zapraszać praktykantów na lekcje swoje oraz lekcje wybitniejszych nauczycieli danego przedmiotu, szczególnie jeżeli zawierają treść trudną pod względem dydaktycznym, a potem przeprowadzić z praktykantami dyskusję na temat danej lekcji. Poza tem kierownik specjalny wskazuje początkującym nauczycielom literaturę dydaktyczną w zakresie ich przedmiotu, lepsze



podręczniki dla nauczyciela i uczeni oraz przeprowadza z nimi pogadanki i dyskusje na temat ważniejszych zagadnień dydaktycznych i metodycznych w zakresie ich specjalności.

Kierownik bezpośredni (dyrektor zakładu) — przydziela praktykantom pracę wychowawczą i kontroluje jej wyniki, zapoznaje ich z organizacją wychowania i nauczania w szkole, omawia z nimi spostrzeżenia, jakie niosą życie szkolne, dopomaga do ustalenia właściwego stosunku do młodzieży, dąży do wyrobienia w początkującym nauczycielu obowiązku kowości, a w związku z tem poczucia odpowiedzialności za dokładne wykonywanie obowiązków nauczycielsko-służbowych.

Doceniając znaczenie dobrego przygotowania praktykantów do zawodu nauczycielskiego, dyrektor, przy układaniu dydaktycznego i wychowawczego planu pracy, bierze również pod uwagę organizację praktyki przedegzaminowej, w porozumieniu z ogólnym i specjalnym kierownikiem praktyki układa jej plan, a następnie — w ciągu roku szkolnego — konsekwentnie go realizuje.

W tym też celu dyrektor pozostaje w żywym kontakcie z wymienionymi kierownikami i dąży do koordynacji ich zabiegów nad szkoleniem praktykantów.

Nadsyłane do Kuratorjum sprawozdania po ukończonej praktyce winny dawać przejrzysty obraz jej przebiegu według następujących punktów:

- a) dokładny przebieg praktyki przedegzaminowej;
- b) klasy, w których kandydat udzielał lekcji samodzielnie;

- c) klasy, w których kandydat hospitował lekcje kierownika dydaktycznego lub innych osób;
- d) ilość godzin tygodniowo zajęć praktykanta;
- c) klasa, w której miał przydzielone wychowawstwo;
- f) krótka a istotna charakterystyka przeprowadzanych lekcji oraz pracy dydaktycznej i wychowawczej praktykanta;
- g) jasno sformułowany wniosek o uznanie lub nieuznanie praktyki;
- h) ocena praktyki według skali: bardzo dobra, zadowolająca, niedostateczna.

Kurator Okręgu Szkolnego

(—) R. Petrykowski

5.

### K u r a t o r j u m

#### Okręgu Szkolnego Brzeskiego

z dnia 14 stycznia 1935 r. NO. — 914/35

Drukowanie w Dzienniku Urzędowym K. O. S. B. okólników i zarządzeń.

Zwracam uwagę P.P. Inspektorów Szkolnych, Dyrekcji (Kierownictw) szkół oraz nauczycieli kierujących, że okólniki i zarządzenia, zamieszczone bezpośrednio w Dzienniku Urzędowym Kuratorjum O. S. B., obowiązują narówni z zarządzeniami, przesyłanymi w normalnej drodze służbowej.

Kurator Okręgu Szkolnego

(—) R. Petrykowski

## Przesunięcia do wyższych grup uposażenia.

W dniu 1 stycznia 1935 r. przesunięto do wyższych grup uposażenia na terenie Okręgu:

W szkolnictwie średnim ogólnokształcącym:

do VIII gr. upos.	17	nauczycieli
“ VII “ “	21	“
“ VI “ “	22	“
Razem	60	“

W zakładach kształcenia nauczycieli:

do VIII gr. upos.	4	nauczycieli
“ VII “ “	1	“
“ VI “ “	4	“
Razem	9	“

W szkolnictwie zawodowym:

do IX gr. upos.	3	nauczycieli
“ VIII “ “	2	“
“ VII “ “	1	“

“ VI “ “	2	“
Razem	8	“

W szkolnictwie powszechnym w obwodach:

1. Białystok (pow. białostocki i wysoko-maz.)
 

do IX gr. upos.	183	nauczycieli
“ VIII “ “	27	“
“ VII “ “	11	= 221
2. Bielsk Podlaski (pow. bielski)
 

do IX gr. upos.	76	nauczycieli
“ VIII “ “	9	“
“ VII “ “	4	= 89
3. Łomża (pow. łomżyński i szczuczyński)
 

do IX gr. upos.	154	nauczycieli
“ VIII “ “	21	“
“ VII “ “	10	= 185
4. Ostrołęka (pow. ostrołęcki i ostrowski)
 

do IX gr. upos.	128	nauczycieli
“ VIII “ “	7	“
“ VII “ “	7	= 142



5. Sokółka				10. Kosów Poleski			
do IX gr. upos.	44	nauczycieli		do IX gr. upos.	15	nauczycieli	
" VIII " "	1	"		" VIII " "	1	"	
" VII " "	1	=	46	" VII " "	—	=	16
6. Brześć n.B.				11. Łuniniec			
do IX gr. upos.	75	nauczycieli		do IX gr. upos.	30	nauczycieli	
" VIII " "	9	"		" VIII " "	3	"	
" VII " "	3	=	87	" VII " "	—	=	33
7. Drohiczyn Pol.				12. Pińsk			
do IX gr. upos.	23	nauczycieli		do IX gr. upos.	43	nauczycieli	
" VIII " "	1	"		" VIII " "	3	"	
" VII " "	1	=	25	" VII " "	1	=	47
8. Kamień Koszyrski				13. Prużana			
do IX gr. upos.	11	nauczycieli		do IX gr. upos.	32	nauczycieli	
" VIII " "	—	"		" VIII " "	4	"	
" VII " "	—	=	11	" VII " "	1	=	37
9. Kobryń				14. Stolin			
do IX gr. upos.	51	nauczycieli		do IX gr. upos.	12	nauczycieli	
" VIII " "	5	"		" VIII " "	1	"	
" VII " "	1	=	57	" VII " "	1	=	14

## Ruch służbowy.

### W szkolnictwie.

#### Mianowania:

Kurator O. S. Brzeskiego mianował *Małtyniukównę Marię* na stanowisko nauczycielki Państw. Szkoły Przemysłowej Żeńskiej w Białymstoku od dnia 1.IX.34 r., dekr. z dn. 6.IX.34 r. Nr. B.B.15847/34.

#### Przeniesienia:

Kurator O. S. Brzeskiego przeniósł na własną prośbę *Wojtowicza Adama*, instruktora Państwowej Szkoły Przemysłu Leśnego w Łomży, z dniem 1.XI.34 r. do Państw. Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Białymstoku, dekr. 20.X.34. Nr. B.P. 12145/34.

*Drozdowskiego Wiktora*, nauczyciela publicznej szkoły powszechnej w Lubotyniu, obwodu łomżyńskiego, z dniem 1.I.1935 r. do państwowej Szkoły rolniczej w Kołpinie, powiatu brzeskiego, dekr. 14.XII.34. Nr. B.P. 36749/34.

*Szelonika Stefana*, nauczyciela publicznej szkoły powszechnej w Wysocku, obwodu stolińskiego, z dn. 1.I.1935 r. do 5-klasowej publicznej szkoły powszechnej w Lubotyniu, obwodu łomżyńskiego, dekr. z dn. 19.XII.34. Nr. B.P. 37044/34.

*Kudzinową Marię*, nauczycielkę publicznej szkoły powszechnej w Worocewiczach, obw. drohickiego, z dniem 1.I.1935 r. do 2-klasowej publicznej szkoły powszechnej w Rudnikach, obwodu prużańskiego, dekr. z dn. 19.XII.1934 r. Nr. B.P. 36966/34.

Kurator O. S. Wileńskiego przeniósł na własną prośbę *Szczotczyńską Adelę*, nauczycielkę publicznej szkoły powszechnej w Laskowcu, obw. ostrołęckiego, z dn. 16.XI.34 r. do 7-klasowej publicznej szkoły powszechnej w Grodnie, dekr. z dn. 12.XI.1934 r. Nr. B.P. 41576/34.

Kurator O. S. Brzeskiego przeniósł na własną prośbę:

*Matlakową Marię*, nauczycielkę publicznej szkoły powszechnej Nr. 4 w Grodnie, do 1-klasowej publicznej szkoły powszechnej w Laskowcu, obw. ostrołęckiego, z dn. 1.I.1935 r.

*Patolównę Leontynę*, nauczycielkę publicznej szkoły powszechnej w Worokomlach, obwodu koszyrskiego, do 2-klasowej publicznej szkoły powszechnej w Zakrzewie Zagrodach, obw. łomżyńskiego, z dniem 1.I.1935 r., dekr. z dn. 12.XII.1934 r. Nr. B.P. 35523/34.

*Starostkową Bronisławę*, nauczycielkę publicznej szkoły powszechnej w Rudnikach, obw. prużańskiego, do 7-klasowej publicznej szkoły powszechnej w Rajgrodzie, obwodu łomżyńskiego, z dniem 1.I.1935 r., dekr. z dn. 19.XII.34 r. Nr. B.P. 36965/34.

#### Przeniesienia w stan spoczynku.

Kurator O.S. Brzeskiego przeniósł w stan spoczynku z dn. 31 grudnia 1934 r.

*Jodkowską Marię*, naucz. publ. szk. powsz. w Pińsku, dekr. z dn. 21.XII.34. Nr. B.P. 37020/34.

*Stoćkę Józefę*, naucz. publ. szk. powsz. w Kaliłach, obw. drohickiego, 12.XII.34. Nr. B.P. 35527/34.

*Lipecką Zofję*, naucz. publ. szk. powsz. w Augustowie, obwodu bielskiego, 19.XII.34 r., Nr. B.P.36899/34.

*Płoshoniową Emilję*, naucz. publ. szk. powsz. w Ostrowiczach, obw. pińskiego, 19.XII.34, Nr. B.P. 37021/34.

*Mirowską Józefę*, naucz. publ. szk. powsz. w Zarzeczcu, obw. prużańskiego, 17.XII.34. Nr. B.P. 35199/34.

*Sobotową Zofję*, naucz. publ. szk. powsz. w Czajach, obw. bielskiego, 17.XII.34. Nr. B.P. 35416/34.



*Chruściela Piotra*, naucz. publ. szk. powsz. w Prużanie, dekr. z dn. 17.XII.34. Nr. B.P. 36654/34.

*Klepcką Zofję*, naucz. publ. szk. powsz. nr. 9 w Białymstoku, 14.XII.34. Nr. B.P. 35811/34.

*Niewiadomską Ludwikę*, naucz. publ. szk. powsz. w Międzyzlesiu, obw. prużańskiego, 15.XII.34. Nr. BP. 35710-34.

*Kozaka Eljasza*, naucz. publ. szk. powsz. w Jabłoni Koscielnej obw. białostockiego, 12.XII.34. Nr. B.P. 35812-34.

*Wasylciowa Antoniego*, naucz. publ. szk. powsz. w Kupiskach, obw. łomżyńskiego, 12.XII.34. Nr. B.P. 35414-34.

*Perkównę Józefę*, naucz. publ. szk. powsz. w Jancwie, obw. drohickiego, 7.XII.34. Nr. BP. 34844/34.

#### Z wolnienia:

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zwolnił ze służby państwowej pozostających w stanie nieczynnym:

*Czyrka Stanisława*, nauczyciela Gimnazjum Państwowego w Piasku, z dniem 16.XII.1934 r. dekr. z dn. 30.XI.34 r. Nr. B.P. 35002/34.

*Tyrkla Józefa*, nauczyciela Gimnazjum Państwowego im. A. Mickiewicza w Prużanie, z dniem 24 grudnia 1934 r. dekr. z dn. 13.XII.34 r. Nr. B.P. 35333/34.

*Baranowskiego Bazylego*, nauczyciela Gimnazjum Państwowego im. M. Rodziewiczówny w Kobryniu, z dniem 28 grudnia 1934 r. dekr. z dn. 30.XI.34. Nr. B.P. 35003-34.

*Leończuka Stefana*, nauczyciela publicznej szkoły powszechnej w Szereszewie, obwodu prużańskiego, z dniem 9 grudnia 1934 r. dekr. z dn. 30.XI.34 r. Nr. B.P. 33592-34.

*Bortnowskiego Edwarda*, nauczyciela publicznej szkoły powszechnej w Uhlanach, obwodu prużańskiego, z dniem 11

grudnia 1934 r. dekr. z dn. 11.XII.34 r. Nr. B.P. 33591-34.

*Kruczyńskiego Józefa*, nauczyciela publicznej szkoły powszechnej w Lubieszowie, obwodu koszyrskiego, z dniem 11 grudnia 1934 r. dekr. z dn. 28.XI.34 r. Nr. B.P. 5461/34.

*Migulskiego Wilhelma*, nauczyciela publicznej szkoły powszechnej nr. 10 w Białymstoku, z dniem 12 grudnia 1934 r. dekr. z dn. 29.XI.34 r. Nr. B.P. 34062/34.

*Starostkę Kazimierza*, nauczyciela publicznej szkoły powszechnej w Gródku, obwodu białostockiego, z dniem 13 grudnia 1934 r. dekr. z dn. 30.XI.34. Nr. BP. 36196/34.

*Simoniuka Wiktora*, nauczyciela publicznej szkoły powszechnej w Zalesiu, obwodu brzeskiego, z dniem 16 grudnia 1934 r. dekr. z dn. 11.XII.34. Nr. BP. 33590/34.

*Majkowskiego Walerjana*, kierownika publicznej szkoły powszechnej w Długosiedle, obwodu ostrołęckiego, z dniem 18 grudnia 1934 r. dekr. z dn. 30.XI.34. Nr. B.P. 34937-34.

*Zaluskę Jana*, nauczyciela publicznej szkoły powszechnej w Szczuczynie-Białostockim, obwodu łomżyńskiego, z dniem

*Żelaźnickiego Józefa*, nauczyciela publicznej szkoły powszechnej w Krajewie Korytkach obwodu łomżyńskiego, z dniem 22 grudnia 1934 r. dekr. z dn. 11.XII.34. Nr. B.P. 33593/34.

#### Zmarli:

*Szerszenowiczowa Marja*, nauczycielka publicznej szkoły powszechnej w Domanowie, obwodu bielskiego, zmarła dnia 1 listopada 1934 r.

*Wileńska Chaja*, nauczycielka 7-klasowej publicznej szkoły powszechnej w Rajgrodzie, obwodu łomżyńskiego, zmarła w dniu 4 grudnia 1934 r.

19 grudnia 1934 r. dekr. z dn. 29.XI.34. Nr. B.P. 32467-34.

## Komunikaty.

### Z pobytu Pana Ministra W.R. i O.P. na Polesiu.

W związku z inspekcją szkół O. S. Brzeskiego, dokonaną przez Pana Ministra W.R. i O.P. w czasie od 21 do 24 września 1934 r., następujące publiczne szkoły powszechne zostały obdarowane z funduszu specjalnego, przyznanego przez Pana Ministra W.R. i O.P. na pomoce szkolne:

a) kompletami bibliotecznymi, liczącymi po 86 książek:

Publiczna szkoła powszechna nr. 1 w Brześciu n.B., nr. 6 w Brześciu n.B., w Wielkorycie, obw. brzeskiego, Mokranach, obw. brzeskiego, Drohiczynie Poleskim, nr. 1 w Kobryniu, nr. 2 w Kobryniu, w Antopolu, obw. kobryńskiego, w Kamieniu Kosz., w Kletycku, obw. koszyrskiego, Wielkim-Obzryze, obw. koszyrskiego, Kraśnicy, obw. koszyrskiego, Hucie Borowieńskiej, obw. koszyrskiego, Rudce, obw. koszyrskiego, Heleninie, obw. koszyrskiego, Tobo-

łach, obw. koszyrskiego, Siedliszczach, obw. koszyrskiego, Wólce Lubieszowskiej, obw. koszyrskiego, Lubieszowie, obw. koszyrskiego, nr. 1 w Łunińcu, nr. 2 w Łunińcu, w Łachwie, obw. łuninieckiego, Kozangródku, obw. łuninieckiego, Wielkich Ciołkowiczach, obw. pińskiego, Byszalaku, obw. pińskiego, Sernikach, obw. pińskiego, Sudczu, obw. pińskiego, Kuchczu, obw. pińskiego, Chrapinie, obw. pińskiego, Łoknicy, obw. pińskiego, Białej, obw. pińskiego, Mutwicy, obw. pińskiego, Nieńkowiczach, obw. pińskiego, Pohoście Zarzecznym, obw. pińskiego, Starych Koniach, obw. pińskiego, Iwańczycach, obw. pińskiego, Wiczówce, obw. pińskiego, Zadołżu, obw. pińskiego, Kutyniu, obw. pińskiego, Stolinie, Białouszy, obw. stolińskiego, Dawidgródku, obw. stolińskiego, Herodnie, obw. stolińskiego, Rublu, obw. stolińskiego, Terebieżowie Gór., obw. stolińskiego, Rzeczycy Wys., obw. stolińskiego, Bereźnej, obw. stolińskiego, Uholcu, obw. stolińskiego, Choromsku, obw. stolińskiego, Wielemierach, obw. stolińskiego, Chorsku, obw. stolińskiego, Nieczatowie, obw.



stolińskiego, Fiedorach, obw. stolińskiego, Kołodnie, obw. stolińskiego, Horodnie kol., obw. stolińskiego, Derewnej, obw. stolińskiego, Terebieżowie Dol., obw. stolińskiego, Tumeniu, obw. stolińskiego, Horodyszczach, obw. stolińskiego, Smrodzku, obw. stolińskiego, Buchliczach, obw. stolińskiego, Ręczycy Stol., obw. stolińskiego, Woroniach, obw. stolińskiego, Mańkiewiczach, obw. stolińskiego, Otwierzycach, obw. stolińskiego, Strudze, obw. stolińskiego, Chotomlu, obw. stolińskiego, Borze Dubienieckim, obw. stolińskiego, Dubieńcu, obw. stolińskiego, Mogilnie, obw. stolińskiego, Małych Orłach, obw. stolińskiego, Dużych Orłach, obw. stolińskiego, Ladcu, obw. stolińskiego, Horodcu, obw. stolińskiego, Turach, obw. stolińskiego.

b) kompletami „Ilustracji Szkolnej, złożonemi z seryj VIII, X, XI, XII, XIII, XV, XXV, XLV, XLVI, XLVII, LII, LIII:

Publiczna szkoła powszechna w Wielkorycie, obw. brzeskiego, w Mekranach, obw. brzeskiego, w Kletycku, obw. kozyrskiego, Wielkim Obzryze, obw. kozyrskiego, Kraśnicy, obw. kozyrskiego, Hucie Berow., obw. kozyrskiego, Rudce, obw. kozyrskiego, Heleninie, obw. kozyrskiego, Tobołach, obw. kozyrskiego, Siełdyszczach, obw. kozyrskiego, Wólce Lubiesz., obw. kozyrskiego, Lubieszowie, obw. kozyrskiego, Sudczu, obw. pińskiego, Kuchczu, obw. pińskiego, Chrapinie, obw. pińskiego, Łoknicy, obw. pińskiego, Morocznie, obw. pińskiego, Mutwicy, obw. pińskiego, Nienkowiczach, obw. pińskiego, Poheście Zarzecznym, obw. pińskiego, Starych Koniach, obw. pińskiego, Iwańczykach, obw. pińskiego, Wiczówce, obw. pińskiego, Zadołżu, obw. pińskiego, Kutyniu, obw. pińskiego, Terebieżowie Górn., obw. stolińskiego, Ręczycy, obw. stolińskiego, Bereźnem, obw. stolińskiego, Uholcu, obw. stolińskiego, Chorsku, obw. stolińskiego, Wielemiczach, obw. stolińskiego, Chorsku, obw. stolińskiego, Nieczatowie, obw. stolińskiego, Fiedorach, obw. stolińskiego, Kołodnie, obw. stolińskiego, Horodnie kol., obw. stolińskiego, Derewnej kol.,

obw. stolińskiego, Terebieżowie Doln., obw. stolińskiego, Tumeniu, obw. stolińskiego, Horodyszczach, obw. stolińskiego, Smrodzku, obw. stolińskiego, Buchliczach, obw. stolińskiego, Ręczycy Stol., obw. stolińskiego, Woroniach, obw. stolińskiego, Mańkiewiczach, obw. stolińskiego, Otwierzycach, obw. stolińskiego, Strudze, obw. stolińskiego, Chotomlu, obw. stolińskiego, Borze Dubienieckim, obw. stolińskiego, Dubieńcu, obw. stolińskiego, Mogilnie wsi, obw. stolińskiego, Małych Orłach, obw. stolińskiego, Dużych Orłach, obw. stolińskiego, Ladcu, obw. stolińskiego, Horodcu, obw. stolińskiego, Turach, obw. stolińskiego, Olpieniu, obw. stolińskiego.

c) kompletami pomocy naukowych do przyrody:

Publiczna szkoła powszechna nr. 6 w Brześciu n.B., nr. 1 w Kobryniu, nr. 2 w Kobryniu, nr. 1 w Łunińcu, nr. 2 w Łunińcu, w Stolinie, w Sernikach, obw. pińskiego, Horodnie, obw. stolińskiego, Białouszy, obw. stolińskiego, Dawidgródku, obw. stolińskiego, Rublu, obw. stolińskiego, nr. 1 w Brześciu n.B., Drohiczynie Pol., Kamieniu Kosz., Antopolu, obw. kobryńskiego, Łachwie, obw. łuninieckiego, Kozanogródku, obw. łuninieckiego, nr. 1 w Pińsku, nr. 5 w Pińsku.

Nadto w związku z inspekcją publ. szkoły powsz. w Ostrowsku, obw. pińskiego, dokonaną przez Pana Ministra W.R. i O.P. w dniu 2 listopada 1934 r., otrzymała ta szkoła kwotę 200 zł. (dwieście zł.) z funduszu specjalnie przyznanego przez Pana Ministra W.R. i O.P. na potrzeby szkolne.

#### Wycieczki szkolne na poczty.

Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Wilnie pisemem z dnia 10.XI.1934 r. NAO.18 zawiadomiła, iż wydała zarządzenie podległym urzędom pocztowym, by wycieczki szkolne, mające na celu zaznajamianie się z organizacją pracy na poczcie, były życzliwie przyjmowane i informowane o znaczeniu i działalności Poczty, Telegrafu, Telefonu i Radja.



# CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Poświęcona pracy nauczycielstwa w szkole i poza szkołą.

J. W I L K.

## Zestawienie liczbowe

budowy publicznych szkół powszechnych

dokonanej w roku szkolnym 1934/35 przy pomocy zasiłków i pożyczek Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, z Funduszu Pracy oraz z funduszy gminnych według danych na dzień 31 grudnia 1934 r. w Okręgu Szkolnym Brzeskim.

Województwo (Obwód Szkolny)	Pożyczki (zasiłki) z T-wa Popie- rania Bud- owy P. S. P.	Ilość budynków całkowicie wykoń- czonych w r. 1934	Ilość budynków o wykończeniu 1-go roku		Ilość izb lekcyj- nych oddanych do użytku			Ilość izb mie- szkalnych dla na- uczycieli, odda- nych do użytku		
			a) drewniane oddane do użytku	b) murowa- ne	jak w rubryce 3	jak w ru- bryce 4a	razem	jak w rubryce 3	jak w ru- bryce 4a	razem
1	2	3	4		5			6		
<b>P o l e s i e</b>										
1. Brzeski	44.000 zł.	5	4	—	33	12	45	6	7	13
2. Drohicki	6.500 „	—	4	—	—	8	8	—	—	—
3. Kobryński	18.000 „	1	3	*)	12	6	18	—	2	2
4. Koszyński	20.000 „	—	1	3(12)	—	1	1	—	1	1
5. Kosowski	9.000 „	1	5	1(1)	3	21	24	4	26	30
6. Łuniniecki	30.000 „	9	4	—	31	8	39	23	14	37
7. Piński	11.000 „	2	3	—	4	6	10	—	9	9
8. Prużański	5.000 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
9. Stoliński	70.000 „	2	6	—	28	24	52	2	17	19
<b>R a z e m</b>	<b>213.500 zł.</b>	<b>20</b>	<b>30</b>	<b>4(13)</b>	<b>111</b>	<b>86</b>	<b>197</b>	<b>35</b>	<b>76</b>	<b>111</b>
<b>Białostoczczyzna</b>										
10. Białostocki	34.000 zł.	1	2	3(6)	8	5	13	—	7	7
1. Bielski	22.000 „	2	1	1(5)	15	12	27	7	—	7
12. Łomżyński	28.000 „	3	5	2(11)	15	11	26	3	1	4
13. Ostrołęcki	26.000 „	1	—	2(5)	8	2	10	—	—	—
14. Sokółski	7.500 „	—	1	1(3)	—	2	2	—	—	—
<b>R a z e m</b>	<b>117.500 zł.</b>	<b>7</b>	<b>9</b>	<b>9(30)</b>	<b>46</b>	<b>32</b>	<b>78</b>	<b>10</b>	<b>8</b>	<b>18</b>
<b>R a z e m</b>										
<b>Okręg Szkolny Brzeski</b>	<b>331.000 zł.</b>	<b>27</b>	<b>39</b>	<b>13(43)</b>	<b>157</b>	<b>118</b>	<b>275</b>	<b>45</b>	<b>84</b>	<b>129</b>

Z powyższego zestawienia wynika, że całkowicie wykonano budynków dwadzieścia siedem (27). Nie można jednak pominąć tu 39 budynków drewnianych o wykończeniu pierwszego roku, t.j. oddanych do użytku, a którym

brak tylko oszalowania i wyprawy wewnętrznej. Również poważnym dorobkiem z tego okresu są szkoły murowane w liczbie 13 o wy-

\*) Liczby w nawiasach wyrażają ilość izb w budynkach.



kończeniu coprawda pierwszego roku, t. j. o murach przykrytych dachem, bez otynkowania zewnętrznego, lecz w poszczególnych wypadkach z pojedynczo wykończonymi salami szkolnymi. Budynki całkowicie wykończone dały już nam na bieżący rok szkolny 157 izb szkolnych, o wykończeniu 1-go roku drewniane 118, a murowane 43, razem tedy 318 izb szkolnych.

Jest to nawet w stosunku do rzeczywistych potrzeb poważny dorobek (w województwie poleskim na 1902 sal szkolnych jest wynajętych 952, w Białostocczyźnie na 2341 sal szkolnych wynajmuje się 1517), zwłaszcza jeśli się zważy, że np. na Polesiu odziedziczyliśmy po carskiej Rosji zaledwie 631 izb szkolnych. W ciągu tedy jednego roku uzyskaliśmy tu 210 sal, a więc 33% tego co rząd zaborczy zdołał wnieść w ciągu lat dziewięćdziesięciu, t. j. od roku 1832, jako daty ostatecznego odebrania szkolnictwa z rąk polskiego Kuratorjum Wileńskiego.

Stosunek budynków drewnianych (59) do murowanych (21) dowodzi o skierowaniu akcji budowlanej na wsi na linię gospodarczo tańszą (koszt jednego m.<sup>3</sup> drewniaka waha się od 10 zł. do 15 zł.), odpowiadającą nawet zewnętrznemu środowisku, a nie mniej trwała przy fachowem i solidnem wykonaniu. Zezwolono na wznoszenie budynków murowanych tylko w wypadkach: 1) gdy gmina już poprzednio nagromadziła zapasy cegły i wapna, 2) gdy w danej miejscowości trudno było o drzewo, a cegielnie były na miejscu i wskutek tego różnica w kosztach jednego m.<sup>3</sup> wahała się od 3 zł. do 5 zł.

Budynki nowe wznoszone były według planów, nabytych po minimalnych cenach w Ministerstwie W.R. i O.P.

Ze stanowiska ściśle ekonomicznego należało przede wszystkim pospieszyć z wydatniejszą pomocą tym zarządom gminy (magistratom, które spowodu upośledzenia gospodarczego nie mogły dokończyć w ubiegłych latach rozpoczętych budowli (jak siedmioklasówek w Dawidgródki i Myszyniu, gdzie od roku 1928 stały mury).

Następnie kierowano zasiłki czy pożyczki tam, gdzie ludność miała pełne zrozumienie potrzeby wzniesienia budynku szkolnego i dała temu realny wyraz przez nagromadzenie części materiału budowlanego, dostarczenie robocizny niefachowej i środków przewozowych, co w poważnym procencie spowodowało obniżenie wydatków pieniężnych na budowę.

Jakie są wyniki dokonanej pracy w ciągu jednego roku? Jak

już na wstępie zaznaczono, przybywa izb szkolnych 318, a więc około 25000 dziatwy pobiera już naukę w normalnych warunkach.

Jeśli się zważy, że w Okręgu Brzeskim jest 18 izb lekcyjnych o powierzchni do 24 m.<sup>2</sup>, 464 o powierzchni od 24 do 30 m.<sup>2</sup>, 2100 o powierzchni od 30 do 40 m.<sup>2</sup>, że ze stanowiska higieny szkolnej minimum powierzchni winno wynosić 42 m.<sup>2</sup>, że, jak niezbitcie poucza medycyna, większość chorób i przypadłości tak częstych u dzieci i dorastającej młodzieży (krótkowzroczność, jaglica, gruźlica, bóle głowy i wiele zaburzeń wewnętrznych) pochodzi przeważnie z wadliwości budynków szkolnych (brak odrębnych szatni, należycie urządzonego umywalni i ustępów, niedostateczne oświetlenie, a przede wszystkim użytkowanie brudnych i ciasnych izb mieszkalnych odnających), wówczas dopiero rozumiemy, ile zyskały te 25000 młodzieży, jak poważnie zmniejszyło się niebezpieczeństwo jej zdrowiu grożące, jaki to korzystny wpływ mieć będzie na jej chęć do nauki.

A nie zapominajmy, że szkoła musi i wychowywać! Tylko z widnego i solidnego budynku szkolnego, z gustownie przystrojonej sali szkolnej, może dziecko wynieść zamiłowanie do czystości, do porządku, do piękna!

Nauczycielstwo otrzymało 129 izb mieszkalnych, nie licząc kuchni, przedpokoi, spiżarni i piwnic, co polepsza, biorąc pod uwagę nowe izby lekcyjne, nie tylko warunki pracy, ale także i życia prywatnego.

Interes publiczny odnosi tu niewątpliwą korzyść, gdyż nauczyciel, mieszkając w dogodnych warunkach wydajniej pracuje, i nie jest zmuszony do korzystania tak często z urlopów dla poratowania zdrowia.

Kto widział chaty wiejskie, zwłaszcza na Polesiu, ich niskie stropy, izby wilgotne, przeważnie bez podłóg, a często i bez pieców, i zważy, że w nich mieszka nauczyciel, ten nie zdziwi się, że — jak urzędowe wykazy dowodzą — w roku szkolnym 1932-33 udzielono nauczycielstwu z pińskiego powiatu 1647 dni urlopowych, a z łuninieckiego 1090 dni urlopowych dla poratowania zdrowia. W tych dniach mieszczą się całe lata cierpień fizycznych, położonych z dobrze pojętego obowiązku służbowego przez liczne szeregi niestrudzonych pracowników oświatowych — ku umocnieniu państwowości naszej — w zaniedbanej przez zaborcę dzielnicy!

Liczne urzędy gminne i zarządy miejskie zaspokoily na długie lata najważniejszą potrzebę szkolnictwa, ciążącą na niej z mocy ustaw, przy równoczesnem zwolnieniu się od kłopotu ciągłego wynajmowania (jakże często nieodpowiednich lokali!) i opłacania za nie komornego.



Tam, gdzie urządzono mieszkania dla nauczycieli, a nie było ich dotąd jako własności komunalnej, odpada również potrzeba wypłacania dodatku mieszkaniowego nauczycielstwu.

Nie bez poważnego znaczenia pod względem gospodarczym jest fakt, iż w tych wielu punktach ludność bezrobotna znalazła zatrudnienie, a kwota 512 tysięcy zł. (331.000 zł. z T=wa P.B.P.S.P. oraz 181.000 z Funduszu Pracy) zasiłała pokazać rynek pieniężny w okręgu.

Komu zawdzięczamy tak korzystny zwrot ku podniesieniu szkolnictwa?

Każdy dziś wie, że zasługę przypisać należy przede wszystkim Towarzystwu Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, które siecią swej organizacji pokryło najmniejsze nawet osiedla i drogą groszowych składek związało wszystkie warstwy społeczne w interesie powszechnej oświaty. T=wu P.B.P.S.P. spieszy z chlubną pomocą, co tu wyraźnie zaznaczyć powinniśmy, nauczycielstwo, przez umiejętną propagandę, organizowanie i kierowanie lokalnymi kołami T=wa.

Podnieść należy również głębokie zrozumienie potrzeb szkolnictwa i obywatelską czynność Władz administracji ogólnej i Samorządów,

które, czy to udzielając kredytu z Funduszu Pracy (Polesie 171.000 zł., Białostockczyzna 10.000 zł.), czy też sprawując wnikliwy nadzór techniczny, czy wreszcie budząc inicjatywę w biernych zarządach gminnych, w znacznej mierze przyczyniły się do osiągnięcia tak poważnych rezultatów.

Nie można pominąć i wysiłku samej ludności w tej dobrej sprawie. Wysiłek ten trudno na razie ująć w liczby, a wyrażał się on i w gotówce i w dostarczaniu — jak wyżej wspomnieliśmy — materiałów i w bezpłatnej robociźnie, a nawet w ofiarnych darowiznach placów pod budowę szkół.

Wiadomość, że T=wo P.B.P.S.P. udziela pomocy przy wznoszeniu gmachów szkolnych, poruszyła na nowo samorządy i obudziła w szerokich masach zrozumienie konieczności wynalezienia środków, niezbędnych dla dokonania wspólnego dzieła. W wielu wypadkach pomoc ze strony mieszkańców miała formę wzruszającej pieczołowitości, jaką otaczano budynek, wznoszony wspólnymi siłami, a tak bliski sercu, bo dla własnych dzieci!

Jak wynika z uwidoczonych wyżej zapotrzebowań izb szkolnych, jesteśmy dopiero u wstępu oczekujących nas zadań; lecz pomyślnie w tym roku dokonane prace powinny nam służyć za podjętą do dalszych wysiłków.

Działalność naszą musimy tedy rozwinąć i utrzymać na poziomie tych potrzeb,

## Rezultaty akcji

### Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w I półroczu 1934/35 r. szk.

Dzięki wytężonej i celowej działalności wszystkich organizacyjnych komórek T=wa P.B.P.S.P. przy ofiarnej współpracy Władz Szkolnych a przede wszystkim Nauczycielstwa, uzyskało T=wo w I półroczu bieżącego roku szkolnego, t. j. w ciągu czasu od dnia 1 lipca do dnia 31 grudnia ub. r. zadawalające wyniki.

W świetle liczb przedstawiają się one następująco:

Ogółem wpłynęło do kas T=wa w wymienionym wyżej czasie 136.000.— zł.

Kwota ta stanowi 79% całorocznego dorobku ubiegłego roku szkolnego, a 360% wpływów, uzyskanych w I półroczu ubiegłego roku szkolnego.

W stosunku do zamierzeń na bieżący rok szkolny zdołaliśmy osiągnąć 38% (szkolnictwo powszechne zrealizowało 41% zamierzeń).

Nieco odmiennie przedstawiają się wyniki, osiągnięte w poszczególnych województwach, wchodzących w skład Okręgu Szkolnego Brzeskiego:

W woj. białostockiem osiągnięto kwotę zł. 66.800 (w czym szkolnictwo powszechne zł. 58.000), co w stosunku do wyników roku ubiegłego stanowi 74,5%, a w stosunku do zamierzeń na rok bieżący wyraża się w 34,7%.

W woj. poleskiem osiągnięto kwotę 65.700 zł. (w czym szkolnictwo powszechne 61.000 zł.), co w porównaniu z rezultatem roku zeszłego czyni 82,5%, a w stosunku do zamierzeń na rok bieżący wyraża się w 47,4%.

Jak widzimy, woj. poleskie — o ile chodzi o akcję, prowadzoną przez szkoły powszechne — góruje nad woj. białostockiem wysokością zrea-



lizowanych już rezultatów we wszystkich pozycjach, tak w ujęciu w liczbach bezwzględnych, jak i procentowych, natomiast rezultaty szkolnictwa średniego woj. białostockiego górują nad rezultatami szkolnictwa średniego woj. poleskiego.

Rezultaty, podane wyżej, są najlepszym sprawdzeniem, że akcja T=wa spotyka się w terenie z coraz większym zrozumieniem i poparciem.

Świadczą one o tem, że społeczeństwo zdaje sobie sprawę z tego, iż T=wo zmierza przez swoją działalność pośrednio do zrealizowania zasady powszechności nauczania, do stwarzania lepszych warunków pracy, a więc i lepszej jej wydajności, do podniesienia zdrowotności dzieci i do zapobiegania zachorzeniom nauczycieli, że pragnie zapewnić nauczycielstwu odpowie-

dnie mieszkania, że na akcji T=wa zyskują nie tylko dzieci i nauczyciele, ale także i gminy, opłacające, jak dotąd, wysokie czynsze dzierżawne za wynajęte izby szkolne, oraz płacąc do datki mieszkaniowe dla nauczycieli, że wreszcie pieniądze, wydobyte z terenu, wróci wcześniej czy później do niego czy to w postaci opłaty za materiał budowlany, czy za robociznę.

To też T=wo, działające w najściślejszym kontakcie z Władzami Szkolnymi i z Nauczycielstwem, prosi o dalszą współpracę i oczekuje, że dla dobra sprawy zdołamy wspólnym wysiłkiem w 50% pozostałego jeszcze czasu zrealizować 62% zamierzeń.

Umieszczone poniżej zestawienie ilustruje wyniki finansowe akcji w poszczególnych obwodach szkolnych.

Zestawienie finansowe akcji T-wa P. B. P. S. P. za czas od 1.VII do 31.XII.1934 r.

L. p.	OBWÓD	WPLYNEŁO ZŁOTYCH						Lokata według osiągniętych wyników	
		W szkol. powsz.		W szkol. średn.		W szkol. zawod.		w województwach	w okręgu
		W liczbach		W liczbach		W liczbach			
		bezwzględnych	%	bezwzględnych	%	bezwzględnych	%		
1	Brześć n/B.	13.351	37					Kobryń	Kobryń
2	Drohiczyn	6.956	49,6					Stolin	Stolin
3	Kamień-Kosz.	3.118	38,9					Drohiczyn	Drohiczyn
4	Kobryń	11.561	82,6					Prużana	Prużana
5	Kosów-Pol.	3.273	40,9					Kosów	Kosów
6	Łuniniec	3.999	33,3					Kamień-Kosz.	Sokółka
7	Pińsk	7.586	37,9					Pińsk	Białystok
8	Prużana	4.802	43,6					Brześć n/B.	Kamień-Kosz.
9	Stolin	6.286	62,8					Łuniniec	Pińsk
	Polesie	60.932	47,4	3.828	26,4	936	9,5		Brześć n/B.
									Bielsk Podl.
									Łuniniec
1	Białystok	19.343	40,3					Sokółka	Ostrołęka
2	Bielsk-Podl.	9.359	33,4					Białystok	Łomża
3	Łomża	10.410	26					Bielsk-Podl.	
4	Ostrołęka	11.586	33,1					Ostrołęka	
5	Sokółka	7.322	40,7					Łomża	
	Białostockie	58.020	34,7	7.486	29,9	1.366	15,1		
	OKRĄG	118.952	41	11.314	28,2	2.252	17,3	Uwaga: Sumy przechodnie wynoszą 4.300 zł.	

#### U W A G A

Uwzględniając prośby p. p. Kierowników Szkół, zgłaszane podczas kursów styczniowych, Okręgowy Zarząd T. P. B. P. S. P. godzi się na

przedkładanie miesięcznych sprawozdań Obwodowym Zarządom w terminie do dnia 10-go każdego miesiąca.



MIECZYŚLAW CIESIELSKI.

# Frekwencja

Powody niedomagania, metody podejścia i środki zaradcze.

Zagadnienie frekwencji w publicznych szkołach powszechnych na terenie naszego Okręgu Szkolnego obchodzi nas wszystkich bardzo żywo. Mówię „wszystkich nas“ dlatego, że świadomość istniejącego od początku egzystencji szkolnictwa polskiego niezadawalającego stanu w wymienionej dziedzinie życia szkolnego, oraz dobrze rozumiana potrzeba naprawy tego stanu jest ustawiczną troską zarówno Władz Szkolnych wszystkich trzech instancji, jak też Kierownictwa Szkół i całego pracującego Nauczycielstwa.

Hasło „Frontem do wnętrza szkoły“, rzucone przez Pana Kuratora, rozumiane jako suma wielorakich składników, mających na celu i za zadanie dźwignięcie szkoły powszechnej ze stanu bierności, szablonu i martwoty do wyżyn, zakreślonych jej Ustawą ustrojową z dnia 11 marca 1932 r., oraz opartymi na niej nowymi programami szkoły powszechnej siedmioletniej i jej Statutem, zawiera w sobie, jako najpilniejszy i może najbardziej trudny moment, zagadnienie zabezpieczenia szkołom 100% w nich frekwencji.

Właściwa frekwencja we wszystkich szkołach w ciągu całego roku szkolnego jest jednym z istotnych czynników hasła „sfrontowania się do wnętrza szkoły“, a to dlatego, że dobra frekwencja obok solidnej pracy nauczycielstwa i należytego wyposażenia szkół w odpowiednie urządzenia i pomoce naukowe, zapewni osiągnięcie przewidzianych programem właściwych wyników nauczania, a temsamem uchroni zarówno działalność szkolną, jak i Skarb Państwa od klęski drugoczości i jej społeczno-materjalnych konsekwencji.

Aby swoje rozważania opierać na możliwie konkretnym materiale, przedstawię stan frekwencji w publicznych szkołach powszechnych obwodu szkolnego stolińskiego w 5-ciu ostatnich latach szkolnych, t.j. od początku 1930-31 do dnia 30 listopada bieżącego roku szkolnego włącznie. Dane te, zebrane ze wszystkich szkół obwodu, ujęte zostały w 2 wykresy\*). Analiza tych wykresów ma wprawdzie przede wszystkim lokalne znaczenie, jako ilustrująca stosunki z jednego tylko obwodu szkolnego na terenie Okręgu. Wielka jednak pokrewność sytuacji, panujących w większości obwodów szkolnych Polesia, a w pewnym stopniu i na Białostocczyźnie, pozwoli w oparciu o prze-

dstawiony materiał wyprowadzić pewne wnioski w odniesieniu do całego Okręgu.

Tablica I ilustruje porównawczo frekwencję, ujętą procentowo, w poszczególnych miesiącach i latach wymienionego pięcioletniego czasokresu nauczania.

W latach 1930-31, 31-32 i 32-33 rok szkolny rozpoczynał się z dniem 1 września, kończył się 28 czerwca. W pierwszym roku przeciętna frekwencja w miesiącu wrześniu wynosiła 69%, w następnym roku tyleż, w trzecim — 67%.

W dwu ostatnich latach szkolnych początek roku szkolnego przypadł na dzień 21 i 20 sierpnia, a frekwencja na przestrzeni dziesięciu dni sierpnia 1933 roku wynosiła 62%, w 1934 r. — 68%.

Wrzesień 1932 r. wykazywał 68% obecności, t. j. o 1% lepszą od roku 1932. Charakterystycznym jest podniesienie się do 75% obecności we wrześniu r. b., t. j. o 6—8% więcej, niż w czterech poprzednich latach szkolnych.

Na przestrzeni dwu wymienionych miesięcy ogólna przeciętna frekwencja w sierpniu wynosiła 65%, a we wrześniu — 70%.

Z powiedzianego wynika, że:

- 1) najniższa wogóle frekwencja — 62% — była w sierpniu 1933 r., t. j. w pierwszym roku zreorganizowanego czasu trwania roku szkolnego;
- 2) w tymże miesiącu w następnym roku szkolnym podniosła się o 6%;
- 3) frekwencja sierpnia 1934 r. zrównała się z frekwencją września lat 1930 — 1933;
- 4) frekwencja we wrześniu 1934 r. polepszyła się o 7% w stosunku do sierpnia tegoż roku, i o 6—8% w stosunku do września czterech poprzednich lat.

Miesiąc październik, wyrażający się kolejno liczbami 74, 76, 74, 76% w latach poprzednich, jest o 5—9% lepszy od września w tych latach. 83% obecności w październiku r. b. wykazuje dalszą poprawę o 14—16% w porównaniu z wrześniem lat poprzednich, a o 8% w stosunku do września r. b. 77% globalnej frekwencji w październiku jest o 7% większe od września.

W listopadzie wszystkich pięciu lat szkolnych obserwujemy dalszą poprawę frekwencji, która wynosi 77, 82, 81, 78% w latach

\*) Vide str. 24 niniejszego numeru.



poprzednich, a 89% w roku bieżącym. W ten sposób w latach poprzednich listopad był lepszy o 1—8% od października; listopad r. b. był znów lepszy o 7—9% od października lat poprzednich, a o 6% od października r. b.

Globalnie — listopad wykazuje 81% obecności w szkołach, t. j. o dalsze 4% więcej w porównaniu z październikiem.

W grudniu daje się obserwować wzrost frekwencji (78, 84, 84, 80% — w poszczególnych latach), a globalnie — 81%, t. j. średnio takąż, jak w listopadzie.

Styczeń daje dalsze nasilenie (82, 84, 81 i 83% w poszczególnych latach), t. j. 82½% globalnie, a zatem — dalszy wzrost o nowe 1½%.

Jest to punkt kulminacyjny frekwencji. Następne miesiące, począwszy od lutego, wykazują jej stopniowe zmniejszanie się, a mianowicie: luty — 83, 82, 84 i 79%, — globalnie 82, t. j. o ½% mniej, niż w styczniu,

marzec — 83, 81, 82, 81% — globalnie tyleż, co i w poprzednim lutym, t. j. 82%,

kwiecień wykazuje większy skok in minus — 77, 78, 80 i 75% — globalnie 77%, t. j. o 5% mniej, niż w marcu, a tyleż, co i w październiku.

W maju frekwencja dalej spadała: 72, 73, 74, 73% — w poszczególnych latach; globalnie — 73%, t. j. o 4% mniej, niż w kwietniu. Wreszcie w czerwcu wynosiła — 72, 73, 72 i 73% — globalnie niewiele ponad 72%, t. j. jeszcze o 1% mniej, niż w maju.

Rzut oka na tablicę II pozwala dostrzec stopniowe nasilenie się frekwencji, począwszy od minimalnej w sierpniu — 65%, o 5% we wrześniu (70%), o dalsze 7% w październiku (77%), o następne 4% w listopadzie (81%), o dalsze 2,5% w styczniu (82,5%), jako maksymalnej na przestrzeni całego roku szkolnego.

W miesiącach styczniu, lutym i marcu jest prawie jednakowa, gdyż tylko o ½% mniejsza w dwu ostatnich, niż w styczniu (82%). W kwietniu raptownie spada o 5% do 77%, w maju o dalsze 4% — do 73% i w czerwcu jeszcze o 1% do 72%.

Obserwując tablicę I, widzi się poważną różnicę na korzyść we frekwencji obecnego roku szkolnego w porównaniu z odnośnymi miesiącami lat poprzednich. Dane z czterech ubiegłych miesięcy obecnego roku szkolnego pozwalają przypuszczać, że stwierdzona dotychczas poprawa frekwencji utrzyma się i nadal; liczby z roku 1934-35 będą według wszelkiego prawdopodobieństwa o 7% — 10% większe od odpowie-

dnich liczb roku zeszłego. Gdyby tak, to od minimalnych 68% obecności w sierpniu, frekwencja wzrosłaby do 90% w miesiącach grudniu, styczniu, lutym i marcu.

Uogólniając stan liczbowy, podany w tablicy II, można powiedzieć, że w ciągu roku szkolnego dają się wyraźnie zaobserwować cztery fazy w uczęszczaniu dziatwy do szkoły, a mianowicie:

- 1) okres złej frekwencji (62% — 70%), trwający przez sierpień i wrzesień;
- 2) okres przejściowy (77% obecności) w miesiącu październiku;
- 3) okres najintensywniejszej frekwencji (81 — 90%) w ciągu 5-ciu zimowych miesięcy, t. j. w listopadzie, grudniu, styczniu, lutym i marcu;
- 4) ponowny okres niedostatecznej frekwencji (77 — 73%) w miesiącach wiosennych, t. j. w kwietniu, maju i czerwcu.

Po zapoznaniu się z faktycznym stanem frekwencji w szkołach powszechnych jednego z obwodów szkolnych naszego Okręgu, zastanówmy się nad przyczynami za równo powodującymi istniejący stan, jak i obserwowane wahania w poszczególnych okresach roku szkolnego.

Aby wykryć te przyczyny, należy, zdaniem mojem, traktować zagadnienie frekwencji w szkołach nie w oderwaniu, a na tle całokształtu życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego środowiska.

Obwód szkolny stoliński, jak zresztą większość obwodów Polesia oraz niektóre w Białostocczyźnie, jest przede wszystkim rolniczym i tylko w niewielkim stopniu handlowo-przemysłowym. Ziemia i praca na niej jest głównym warsztatem większości ludności w powiecie. Od odpowiedniego wyzyskania ziemi zależy jej byt. Jest przeto rzeczą naturalną, że właściciel działki rolnej stara się nairacjonalniej wyeksploatować ją, oczywiście w dostępnym mu sposób. Pracy na roli wszystko inne musi się w jego mniemaniu podporządkować.

Łącznie ze zrozumiałą potrzebą terminowego i skutecznego załatwienia przez wieś wszelkich prac gospodarczo-rolnych idzie jej stan umysłowości, dający się określić jako kulturalnie bardzo niski.

Na tle powyższego występuje postać dziecka wsi, ucznia naszych szkół powszechnych, sto-



nek ojca jako głowy, do innych członków rodziny, a w tem i do dziecka w wieku obowiązku szkolnego, t. j. w ramach 7—14 lat. Nie wchodząc w tej chwili w fakt właściwości, czy też niewłaściwości istniejącego stanu, należy stwierdzić, iż dziecko wiejskie w oczach ojca i wiciela jest przede wszystkim siłą roboczą, mającą obowiązek współdziałania z nim w dostępnych jego sile fizycznej granicach w sprawach, związanych z pracą w gospodarstwie rolnem i domowem.

I to jest pierwszy powód złej frekwencji w pewnych okresach roku szkolnego: roboty jesienne (sierpień—wrzesień) i wiosenne (kwiecień—maj).

Szereg podstawowych czynności rolnych, jak orka, siew, koszenie traw, zbiór plonów, a szczególnie kopanie kartofli musi być w swoim czasie wykonane przez wieśniaków. W tym okresie dziecko jest zatrzymywane w domu, bądź jako siła robocza na polu wraz z dorosłymi domownikami, bądź też jako opiekun domu, zagrody, a przede wszystkim młodszego rodzeństwa.

Potrzeba pozostawienia ucznia-dziecka w domu w związku z odbywającą się kampanją rolniczą zależy oczywiście w dużym stopniu od zamożności poszczególnych rodziców-rolników i ich ogólnej zaradczości. Sprawa ta mniej ostro występuje w gospodarstwach średnio-zamożnych, które mogą wynająć robotnika, gorzej jest w gospodarstwach małorolnych, pracujących tylko własnymi siłami roboczymi.

Równolegle z właściwą pracą na roli, która ostatecznie oderwałaby dziecko od nauki na kilka czy najwyżej kilkanaście dni w czasie całego roku szkolnego, występuje drugi powód złej frekwencji, a mianowicie kwestja nadzoru nad trzodą chlewną, przede wszystkim rogatą, na przestrzeni szeregu miesięcy, od początków kwietnia, często do końca listopada, a z reguły do połowy października, t. j. do święta prawosławnego „Pokrowy“.

W tym czasie uczeń-dziecko bardzo często spełnia rolę pastucha bądź ojcowskiej trzody rogatej, nierogatej, częściowo ptactwa domowego, bądź jest wynajmowane i oddawane na służbę w charakterze pastucha do innych gospodarstw zamożniejszych tej samej czy okolicznych wsi.

Zaobserwowana niedostateczna frekwencja w miesiącach października, listopadzie, maju i czerwcu jest właśnie skutkiem spełniania przez dźwiatwę szkolną obowiązków pastuchów i pastuszek.

Niestety nie zawsze istotna potrzeba opieki nad zwierzętami czyni z dźwiatwy szkolnej wiejskich

pastuchów. Wchodzi tutaj w grę czynnik niezaradności gospodarczej wsi. Ta właśnie niezaradność gospodarczo-życiowa jest jedną z następnych przyczyn złej frekwencji. Wieś poprostu nie rozumie, czy nie chce rozumieć, że zamiast szeregu pastuszków-dzieci, z których każde opiekuje się nieliczną własną gromadką krów i owiec, rolę tę z lepszym powodzeniem spełniałby jeden wiejski pastuch dorosły..

Dalej źle wpływa na dobrą frekwencję w naszych szkołach konserwatyizm ludności.

Jakież tego przejawy?

Oto, podczas wizytacji w pierwszych dniach września 1934 r. szkół powszechnych w powiecie stolińskim, Pan Kurator w jednej ze szkół jednoklasowych stwierdził słabą frekwencję w trzecim i czwartym oddziale. Sołtys, zapytany, dlaczego wieś nie posyła należycie swych dzieci do szkoły, dobrodusznie odpowiedział: „Nie ma zwyczaju posyłać porządnie dzieci do szkoły przed Pokrową“. Taki bowiem zwyczaj był w swoim czasie wprowadzony przez szkolne władze zaborcze, że rok szkolny w wiejskich szkołach rozpoczynał się od Pokrowy (14.X), a kończył się na Wielkanoc. Zwyczaj ten trwał lata, jeżeli nie dziesiątki lat, wgrzył się w świadomość poleskiego chłopca, zyskując niejako prawo obywatelstwa. Wykorzeni go i zastąpić innym, polskim zwyczajem, że nauka winna trwać normalnie, od 20.VIII do 15.VI, dotąd jeszcze nie udało się. A liczba takich właśnie wsi, o jakiej mowa — wielka!

Mówiąc o konserwatyźmie tutejszego wieśniaka, mam na myśli jeszcze dwa momenty: w kościele prawosławnym jest wielka ilość świąt, przyczem pobożność ludu jest przeważnie zewnętrzna, powierzchowna. Dla orientacji podaję szczegółowy wykaz tych świąt (według nowego stylu:

#### A. Święta stałe:

28 sierpnia — Wniebowstąpienie Matki Boskiej, 11 września — ścięcie głowy św. Jana (półświęto), 19 września — św. Michała (półświęto), 21 września — Narodzenie Matki Boskiej, 27 września — Podwyższenie św. Krzyża, 28 września — Podwyższenie św. Krzyża, 9 października — Jana Apostoła Ewang., 10 października — św. Paraskiewy, 14 i 15 października — Pokrowa P.M.P., 18 października — święto obietne, 4 listopada — Matki Boskiej Kazańskiej (półświęto), 8 listopada — św. Dymitra, 14 listopada — św. Kosmy i Damjana (półświęto), 21 listopada — św. Michała Archanioła, 26 listopada — Jana Złotoustego (półświęto), 30 listopada — Grzegorza Cudotwórcy (półświęto), 4 grudnia — Ofiarowanie N.M.P., 13 grudnia — Andrzeja apostoła (półświęto), 17 grudnia — św. Barba-



ry (półświęto), 19 grudnia — Mikołaja Cudotwórcy, 22 grudnia — Niepokalane Poczęcie N.M.P., 6, 7, 8 i 9 stycznia — święta Bożego Narodzenia, 14 stycznia — Nowy Rok, 18 stycznia — wigilia Trzech Króli, 19 stycznia — Trzech Króli, 10 lutego — Dziady (półświęto), 12 lutego — Trzech Świętych (półświęto), 15 lutego — Ofiarowanie Chrystusa Pana, 25 lutego — Obr. N.M.P. (półświęto), 4 marca — św. Archipjasza (półświęto), 14 marca — Eudokji, 22 marca — 40 męczenników (półświęto), 1 kwietnia — wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy (półświęto), 7 kwietnia — Zwiastowanie N.M.P., 6 maja — św. Jerzego, 7 maja — Dzień Zaduszny (półświęto), 21 maja — św. Jana Ewangelisty (półświęto), 22 maja — św. Mikołaja, 3 czerwca — Wszystkich Świętych (półświęto), 14 czerwca — Justyna filozofa (półświęto).

## B. Święta ruchome:

1) święta Wielkiejnocy — Wielki Czwartek, Wielki Piątek, Wielka Sobota, niedziela, poniedziałek i wtorek Wielkanoc. 2) Wniebowstąpienie Pańskie. 3) 3 dni Świąt Zielonych (Św. Trójcy i Zesłanie Ducha Świętego. 4) Radownica — wtorek po niedzieli przewodniej. 5) Przepołowienie — 4 środa po Wielkanocy.

Zaledwie mniejsza ich część została objęta zarządzeniem Ministra W. R. i O. P. z dnia 13.I. 1931 r. (Dz. U. Min. W. R. i O. P. Nr. 1, poz. 2). Większość zaś, to tak zwane półświęta, świątki i t. p., starannie kulturowane przez cerkiew prawosławna, zwyczajowo przekazywane z pokolenia w pokolenie. W dni te lud wstrzymuje się od pracy i, mimo zarządzeń władz szkolnych oraz odpowiednich pouczeń ze strony szkół, niechętnie naogół posyła dzieci do szkoły. W tych dniach frekwencja wybitnie maleje, jeżeli wręcz nie spada do 0, co ma odpowiedni wyraz w zestawieniach miesięcznych.

Pozatem ciąży na dobrej frekwencji powszechny naogół pogląd, że nauka jest potrzebna tylko dla chłopców, mniej zaś lub wcale — dla dziewcząt. Te ostatnie posyła się do szkoły często wbrew własnemu przekonaniu, z obawy przed represjami. Chętnie je przeto zostawiają w domu, pod najbliższym nieraz pozorem.

By wyczerpać czynniki, wpływające ujemnie na właściwą frekwencję od samego środowiska, należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden, a mianowicie na niski poziom kultury ludności wiejskiej na Polesiu i płynące stąd następstwa.

Jest rzeczą przykra, ale niemiernie prawdziwą, że wieś w swej całości niezupełnie jeszcze dorosła do obywatelskiego ustosunkowania się do szkoły w ogólności i do szkoły polskiej w szczególności i do rzetelnego wyuczania się potrzebny. Sprawy niełatwo generalizować, wiem i wierzę, że w każdym środowisku są dzieci, które nie są jednymi i te same, które chętnie widzą w swej wsi szkołę pol-

ską, rozumieją jej konieczność życiową. Ludzie ci często są przewodnikami wsi w ubieganiu się u Władz Szkolnych o założenie u nich szkoły, czy podniesienia jej stopnia organizacyjnego. Niestety, te jednostki nie stanowią dziś większości. Często jeszcze tkwi w mentalności naszego wieśniaka pogląd, że tym, kim on jest, będzie i jego syn, a przeto zbyt wielka nauka nie jest mu potrzebna do uprawy jego kawalka roli. „Panem“ — syn jego i tak nie będzie. Wystarczy, by dziecko umiało czytać, liczyć i trochę pisać. A na to w zupełności wystarczy te kilka zimowych miesięcy; w jesieni i na wiosnę dziecko winno bezwzględnie należeć do oca, a nie do szkoły. Taki pogląd, obok wyżej poruszonej przedwojennej praktyki, decyduje o nieposyłaniu dziecka do szkoły — przed Pokrową i po Wielkanocy.

I wreszcie, choć rzadko, daje się zaobserwować hamujący wpływ na szczere posyłanie do szkoły polskiej z powodu cichego żalu i ukrytej tęsknoty do dawnej szkoły, gdzie to uczył „swoją“ nauczyciel „po swojemu“. Ta tęsknota za starą szkołą jest nieraz podsycana przez stare zrusyfikowane prawosławne duchowieństwo.

Powyższe jednak nie wyczerpuje wszystkich przyczyn złej frekwencji. Wielką zależność człowieka i jego ruchów na Polesiu od stanu pogody odbija się poważnie na uczęszczaniu dzieci do szkoły. Mam na myśli zły stan dróg naszych w ogólności, a w okresie deszczów jesiennych, zawiętych śnieżnych i roztopów wiosennych w szczególności. Z doświadczenia wiemy, że szczególnie późniejsza jesień i wczesna wiosna nieraz poważnie utrudnia, jeżeli wprost nie uniemożliwia, odbywanie podróży wiozłowych na powiecie. Czy można się zbytnio dziwić, że dziecko na pół bose, bo przeważnie w łapciach, nie może przebyć tych 3 km., oddzielających jego dom od najbliższej szkoły? — Stąd często obserwowany spadek frekwencji w okresach deszczów i zasp śnieżnych.

W okresie 4 zimowych miesięcy od grudnia do marca włącznie niemaż zasadzie przeszkód powodujących słabą frekwencję poprzednich czy następnym miesiący. Dlatego to widzimy, jako stałe zjawisko na przestrzeni już szeregu lat szkolnych, owe do 90% frekwencji w skali ogólnopowiatowej, a do 100% w poszczególnych dniach poszczególnych szkół.

Dobrze rozwinięte są Lowaryzstwo P.R.P. Dlaczego osiągnięciem maksymalnym w powiatowym jest 90% a nie 100%? —



Przyczyny tkwią w naturalnych chorobach dzieci, braku ciepłego ubrania i obuwia w dni mrozu, złych drogach z powodu zasp śnieżnych i t. p. 90% w skali ogólnopowiatowej należy uważać za osiągalny ideał w naszych poleskich warunkach.

Na zakończenie chciałbym zaznaczyć, że nie bez znaczenia są warunki, w jakich się znajduje szkoła pod względem lokalowym oraz panująca w niej atmosfera.

Jest rzeczą jasną, że mała, niska, źle przewietrzana izba szkolna, znajdująca się w wynajętej wiejskiej chacie, pozbawiona szatni-poczekalni, mająca za sąsiedztwo drugą izbę, mieszkanie wieśniaka-gospodarza, pełne cuchnących wyziewów i zaduchu oraz gwaru dziecięcego, otoczona brudem, niesprzatanem podwórkiem z ptactwem domowym i trzodą chlewną, nie usposabia rodziców, nawet mieszkańców tej samej wsi, do ochotnego posyłania dzieci do takiej szkoły. Nazwa „mordowni“, dana w swoim czasie takiej szkole, ma niestety poważne uzasadnienie. Nie mówiąc już o fatalnem samopoczuciu dziecka-ucznia, zmuszonego chodzić do takiej szkoły, jest ono narażone na częste bóle głowy z powodu braku dostatecznej ilości czystego powietrza, a w zimie ponadto silnie nagrzanego i dymiącego pieca.

Choroby dziatwy szkolnej mają w naszych warunkach specjalnie złośliwy przebieg, na długie nieraz tygodnie, jeżeli nie miesiące, zatrzymujące dziatwę w domu, a to z powodu zupełnego nieraz braku szybkiej i łatwo dostępnej fachowej pomocy lekarskiej. Lekarze szkolni są u nas prawie nieznanymi; t. zw. lekarze rejonowi (gminni), zmuszeni obsługiwać obszar do 1000 km.<sup>2</sup> (20 — 25.000 ludności), są bardzo rzadkimi gośćmi w szkołach. Przyjazd ich, o ile wogóle ma miejsce np. raz do roku, nosi charakter inspekcyjno-sanitarny.

Wież poleska jest więc prawie całkowicie pozbawiona taniej i szybkiej pomocy lekarskiej. Nic dziwnego, że różne epidemiczne choroby są częstymi i stałymi u nas gośćmi. W ciągu kilku już lat zrzędu niejedna szkoła obwodu stolińskiego była przez szereg miesięcy nieczynna z powodu epidemii tyfusu, szkarlatyny, a z początkiem bieżącego roku szkolnego krwawej dżynterji.

Dobrze rozwijające się Towarzystwo P.B.P. S.P. i jego działalność już zrobiły pierwsze wyłomy w dotychczasowym stanie izb szkolnych. Oddając do użytku z początkiem bieżącego ro-

ku szkolnego w każdym obwodzie po kilkanaście, obszernych i zdrowych.

Także atmosfera życia wewnętrznego szkoły może często wywierać ujemny wpływ na uczęszczanie do niej dziatwy.

Nauczyciel, odrabiający tylko przepisane przedmoty w wyznaczonych dniach i godzinach, nie starający się poznać duszy dziecka, jego trosk, potrzeb i warunków bytowania, nie podchodzący z wiarą do pracy, a z sercem do swych wychowanków, nie stanie się nigdy czynnikiem, przyciągającym dziatwę do siebie. Naturalną konsekwencją takiej postawy będzie zła frekwencja oraz niemożność jej podniesienia.

Przedstawione wyżej przyczyny złej frekwencji w naszych szkołach można ująć w następujące ogólne kategorie:

- 1) natury organizacyjno-strukturalnej (rejon szkolny, drogi i ich stan, lokale szkolne),
- 2) natury socjalnej (kultura umysłowa, tradycje, niedostateczne rozumienie potrzeby nauki przez wieś),
- 3) natury ekonomiczno-gospodarczej (małoludność, organizacja pracy rolnej, stan materialny ludności),
- 4) natury personalno-szkolnej (atmosfera szkoły i osoba nauczyciela).

Mówiąc o niedomaganiach frekwencji, przedstawiłem stan szkół wiejskich, a to dlatego, że stanowią one większość naszych szkół (w powiecie stolińskim przeszło 97%). W miasteczkach, zamieszkałych przeważnie przez ludność rzemieślniczą i kupiecką, przytoczone wyżej powody złej frekwencji występują w znacznie mniejszym stopniu; dziatwa tych szkół uczęszcza do nich naogół regularnie przez cały rok szkolny.

Zobrazowawszy przyczyny niedostatecznej frekwencji, przejdę skolei do omówienia metod i środków zaradczych, mających na celu jej podniesienie i doprowadzenie do właściwej normy.

By podkreślić konieczność uregulowania zagadnienia, zwracam jeszcze uwagę na skutki złej frekwencji.

Podane na końcu niniejszego dane statystyczne (tablica II), stwierdzają, że według dotychczasowego stanu tylko w ciągu 5 miesięcy roku szkolnego (listopad — marzec włącznie) szkoły posiadają pełną frekwencję, a temsamem rok szkolny pod względem właściwego nasilenia pracy z konieczności skraca się niejako do połowy.



W konsekwencji powoduje to niemożność ciągłego i systematycznego posuwania się przez nauczyciela w przepisany materiał programowy, stwarza poważne trudności w planowym wyczerpaniu go, konieczność pobieżnego traktowania wielu rzeczy, bez istotnego ich ugruntowania.

Uczeń, uczęszczając przez dłuższy czas nie regularnie do szkoły, albo zgłaszając się do niej późną jesienią, napotyka na poważne trudności w opanowaniu podawanego mu materiału i nie podąża za tą częścią klasy, która uczęszcza regularnie. Temsamem narażony jest na ciągłą ujemną ocenę w swej pracy, niedostateczne roczne wyniki, z koniecznością powtarzania po raz drugi lub nawet trzeci kursu tej samej klasy.

Drugoroczność i mała liczba kończących, plagi naszych szkół, to skutki złej frekwencji. Jej naturalnym następstwem jest trudność ogarnięcia szkoły wszystkimi dziećmi w wieku szkolnym, konieczność tworzenia nowych klas, t. j. czynienia zwiększonych, a niepotrzebnych wydatków gospodarczych przez samorządy i personalnych — przez Skarb Państwa.

Staralem się możliwie szczegółowo przedstawić z jednej strony wszystkie te przyczyny, które w sposób ujemny przeciwdziałają normalnej frekwencji w szkołach, jak również wykazać zło, płynące z nieuczęszczania do szkoły. Poznanie powyższego pozwoli zastanowić się nad metodami i środkami, jakie winny być stosowane dla osiągnięcia dobrej frekwencji. Wspomniałem wyżej, że konieczność dobrej frekwencji w szkołach jest zagadnieniem, żywo interesującym zarówno władze szkolne, jak i same szkoły.

Dlatego to walka ze złą frekwencją winna być podjęta w równomiernym stopniu przez 1. obwodowe władze szkolne, 2. kierownictwa szkół i 3. wszystkich nauczycieli, jako wychowawców klasowych.

Praca tych trzech czynników ma wspólne zadanie:

- a) możliwie usunąć przyczyny złej frekwencji,
- b) wytworzyć warunki i nastroszenie dla dobrej frekwencji.

### I.

Do realizacji tego zadania winien przystąpić przede wszystkim Inspektor Szkolny.

Podstawową jednostką terytorjalną, na której

rozвивa się byt szkoły, jest rejon\*) Jego struktura ma wielki wpływ na właściwą frekwencję. Ustawa z dnia 17.II.1922 r. o zakładaniu i utrzymaniu publicznych szkół powszechnych w art. 3—4 wyraźnie mówi, że sieć szkolna winna być tak ułożona, 1) aby wszystkie dzieci w wieku szkolnym mogły korzystać z nauki w publicznej szkole powszechnej oraz 2) aby szkoła ta była możliwie najwyższego stopnia organizacyjnego.

Dalej jest mowa o tem, że droga dziecka z domu do szkoły winna wynosić najwyżej 3 km. W opracowanej przez Ministerstwo W. R. i O. P. i rozesłanej do niektórych Inspektoratów na wiosnę r. b. instrukcji, dotyczącej projektowanych zmian ustawowych w pojęciu sieci szkolnej mówi się, że długość drogi z domu do szkoły lub zpowrotem dla dzieci, zamieszkałych w danym rejonie, nie powinna przy przejściu pieszo przekraczać 3 km., a czas, potrzebny do przejścia w jedną stronę przez dziecko normalnie pod względem fizycznym rozwinięte nie powinien przekraczać 45 minut. Jeżeli droga jest dla dzieci stale lub przez dłuższy okres czasu uciążliwa, to maksymalna jej długość, dopuszczalna w rejonie, powinna być mniejsza od 3 km. Do dróg uciążliwych, z powodu których należy zmniejszać maksymalną, trzykilometrową długość drogi dziecka, zalicza się tylko takie, które nie mogą być ze względów technicznych naprawione, lub których naprawa wymagałaby znacznych funduszy, jakich gmina nie mogłaby przeznaczyć na ten cel. Drogi, które mogą być łatwo i bez znacznych kosztów naprawione przez gminę lub przez samych mieszkańców, nie powinny wpływać na zmniejszenie dopuszczalnej długości drogi dziecka.

Te ostatnie zestawienia są specjalnie ważne i winny być w całej rozciągłości uwzględnione przez Inspektoraty Szkolne: siły fizyczne i wytrzymałość organizmu dziecka, szczególnie młodszego, ma swoje granice, które nie mogą być bezkarnie przekraczane. Każdy rejon szkolny winien być tak skonstruowany, by dziecko nie było narażone na zbyt długą i uciążliwą drogę, przechodzącą jego młodociane siły. Projektując rejon, Inspektor Szkolny winien na miejscu poznać osobiście jego strukturę, topografię oraz potrzeby. Cytowana wyżej Ustawa mówi o szkołach możliwie najwyższego stopnia organizacyjnego. Pomijając fakt, że i szkoła nawet jednoklasowa ma do spełnienia wielkie zadania szczególnie na wsi poleskiej, trzeba zaznaczyć, że sztuczne tworzenie szkół najwyższego stopnia

\*) Od Redakcji. W artykule Z. Piotrowskiego „Zagadnienie rozmieszczenia szkół ogólnokształcących i zawodowych” — Oświata i wychowanie, rok 1934, zesz. 8-10, str. 467-470.



organizacyjnego może pociągnąć za sobą większe trudności w dochodzeniu dzieci do szkół, a temsamem złą w nich frekwencję. Rewizja dotychczasowej sieci szkolnej w obwodach w kierunku dostosowania jej do istotnych potrzeb środowiska i struktury terenu jest pierwszym obowiązkiem Inspektora Szkolnego w dziale podniesienia frekwencji.

Niezawsze jednak wystarczy teoretycznie dobrze pomyślana sieć szkolna. Rejony szkolne muszą być i wewnątrz należyte zementowane. Mam na myśli faktyczny stan dróg. Odległość 3 km. jest rzeczą względną. Dlatego to wspomniana już instrukcja, obok pojęcia drogi, wprowadziła równoległe pojęcie czasu, potrzebnego do jej przebycia. Jest on znów ścisłą funkcją stanu dróg. To też jest obowiązkiem Inspektora Szkolnego być w ścisłym kontakcie z Wydziałem Drogowym Samorządu Powiatowego i Gminami w dziedzinie podnoszenia stanu dróg i umożliwienia wszystkim osiedlom, wchodzącym w skład rejonu, łatwego dostępu do szkoły w każdej porze roku. U nas na Polesiu jest to sprawa dość trudna, lecz nie niemożliwa. Znane wypadki usypania w ciągu kilku dni t.zw. grobli na nieprzebytem dotąd bagnie pozwalają oczekiwać dobrych rezultatów przy harmonijnej współpracy w tej dziedzinie Inspektoratu Szkolnego z fachowcami i wykonawcami czynnikami.

Przy większych odległościach i gorszych drogach, szczególnie w pewnych porach roku (blota jesienne i wiosenne, szaruga śnieżna), jest wielce pożądanem propagowanie przez Inspektora Szkolnego, a za jego staraniem przez czynniki administracyjno-samorządowe potrzeby zorganizowania dowożenia dzieci do szkoły. Przy odpowiednim uświadomieniu ludności organizacja masowego dowożenia dzieci, a przynajmniej tych najmłodszych z pierwszego i drugiego oddziału, jest zupełnie realna, w praktyce niezbyt uciążliwa dla danej gromady wiejskiej, a w skutkach zapewniająca szkole dobrą frekwencję.

Poprzednio była mowa o ciężkich nieraz warunkach bytowania i nędznym stanie materialnym uboższej ludności wiejskiej, jako o przyczynach złej frekwencji. I w tej dziedzinie winien Inspektor Szkolny poczynić wszystko, by istniejący stan możliwie poprawić. Praca niełatwa, ale nie beznadziejna. Ludność poleska jest często biedna wskutek wadliwej organizacji swych warsztatów pracy, nieumiejętności nale-

żytego gospodarowania i niemożności dobrego zużycia zebranych plonów. Pomijając trudniejsze warunki przyrodzone i komunikacyjne, gospodarstwo rolne na Polesiu stoi tak nisko w dużym stopniu z winy, a właściwie nieświadomości, gospodarzy-rolników. Współdziała nie więc Inspektora Szkolnego, a wraz z nim całego nauczycielstwa obwodu w pracach Powiatowego Związku Rolniczego i jego agendach lokalnych oraz innych organizacjach i stowarzyszeniach społeczno-rolniczych jest nakazem chwili obecnej. Przez podniesienie rolnictwa — do dobrobytu, a temsamem do szkoły i kultury polskiej.

Lud wiejski oceni zainteresowanie się jego dolą przez organizacje rolnicze, dojrzy tam obok Inspektora Szkolnego i Nauczyciela, i odwdzięczy się między innymi chętnem posyłaniem swych dzieci do szkoły po potrzebną im wiedzę.

Podniesienie dobrobytu ludności poprzez kulturę rolną jest działaniem skutecznym, ale obliczonym na dłuższą metę. A czas nie czeka. Ubóstwo wielu uczniów naszych szkół każe dziś już przyjść im z pomocą. I na tym odcinku nie może zabraknąć Inspektora Szkolnego. Nawiąże on kontakt z organizacjami humanitarnymi społecznymi: z Wydziałem Opieki Społecznej Województwa poprzez Starostwo (akcja dożywiania, półkolonje letnie), z Towarzystwem „Przystań” na Białostoczyźnie lub „Caritas” na Polesiu, P. C. K. oraz innymi organizacjami i komitetami lokalnymi.

Rozpoczęta w bieżącym roku szkolnym akcja niesienia pomocy szkołom powszechnym przez szkoły średnie, ładnie się rozwijająca, winna być otoczona daleko idącą opieką i nadzorem ze strony Inspektora Szkolnego. Otrzymane przez biedną dźwiatwę ubrania, obuwie i pomoce naukowe (książki, zeszyty) pozwolą jej skutecznie korzystać z nauki i nie opuszczać, jak dotąd nieraz z konieczności, dni lekcyjnych.

Inspektor Szkolny winien dokładnie badać i znać stan frekwencji w szkołach swego obwodu. Uczyni to przede wszystkim w czasie wizytacyj, kontrolując odpowiednie rubryki dziennika lekcyjnego.

Szczególną troską Inspektora Szkolnego winny być początkowe i końcowe miesiące roku szkolnego, jako o specjalnie zagrożonej frekwencji. Liczne, choćby tylko krótkie lustracje szkół w tym okresie, są specjalnie potrzebne. Stwier-



dziwsi zły stan frekwencji, Inspektor Szkolny zbada doraźnie na miejscu powody i wyda odpowiednie zarządzenia. Aby mieć pewność ich celowości i skuteczności, zażąda od kierownika szkoły nadsyłania tygodniowych raportów o stanie frekwencji. W wypadkach specjalnie groźnych postara się bezpośrednio zetknąć z dorosłą ludnością wsi, by ją osobiście pouczyć o konieczności ciągłego posyłania dzieci do szkoły, wyrzucić swym autorytetem odpowiedni wpływ, a wreszcie, gdyby i to nie pomagało, zagrozić bezwzględnym zastosowaniem ostrych represyj karnych, przewidzianych odpowiednimi ustawami o obowiązku szkolnym.

Niezależnie od tego winien być Inspektor Szkolny w ścisłym kontakcie z organami samorządu szkolnego tam, gdzie on istnieje, kontrolować i pobudzać jego działalność w omawianej dziedzinie i wreszcie dopilnować, by w stosunku do opornych były z całą surowością prawa stosowane i wczas egzekwowane środki represyjne — grzywny i areszt, wprowadzając jako ostateczność, często jednak konieczność.

## II.

Organami, współdziałającymi w terenie z Inspektorem Szkolnym i wykonującymi jego zarządzenia, są Kierownictwa szkół. One conajmniej na równi z Władzami Szkolnymi są zainteresowane w dobrej frekwencji swoich szkół. Wynika to wyraźnie z brzmienia § 19 Statutu Publicznych Szkół powszechnych. Dobra frekwencja w szkołach winna być ambicją każdego kierownika szkoły, a troska o nią jednym z naczelnych punktów jego programu pracy.

Statut w § 17 nakłada na kierownika obowiązek poznania rejonu powierzonej sobie szkoły pod względem praktycznej możliwości dostępu do danej szkoły dla dzieci, które mają do niej uczęszczać. Kierownik winien znać rejon swej szkoły pod względem stosunków gospodarczych, kultury społecznej i narodowościowej oraz stanu i potrzeb kulturalno oświatowych. Dokładna znajomość tych spraw potrzebna jest dla właściwego zorganizowania całokształtu pedagogicznego i wychowawczego życia szkoły, a przede wszystkim dla poznania wszystkich dodatnich i ujemnych czynników, wpływających na normalną frekwencję, oraz ich celowe i skuteczne stosowanie.

§§ 16 i 25 Statutu mówią o reprezentowaniu szkoły przez kierownika i ciążącym na nim i każdym nauczycielu obowiązku dbania o dobro i honor tej szkoły. Wysunąłem powyżej atmosferę wewnętrzną życia szkolnego

jako czynnik nieobojętny dla dobrej frekwencji.

Łącząc nakazy statutowe z powyższym postulatem, twierdząc, że obowiązkiem kierownika, chcącego mieć u siebie dobrą frekwencję, jest podnosić autorytet powierzonej szkoły w oczach środowiska poprzez 1) czuwanie nad wysokim poziomem moralnym i ideowo służbowym zarówno osobistym, jak i całego personelu nauczycielskiego oraz 2) poprzez odpowiednio wysoki poziom naukowy, wychowawczy i oświatowo-społeczny szkoły. Środowisko, nawet mniej kulturalne, z łatwością odróżni taktowne i etyczne postępowanie nauczyciela, jego pracowitość, oddanie się dźwiądzie i społeczeństwu, od próżniactwa i nieróbstwa. Miana „dobry, zły nauczyciel“ lub takąż szkoła, dawane przez środowiska pod adresem zainteresowanych, nie zawsze są pozbawione istotnej prawdy. W konsekwencji będzie rzeczą naturalną dobra frekwencja w dobrej szkole.

Niezmiernie ważnym czynnikiem dla całokształtu życia szkolnego, a przez to i dla normalnej frekwencji, jest sprawa współzycia i kontaktu szkoły z domem. Zagadnienie to ma pierwszorzędne znaczenie i trafne jego rozwiązanie będzie wielce pomocnym kierownictwu szkoły w jego trosce o dobrą frekwencję. Z punktu widzenia szkoły, jako całości, kontakt ten wytworzy się poprzez zebrania i konferencje rodzicielskie ogólnoszkolne i klasowe i ich odpowiednie wykorzystanie. Kierownik szkoły, osobiście czy przez upatrzonych nauczycieli, będzie miał możliwość w sposób właściwy podnosić ważność i konieczność ciągłego uczęszczania dzieci do szkoły, regulować kwestje indywidualnych, krótkoterminowych zwalniań, omawiać lokalne bolączki, ujemnie wpływające na frekwencję i obmyślać realne, a skuteczne środki zaradcze. Należyście zorganizowane i umiejętnie prowadzone konferencje rodzicielskie mogą naprawdę podnieść frekwencję tam, gdzie zachodzi tego potrzeba.

Innym rodzajem zainteresowania społeczeństwa szkołą i płynącą stąd chęcią rodziców do posyłania tam dzieci jest wciąganie tego społeczeństwa w samo życie szkolne. W tem właśnie przeświadczeniu już w zaraniu odrodzonego szkolnictwa polskiego Władze Szkolne wydały „Tymczasowe przepisy o szkołach elementarnych Królestwa Polskiego“, powołujące do życia powiatowy, gminny i lokalny samorząd szkolny, złożony w przeważającej części z miejscowego społeczeństwa. Samorząd ten, a przede wszystkim t. zw. opieki szkolne, mają ustawowy obowiązek czuwać i wybitnie współdziałać z kierownictwem szkoły w sprawie dobrej frekwencji. Kil-



kunastoletnie doświadczenie wykazało, iż samorządy szkolne wszystkich trzech instancji nie zawsze stały na wysokości swego zadania, zajmując się często sprawami, które przekraczają ich kompetencje, a zapominając o swych właściwych zadaniach i obowiązkach.

Sprawa reformy samorządu szkolnego jest obecnie przedmiotem rozważań Centralnych Władz Szkolnych. Trudno przesądzać, jakie realne kształty zostaną nadane tej instytucji. Poza trzeba istnienia takiego organu, wyłonionego z samego społeczeństwa, znającego jego potrzeby, umiającego podejść do tego społeczeństwa i harmonijnie współdziałającego z kierownictwem szkoły, jest bezwzględnie potrzebne. Opierając się na dzisiejszym stanie prawnym, winien kierownik szkoły wyłonić sobie taką opiekę szkolną (na Białostocczyźnie), względnie lokalny komitet rodzicielski (na Polesiu), któryby narówni z nim dbał o dobro danej szkoły i o normalną w niej frekwencję. Podkreślam, że właściwie zorganizowana opieka szkolna, a następnie Dozory Szkolne, mogą naprawdę wiele zrobić w omawianej dziedzinie.

Na tem jednak nie kończy się współzycie społeczeństwa ze szkołą. Udział rodziców w uroczystościach szkolnych, przedstawieniach, wystawach i popisach, które tak często mają miejsce, a może nawet i w konferencjach rejonowych (tylko na lekcjach), bezpośrednie obserwacje właściwej pracy szkolnej i udział w niej ich własnych dzieci, przekona maokulturalne, wiejskie społeczeństwo do szkoły, jako placówki pożytecznej, stworzy przyjazną dla niej atmosferę, a w rezultacie skłoni nawet i najoporniejszych do posyłania do niej dzieci nie z obawy kar, lecz dla dobrze zrozumianego własnego pożytku.

Spoleczeństwo, wciągnięte przez Kierownictwo Szkoły w orbitę jej życia, wyłoni z pośród siebie jakieś koło, komitet czy opiekę, która weźmie na swe barki troskę o byt materialny najbiedniejszej, potrzebującej pomocy i opieki dziatwy szkolnej. Dożywianie, kupowanie pomocy naukowych, dostarczanie ubrania i obuwia, a czasem i lekarstw — to zadanie tych szkolnych instytucyj rodzicielskich, tak dobrze przeciwdziałające złej frekwencji. Stworzone przez kierownictwa szkół, muszą te instytucje być stale przez nie pobudzane, sugerowane, otoczone dyskretną opieką, pomocą i fachową radą. Rola kierownika szkoły nie może się ograniczyć do formalnej przynależności do nich; przeciwnie, ma on być ich mózgiem i duszą.

Nieobojętna jest dalej strona formalna, związana z egzekwowaniem dobrej frekwencji w szkołach. Winien więc kierownik szkoły wiedzieć przedewszystkiem, ile ma dzieci w wieku obowiązku szkolnego w swoim rejonie, które z nich mają uczęszczać do szkoły, a które należy zwolnić i wreszcie, czy wszystkie, mogące uczęszczać, naprawdę i regularnie uczęszzczają. Uskutecznia się to przez t.zw. metrykę szkolną i klasowe dzienniki lekcyjne. Prowadzenie pierwszej należy bądź to wyłącznie do kierownika szkoły (Polesie), bądź na Białostocczyźnie wspólnie z opieką szkolną. Wobec źle przeważnie pracujących opiek i w tym drugim wypadku ciężar i obowiązek dokładnego prowadzenia metryk szkolnych leży na kierownikach szkół.

Sposób i jakość opracowania wiosennych „Projektów organizacji szkół“ i jesiennych „Sprawozdań“ przez kierownictwa dowodzi, że sprawa ta pozostawia wiele jeszcze do życzenia, a ważność jej nie jest jeszcze należycie doceniana przez wielu kierowników, szczególnie tych najmłodszych. Uporządkowanie metryk szkolnych, należyte stałe ich prowadzenie oraz ciągła nad nimi kontrola przez Inspektoraty Szkolne są przedmiotami pierwszorzędno znaczenia dla poprawienia frekwencji w szkołach.

Nie wystarczy jednak, by kierownik szkoły sam tylko miał w porządku metrykę szkolną. Musi trzymać rękę na pulsie codziennego stanu, odbiciem którego są odpowiednie zapisy i zestawienia miesięczne w klasowych dziennikach lekcyjnych. Obowiązkiem jego jest jak najczęściej kontrolować te zapisy i dawać temu wyraz w odpowiednich adnotacjach.

Zła frekwencja powinna być przedmiotem rozważań specjalnych posiedzeń Rad Pedagogicznych w szkołach wyżej zorganizowanych, oraz zespołów szkół 1 — 2 klasowych.

Wreszcie w dyspozycji kierownika szkoły jest jeszcze jeden środek: wnioski względnie protokoły karne u rodziców, na których wszystkie przytoczone wyżej środki zaradcze niestety nie skutkują. Środkiem tym kierownik nie może zbyt pochopnie szafować, lecz stosować go jako ostateczną konieczność. Ma on mieć charakter profilaktyczny: karać grzywną pieniężną czy aresztem należy tylko w najistotniejszej potrzebie, stosując przytem nawet większy wymiar kary, ale zrzadka,



## III.

W pracy nad podniesieniem frekwencji w szkole kierownik nie może nie wykorzystać tej pomocy, jaką mu odda praca nauczyciela, jako opiekuna klasowego.

Nauczyciel, mając na widoku konieczność dobrego uczęszczania uczniów do swej klasy, winien przede wszystkim dokładnie poznać warunki bytowania wszystkich swoich uczniów przez odwiedzanie każdego z nich w ich mieszkaniach. Da mu to własny sąd o trybie życia każdego dziecka oraz możliwość poznania czynników, które mogą nie pozwolić mu na czasowe nawet uczęszczanie do szkoły.

Wyzyskując chwile takich odwiedzin indywidualnych oraz zbiorowe konferencje rodzicielskie ogólnoklasowe, nauczyciel zawsze będzie miał na pamięci sprawę frekwencji, poruszy i omówi ją, wysłucha powody nieuczęszczania dzieci do szkoły, zastosuje będące w jego rozporządzeniu doraźne środki zaradcze w stosunku do poszczególnych uczniów i opracuje wspólnie z rodzicami plan postępowania i przyjscia z możliwą pomocą potrzebującej tego dziatwie swej klasy. Nauczyciel ma obowiązek codziennie notować w dzienniku lekcyjnym stan obecności uczniów swej klasy, badać w miarę możliwości przyczynę nieobecności oraz bezwzględnie żądać od rodziców i przestrzegać przynajmniej ustnego usprawiedliwienia każdorazowo opuszczonego dnia lekcyjnego.

Poznawczy przyczynę nieobecności dziecka w szkole i nie mogąc jej sprawdzić osobiście, nauczyciel zakomunikuje ją kierownikowi szkoły, by ten wszczął dalsze kroki zapobiegawcze. Jeżeli przyczyną nieobecności dziecka w szkole jest jego choroba, nauczyciel postara się o spowodowanie—w granicach możliwości—pomocy lekarskiej. W razie braku ubrania i obuwia, będzie zabiegał u istniejących instytucyj humanitarno-społecznych, by otrzymali je potrzebujący uczniowie jego klasy. Nie zapomni o dzieciach głodnych, które trzeba dożywiać.

Dziecko odczuje tę serdeczną opiekę, jaką nad niem rozlacza jego „Pan“ czy „Pani“, tros-

skliwość o zaspokojenie najistotniejszych jego potrzeb, wytworzoną w klasie atmosferę spokoju, ładu, porządku i pozytywnego nastawienia się nauczyciela do pracy.

Nauczyciel, który usłyszy: „jak prędko skończyła się lekcja“, nauczyciel, który nie tylko sam nigdy nie użyje „kija“, ale który swym wpływem obroni dziecko wiejskie od kija ojcowskiego, niestety tak często jeszcze stosowanego, nauczyciel, który będzie podnosił godność swych uczniów przez wciąganie ich do różnych publicznych występów w obecności własnie rodziców, wreszcie nauczyciel, którego życie osobiste będzie bez zarzutu, może być pewien, że jego klasa nie będzie świeciła pustkami, a dziatwa będzie chętnie biegła do szkoły nawet i po złych drogach i przy złej pogodzie.

Zaś nauczyciel I oddziału ma, między innymi, dokładnie poznać nowowstępujące dzieci i przedstawić kierownikowi szkoły element nadający się do chwilowego uczęszczania ze względów niedorozwoju fizycznego. Ten zaś, stwierdziwszy słusność spostrzeżeń nauczyciela, skorzysta z uprawnień Rozporządzenia Ministra W.R. i O.P. z dnia 30.V.1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 485/§ 5 pkt. a), i odroczy na rok tym dzieciom obowiązek szkolny, a przez to uniknie się w tych wypadkach złej frekwencji.

Z czynnościami selekcyjnymi nauczyciela na początku roku szkolnego łączy się obowiązek sporządzenia miesięcznych zestawień frekwencyjnych oraz zgłaszanie odpowiednich wniosków karnych na ręce kierownika szkoły.

Kończąc rozważania na temat frekwencji w naszych szkołach, chciałbym je zamknąć obowiązującym nas postulatem. Frekwencja w naszych szkołach nie może być zmienna i niedostateczna. W ciągu całego roku szkolnego winna wynosić przynajmniej 90% wszystkich zapisanych do szkoły uczniów. Osiągnie się to przez stałe czuwanie nad nią i harmonijne współdziałanie Obwodowych Władz Szkolnych, Kierowników Szkół i całego Nauczycielstwa.

\*

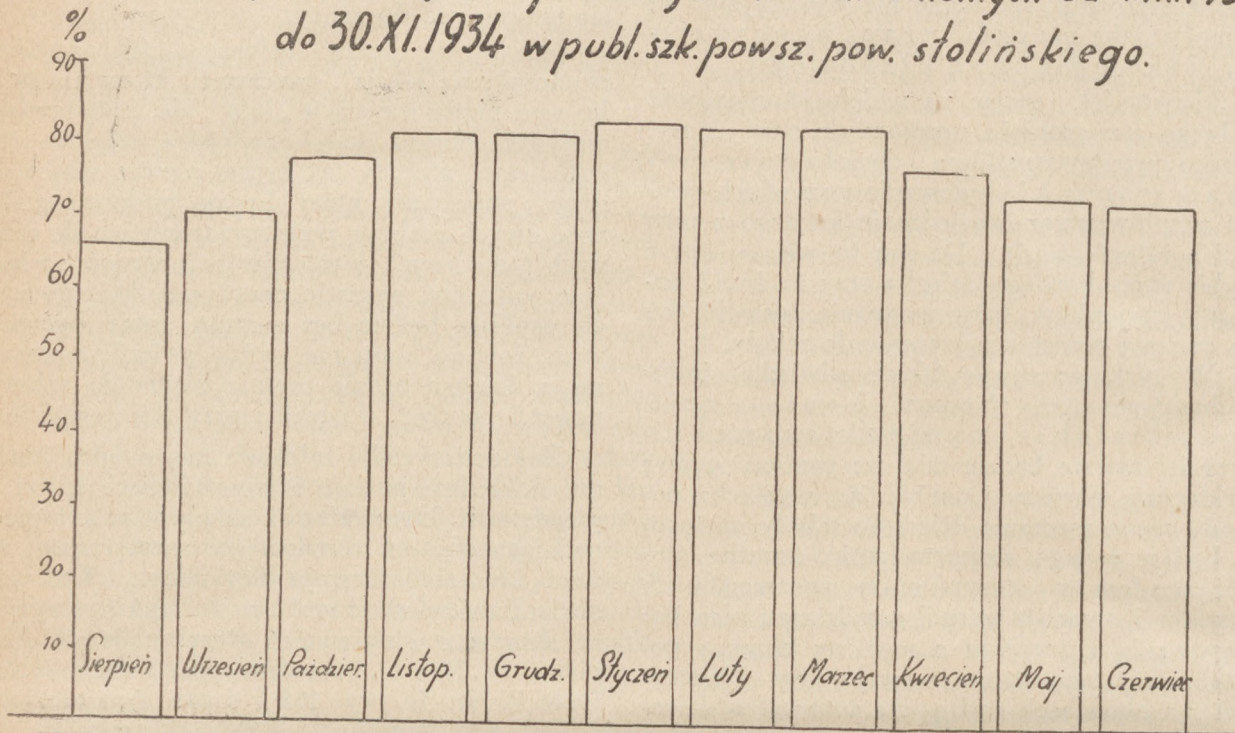
\*

\*



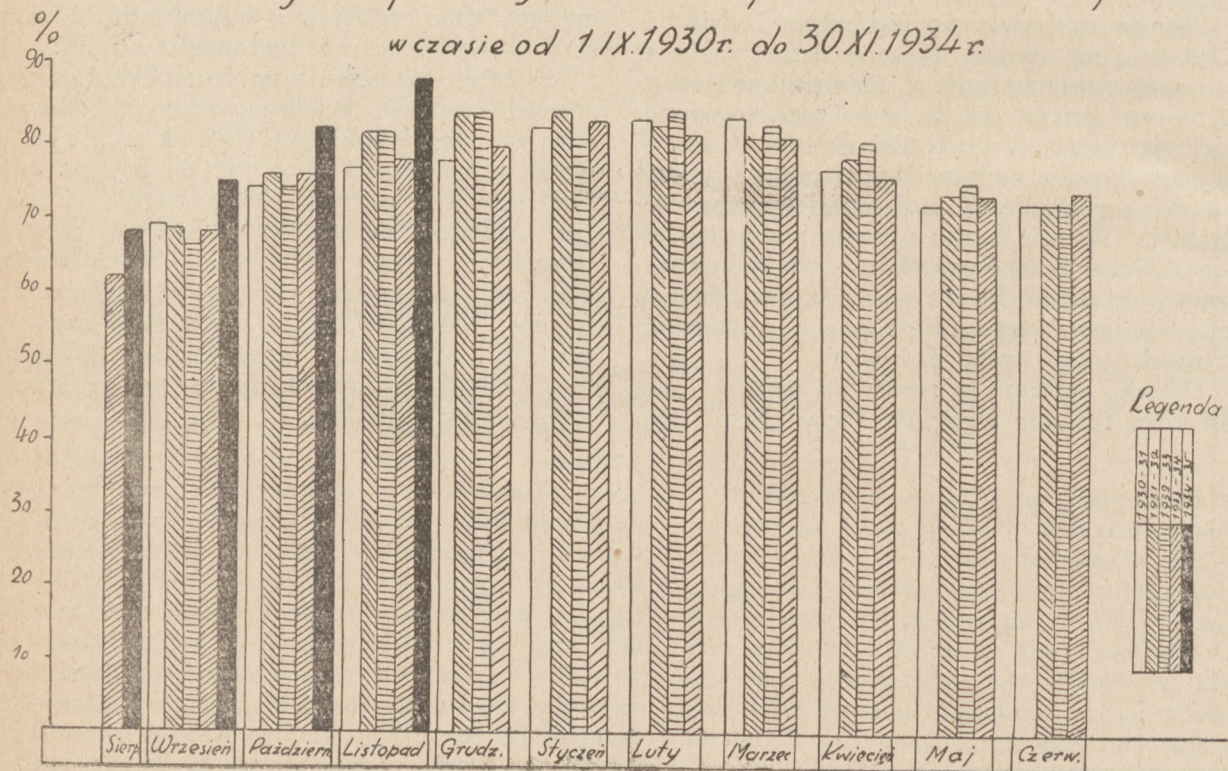
TABL. I.

Przeciętna miesięczna frekwencja w latach szkolnych od 1.IX.1930r. do 30.XI.1934 w publ.szcz.powsz.pow.stolińskiego.

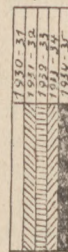


TABL. II.

Frekwencja w publicznych szkołach powsz. obw. stolińskiego w czasie od 1.IX.1930r. do 30.XI.1934r.



Legenda





## Stan opieki młodzieży

szkół średnich Okręgu Szkolnego Brzeskiego nad szkołami  
powszechnymi Polesia w dniu 1 grudnia 1934 r.

L. p.	Miejscowość	Z A K Ł A D	Obejmuje opiekę nad szkołą powszechną
1	Różanystok	Pryw. Gimn. x. Salezjanów.	1=kl. p.s.p. w Berezowie, gm. Be- rezów, p=ta Berezów, pow. Stolin. “ “ w Blezowie, gm. i p=ta Berezów, pow. Stolin. “ “ w Budkach = Wojtkie- wickich, gm. i p-ta Be- rezów, pow. Stolin. “ “ w Kolkach, gm. i p=ta Berezów, pow. Stolin.
2	Drohiczyn n/B. pow. Bielsk-Podlaski	Pryw. Gimn. Rzym.=Kat. Diecezji Pińskiej	“ “ w Chrapuniu, gm. i p=ta Berezów, pow. Stolin. “ “ w Drozdyniu, gm. i p=ta Berezów, pow. Stolin. “ “ w Kupieli, gm. i p=ta Berezów, pow. Stolin.
3	”	Gimn. Państw. Koedukac. im. J. I. Kraszewskiego	2=kl. p.s.p. w Kruhowiczach = Wiel- kich, gm. i p=ta Kru- howicze, pow. Łuniniec 1=kl. p.s.p. w Kruhowiczach = Ma- łych, gm. i p=ta Kru- howicze, pow. Łuniniec
4	Łomża	Gimn. Państw. Męskie im. Tadeu- sza Kościuszki.	“ “ w Glinnem, gm. i p=ta Berezów, pow. Stolin. “ “ w Terebliczach, gm. Chorsk, p=ta Dawid- gródek, pow. Stolin. “ “ w Zamroczeniu, gm. i p= ta Wysock, pow. Stolin “ “ w Olhomlu, gminy Chorsk, p=ta Dawidgró- dek, pow. Stolin. “ “ w Futorach Merliń- skich I, gm. Chorsk, p= ta Dawidgródek, pow. Stolin. “ “ w Futorach = Merliń- skich II, gm. Chorsk, pta Dawidgródek, pow. Stolin.



5	Łomża	Gimn. Państw. Żeńskie im. M. Konopnickiej.	1 <sup>kl.</sup> p.s.p. w Łutkach, gm. Berezów, p <sup>ta</sup> Dawidgródek, pow. Stolin. “ “ w Perechodyczach, gm. i p <sup>ta</sup> Berezów, pow. Stolin. “ “ w Rubryniu, gm. i p <sup>ta</sup> Berezów, pow. Stolin. “ “ w Słobótce, gm. i p <sup>ta</sup> Berezów, pow. Stolin.
6	„	Państw. Seminarjum Nauczycielskie im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.	“ “ w Horodnie <sup>kol.</sup> , gm. i p <sup>ta</sup> Horodno, pow. Stolin.
7	Grajewo, pow. Szczuczyn-Biał.	Państw. Gimn. Koedukac. im. Ko <sup>pernika</sup> .	“ “ w Wojtkiewiczach, gm. i p <sup>ta</sup> Berezów, pow. Stolin. “ “ w Wieżycach, gm. i p <sup>ta</sup> Berezów, pow. Stolin.
8	Pińsk	Państw. Gimn. Koedukacyjne.	“ “ w Korotyczach, gm. Chorsk, p <sup>ta</sup> Dawidgródek, powiat Stolin. 2 <sup>kl.</sup> p.s.p. w Maliszewie = Dużem, gm. Chorsk, p <sup>ta</sup> Dawidgródek, pow. Stolin. “ “ w Ozdamiczach, gm. Chorsk, p <sup>ta</sup> Dawidgródek, pow. Stolin.
9	„	Pryw. Gimn. A. Czezyk-Golin <sup>kierowej</sup> .	1 <sup>kl.</sup> p.s.p. w Moczulu, gm. Chorsk, p <sup>ta</sup> Dawidgródek, pow. Stolin.
10	„	Pryw. Gimn. Stowarzyszenia „Tarbut“.	3 <sup>kl.</sup> p.s.p. w Olpieniu, gminy Chorsk, p <sup>ta</sup> Dawidgródek, pow. Stolin.
11	Ostrołęka	Państw. Gimn. Koedukacyjne im. Kr. St. Leszczyńskiego.	3 <sup>kl.</sup> p.s.p. w Działowiczach wsi, gm. Łuniniec, p <sup>ta</sup> Bos <sup>tyń</sup> , pow. Łuniniec.
12	Białystok	Państw. Gimn. Męskie im. Kr. Zygmunta Augusta.	5 <sup>kl.</sup> p.s.p. w Olszanach, gminy Chorsk, p <sup>ta</sup> Dawidgródek, pow. Stolin. 2 <sup>kl.</sup> p.s.p. w Hrycynowiczach, gm. i p <sup>ta</sup> Lenin, pow. Łuniniec. 1 <sup>kl.</sup> p.s.p. w Morszczyńowiczach, gm. Lenin, p <sup>ta</sup> Mikas <sup>zewicze</sup> , pow. Łuniniec “ “ w Andruszkowie, gm. i p <sup>ta</sup> Łachwa, pow. Łuniniec. 1 <sup>kl.</sup> p.s.p. w Boruszkowie, gm. i p <sup>ta</sup> Łachwa, pow. Łuniniec.



	Białystok	Państw. Gimn. Męskie im. Kr. Z. Augusta.	“ “ w Czerbasowie, gm. i p-ta Łachwa, pow. Łuniniec.
13	”	Państw. Gimn. Żeńskie im. Anny Jabłonowskiej.	2-kl. p.s.p. w Gawrylczykach, gm. Czuczewicze, p-ta Łudwikowo, pow. Łuniniec “ “ w Welucie, gm. i p-ta Czuczewicze, pow. Łuniniec.
			2-kl. p.s.p. w Krasnej = Woli, gm. i p-ta Łachwa, pow. Łuniniec.
			1-kl. p.s.p. w Luboni, gm. i p-ta Łachwa, pow. Łuniniec.
14	”	Państw. Gimn. Żeńskie im. Marszałka J. Piłsudskiego.	3-kl. p.s.p. w Różanie = Wielkim, gm. Czuczewicze, p-ta Ludwikowo, pow. Łuniniec. 1-kl. p.s.p. w Monasiejewie, gm. Łachwa, p-ta Sienkiewiczze, pow. Łuniniec.
15	”	Pryw. Gimn. D-ra Kacnelsona i innych.	4-kl. p.s.p. w Hancewiczach, gm. Kruhowicze, p-ta Hancewicz, pow. Łuniniec.
16	”	Pryw. Gimn. J. Zeligmana, J. Lebenhafta i J. Doroczyńskiego.	1-kl. p.s.p. w Tołmaczewie, gm. Chorsk, p-ta Dawidgródek, pow. Stolin.
17	”	Pryw. Gimn. T-sza Rozpowszechniania Oświaty wśród Żydów.	2-kl. p.s.p. w Remlu, gm. Chorsk, p-ta Dawidgródek, pow. Stolin.
18	”	Pryw. Gimn. Koed. im. H. Sienskiewicza.	1-kl. p.s.p. w Borawcach, gm., p-ta i pow. Łuniniec.
19	”	Pryw. Gimn. D-ra Gutmana.	2-kl. p.s.p. w Łobczy, p-ta i pow. Łuniniec.
20	”	Pryw. Gimn. Dawida Druskina.	4-kl. p.s.p. w Łuninie, gm. Łuniniec, p-ta Łunin, pow. Łuniniec.
21	”	Państw. Semin. Naucz. im. Kr. Z. Augusta	3-kl. p.s.p. w Leninie, gm. i p-ta Lenin, pow. Łuniniec.
22	Brześć n/Bug.	Państw. Gimn. im. R. Traugutta	2-kl. p.s.p. w Hacku, gm. i p-ta Czuczewicze, pow. Łuniniec. 1-kl. p.s.p. w Bereźnikach, gm. i p-ta Lenin, pow. Łuniniec. “ “ w Wielkim-Łesie, gm. p-ta Lenin, pow. Łuniniec. “ “ Zaprosiu, gm. i p-ta Lenin, pow. Łuniniec.



	Brzość n/Bug.	Państw. Gimn. im. R. Traugutta.	“ “ we Florowie, gm. i p <sup>ta</sup> Lenin, pow. Łuniniec.
	“	“	“ “ w Redygierowie, gm. i p <sup>ta</sup> Łachwa, pow. Łuniniec.
23	“	Pryw. Gimn. Żeńskie P.M.S.	2 <sup>kl.</sup> p.s.p. w Czolońcu, gm. i p <sup>ta</sup> Lenin, pow. Łuniniec.
			1 <sup>kl.</sup> p.s.p. w Tymoszewiczach, gm. i p <sup>ta</sup> Lenin, pow. Łuniniec.
			“ “ w Mieleśnicy, gm. p <sup>ta</sup> i pow. Łuniniec.
24	“	Pryw. Gimn. Męskie im. J. Ursyn Niemcewicza	“ “ w Białem - Jeziorze, gm. Łuniniec, p <sup>ta</sup> Bostyń, pow. Łuniniec.
			“ “ w Brodnicy, gm., p <sup>ta</sup> i pow. Łuniniec.
			“ “ w Dobrej Woli, gm., p <sup>ta</sup> i pow. Łuniniec.
25	“	Pryw. Gimn. Rosyjskiego T <sup>wa</sup> Dobroczynności	“ “ w Budymli, gm., p <sup>ta</sup> i pow. Stolin.
			“ “ w Ćmieniu, gm. i p <sup>ta</sup> Płotnica, pow. Stolin.
26	“	Pryw. Gimn. „Tarbut“.	4 <sup>kl.</sup> p.s.p. w Kozangródku, gm. Łachwa, p <sup>ta</sup> Kozangródek, pow. Łuniniec.
27	Kobryń	Gimn. Państw. im. Marji Rodziewiczówny	3 <sup>kl.</sup> p.s.p. w Łudniu, gm. i p <sup>ta</sup> Wysock, pow. Stolin.
			1 <sup>kl.</sup> p.s.p. w Czachcu, gm. Wysock, p <sup>ta</sup> Biała n.H., pow. Stolin.
28	Łuniniec	Gimn. Państw. im. Kr. Wł. Jagiełły	“ “ w Ługach, gm. i p <sup>ta</sup> Czuczewicze, pow. Łuniniec.
			“ “ w Borowikach, gm. i p <sup>ta</sup> Czuczewicze, pow. Łuniniec.
			1 <sup>kl.</sup> p.s.p. w Czuczewiczach Małych, gm. i p <sup>ta</sup> Czuczewicze, pow. Łuniniec
29	Ostrów-Mazowiecka	Gimn. Państw. im. Prezydenta J. Mościckiego	“ “ w Pałusiewiczach, gm. i p <sup>ta</sup> Lenin, pow. Łuniniec.
			4 <sup>kl.</sup> p.s.p. w Czuczewiczach Wielkich, gm. i p <sup>ta</sup> Czuczewicze, pow. Łuniniec.
30	Prużana	Gimn. Państw. im. Adama Mickiewicza	3 <sup>kl.</sup> p.s.p. w Deniskowiczach, gm. Kruhowicze, p <sup>ta</sup> Hanczewicze, pow. Łuniniec.



31	Bielsk-Podlaski	Państw. Gimn. Koedukac. im. T. Kościuszki	1 <sup>kl.</sup> p.s.p. w Sukaczach, gm. Kruhownicze, p <sup>ta</sup> Hancewicze, pow. Łuniniec. 2 <sup>kl.</sup> p.s.p. w Hancewiczach wsi, gm. Kruhownicze, p <sup>ta</sup> Hancewicze, pow. Łuniniec.
32	Białystok	Państw. Szkoła Przemysłowa Żeńska	“ “ w Wólce, gm. i pow. Łuniniec, p <sup>ta</sup> Łunin.
33	„	Pryw. 3 <sup>kl.</sup> Szkoła Handlowa Polskiego T <sup>wa</sup> Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej.	“ “ w Wólce = Brodnickiej, gm., pow. i p <sup>ta</sup> Łuniniec.
34	Brześć n/Bug.	Pryw. Średnia Szkoła Techniczna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego	1 <sup>kl.</sup> p.s.p. w Luszczy, gm. Łuniniec, p <sup>ta</sup> Bostyń, pow. Łuniniec. 2 <sup>kl.</sup> p.s.p. w Rokitnie, gm. i pow. Łuniniec, p <sup>ta</sup> Kożanogródek.
35	„	3 <sup>kl.</sup> Koedukacyjna Szkoła Handlowa Poleskiego T <sup>wa</sup> Oświaty Zawodowej	“ “ w Owsiemirowie, gm. Płotnica, pow. Stolin.
36	Łomża	Państw. Szkoła Przemysłu Leśnego im. Marszałka J. Piłsudskiego	“ “ w Działłowiczach za rzeką, gm. i pow. Łuniniec, p <sup>ta</sup> Bostyń.
37	„	Prywatna 3 <sup>kl.</sup> Szkoła Handlowa P. M. S.	“ “ w Zamoszu, gm. i pow. Łuniniec, p <sup>ta</sup> Bostyń.
38	Wysoko-Mazowieckie	Prywatna Śr. Szkoła Handlowa T <sup>wa</sup> Przyjaciół Wysoko-Mazowieckiego	1 <sup>kl.</sup> p.s.p. w Ćmieniu II, gm., p <sup>ta</sup> i pow. Stolin.

T. PARNOWSKI.

## Garść spostrzeżeń

na temat organizacji pracy społecznej młodzieży w gimnazjum.  
(Artykuł dyskusyjny).

### I.

Szkoła współczesna posiada wspaniały instrument wychowawczy: pracę społeczną młodzieży. Weszła już ona do szkoły od lat i chyba nadszedł czas, aby się uczyć na błędach.

Formując pracę społeczną młodzieży, często podświadomie, wzorowaliśmy się na jej rzekomo starszej siostrze — pracy społecznej starszych. A więc — krótko mówiąc — na sobie. Obowiązuje zaś tam regulamin wyniku. Regulamin efektu nie jest złym miernikiem, ponieważ daje realne korzyści społeczne i dużą możliwość sprawdzianu. Jest to jednak środek dość

jednostronny i czasem szkodliwy nawet dla osób wychowanych. Może się jednak stać niebezpiecznym dla osób, znajdujących się w stadium wychowywania. Czuje się za nim płytkość, pyszałkowatość, karierowiczostwo, a więc wady społeczne, które zdarzają się w pracy starszych, mogą też znaleźć grunt podatny w skłonności do wypaczania duszy młodzieńca. Dochodzę do wniosku, że praca społeczna organizacji uczniowskich winna się wyżyć nastawienia na efekt, a cały wysiłek skierować na metodę i zasięg wychowawczy. Nie jest najważniejsze to, czy kółko dramatyczne wystawiło pięć sztuk, lub



czy Czerwony Krzyż dożywił tyle to setek dzieci, ale ważne jest to, czy praca przy wystawieniu sztuki dała efekt wychowawczy dla możliwie najszerzej rzeszy (o tem niżej), lub czy akcja dożywiania była wynikiem organizacji i propagandy wśród całej młodzieży, czy też stała na zamożniejszych jednostkach. Nie wątpię, że przy takim nastawieniu zmniejszą się wyniki zewnętrzne. To trudno. Zostawmy coś i dla starszych do zrobienia! Nie poło istnieje szkoła, aby zastąpić miejscowy teatr, prasę i organizacje charytatywne. Szkoła istnieje po to, aby wychowywać. Wychowanie — to rzecz b. subtelna; wymaga skupienia. Nie powinno to niepokoić społeczników-nauczycieli, nie neguję bowiem wyników, ale degraduję je i dodaję, że o ile w pracy dorosłych panuje przede wszystkim wynik zewnętrzny, o tyle w pracy młodzieży ma dominować metoda. A wynik? Wynik jest konieczny, ponieważ ma on wpływ wychowawczy: krzepi, wzbudza wiarę we własne siły. Wynik być musi, bo stanowi normalną część racjonalnie zorganizowanej pracy. Ale ani nie jest on celem samym w sobie, ani najważniejszą częścią pracy. Z finansowego sukcesu jakiegoś poczynania młodzieży nietylko ona się cieszy. To efekt jednak obliczony na krótką metę.

Zarzuci mi ktoś może, że mówię truizmy, walczę z wiatrakami. Proszę przejrzeć sprawozdania organizacji nietylko młodzieży i porównać, ile miejsca zajmuje omawianie wyników, zestawienia cyfrowe, a ile namysł nad tem, co się uzyskało dzięki temu, że praca ta została tak właśnie zorganizowana.

Na istniejący stan rzeczy wpływają, poza wskazanym, i inne czynniki. Sama młodzież goni za efektem. Tego uczy ją przykład życia. Tego uczy także potrzeba w czasie, gdy niedomagania finansowe szkoły stają na przeszkodzie realizacji wielu projektów. To, że młodzież sama zdobędzie środki, jest czasami dobre, nie może się jednak stać regułą. Szkoły „samowystarczalne“ w Z. S. R. przyżyły już swój czas.

Pogoń za łatwym efektem, dającym się obliczyć ilością razy i wysokością sumy pociąga za sobą i inne niepożądane objawy. Nazwać je można — chorobliwą specjalizacją. Dzieje się to tak. Nauczyciel — opiekun organizacji — biedzi się nad tem, żeby jego kółko nie popadło w kwietizm. Jak temu zaradzić? Wybrać najtęższych pracowników i zaprząć do pracy. Tak, tylko taką samą myśl miało pięciu nauczycieli-opiekunów. W rezultacie — ów uczeń ciągnie pięć plugów. Ponieważ zaś o przeładowaniu już się od dość dawna mówi — więc praktyka liczy się z tem i usuwa ucznia z tych dziedzin, na których jest mniej u siebie. To znowu pociąga za sobą kłopoty owego „poszkodowane-

go“ opiekuna, układy, kompromisy. Ten stan rzeczy wynika pozatem jeszcze z innego powodu: z nadmiaru organizacji, zwłaszcza w małych szkołach. Ale o tem później.

Byłoby więc, sądzę, lepiej, gdyby postawić sprawę wyraźniej. Celem kółka X nie jest taka to ilość wyczynów. Sprawozdania będą równie cenne, jeśli zobrazują pracę wewnętrzną, społeczno-wychowawczą, która nie daje narazie wyników, ponieważ przygotowuje kadry przyszłych pracowników. Gdy je wychowa — wystąpi wyraźniej, ale i wtedy nie zapomni o bezustannem szkoleniu. Jeśli tak postawimy kwestję — ustąpi tendencja wyzyskiwania „gotowców“ społeczników; gros uwagi przeniesie się na klasy młodsze. Bardzo wiele możemy się w tym wypadku nauczyć od harcerstwa... Organizacje mogą się stać szkołą dla pracowników społecznych, a nie, jak to przeważnie jest, związkami uczniów, z żyłką społeczną już wyrobioną. Rzecz prosta, takich musi być mało, bo są to jakby talenty i stąd wypływa choroba braku ludzi. Jeżeli możemy nauczyć czytać analfabetę, jeżeli potrafimy zainteresować pożyteczną książką chłopca, zasadniczo niechętnego czytaniu, dlaczego nie możemy wzbudzić, a nawet wpoić, zamiłowania do pracy społecznej? Praca rozleje się wtedy równomiernie po fali uczniów, nie będzie sprawiała wrażenia postumentu, z trudem dźwiganego przez karjatydy speców.

Zahaczyłem o kwestję ilości organizacji na terenie szkoły\*). To bardzo trudną do rozwiązania sprawą. Nauczycielstwo narzeka, że jest ich bez liku, że klęska ta, trapiąca zresztą i starsze społeczeństwo, pociąga za sobą skutki często fatalne. Organizacje wchodzą na siebie, tracą się kantami, odcinając ludzi, porywają tereny, boczają się, rywalizują bynajmniej nie szlachetnie. Słowem chaos.

Automatycznie pada słowo: skumulować. Dobrze, ale które? Co opuścić, co wybrać? Idźmy drogą dedukcji. Jakie dziedziny są najwięcej potrzebne? Wychowanie duchowe i fizyczne stanowią działy najogólniejsze. W zakresie wychowania duchowego wejdzie mocny grunt ideologiczno-państwowy, wpojenie cnót charakteru i odpowiednio praktycznego stosunku do rzeczywistości. Postawienie sobie takich celów zupełnie, sądzę, wystarczy.

Zastanówmy się teraz, jakie „podstawy“ pod te cele środki — organizacje. O stronie duchowej mają decydować

\*) Od Redakcji. Dane statystyczne, ilustrujące ilość i liczebność organizacji w gimnazjach Okręgu według stanu z dnia 1 grudnia 1933 r., zamieszczone są na str. 34 niniejszego numeru.



przedewszystkiem: Straż Przednia i Harcerstwo. O ile Straż Przednia da podwaliny ideologiczne i dążyć będzie do wyrobienia zdecydowanego charakteru, o tyle zadaniem harcerstwa, poza powyższymi, mogłoby się stać większe niż obecnie związanie z ziemią, rozbudowanie aparatu sportowego, tak bliskiego przecież wycieczkom, podchodom i t. p., oraz organizowanie strony charytatywnej. W ten sposób widziałbym w harcerstwie: krajoznawstwo, sport, P.C.K. Wydaje mi się, że jest to nie tylko możliwe, ale i duchowi harcerstwa bliskie, a wprowadzi do drużyn nieco ożywienia i, powiedzmy, często głębszego sensu szkolno-społecznego\*. Umiłowanie przyrody, wycieczki np. zyskają na użyteczności, gdy połączy się z niemi cel krajoznawczo-naukowy. Zachodzi tylko obawa, że wobec oddania wspomnianych dziedzin harcerstwu, tylko harcerze będą mogli w działach tych pracować, co znowu mogłoby stanowić przeszkodę w uczestniczeniu. Otóż, sądzę, że harcerze mogą być członkami i organizatorami, poza nimi jednak pracować mogą członkowie niezwiązani z harcerstwem. Sprawa ta jest do technicznego ustalenia zupełnie łatwa i praktyka je z pewnością rozwiąże. — Trzecią instytucją, którą przewiduję na terenie szkoły, jest samorząd. (S. P. i Z. H. P. zahacza o samorząd tylko częściowo). Jego zadaniem jest: 1) organizacja i kierunek samorządów klasowych, 2) reprezentacja szkoły nazwaną: a) sekcja imprezowa, b) sekcja prasowa, 3) spółdzielczość szkolna (spółdzielnia).

Pozostaje jeszcze kwestja L.O.P.P., L.M. i K. Rozumiem ich ważność, ale wydaje mi się niecelowe organizowanie specjalnych kółek. Sprawy te, to zagadnienia par excellence państwowe i dlatego zajmie się niemi przedewszystkiem Straż Przednia (propaganda), a jednorazowe wystąpienia organizuje cała szkoła, a więc czy to tydzień morski czy tydzień L.O.P.P. Jest to czas zespolenia pracy wszystkich organizacji pod danym hasłem. Co się tyczy takiej technicznej sprawy, jak modelowanie, może wejść to w plan robót ręcznych.

Uzyskaliśmy więc taką organizację pracy społecznej młodzieży:

1. Straż Przednia — praca nad pogłębieniem ideologii, charakteru na różnych odcinkach.
2. Harcerstwo: a) prace typowo harcerskie  
b) krajoznawstwo  
c) prace charytatywne (PCK.)  
d) sport.

\*) Obecne zamierzenia harcerstwa idą, o ile mi wiadomo, po linii rozbudowania odcinków prac, celem ożywienia pracy (w zstępkach chłopców starszych — 15-17 lat).

3. Samorząd: a) samorzady klasowe  
b) spółdzielnia  
c) sekcja reprezentacyjna.

4. Dorywcze prace wszystkich organizacji pod czasowymi hasłami\*).

Jest to schemat, oczywiście, na dużą szkołę. Szkoła o mniejszej ilości uczniów powinna postąpić skromniej — poprostu wybrać sobie część tego programu, ważną ze względów lokalnych.

Nasuwa się tu podejrzenie, że właściwie powyższy projekt nie daje nic poza przegrupowaniem; ilość jakby zostaje ta sama. Otóż nie. Odciaża on przedewszystkiem samorząd, dając mu dziedziny ściśle organizacyjno-praktyczne, zasięła w możliwości harcerstwo, chcąc, aby cele, które mu przyświecają, były na terenie szkoły w pełni realizowane właśnie przez harcerstwo. Dotychczas bowiem działo się często tak, że harcerstwo prowadziło swe prace jakby na marginesie szkoły, a obok pracowały organizacje w podobnym kierunku. Ta dwutorowość jest zupełnie zbyteczna. Odciażenie samorządu powinno usprawnić jego pracę i sprawić to, aby stał on się istotnie czynnikiem wychowawczo-kontrolującym, a czasem i dającym impulsy. Obecnie duża ilość kółek często uniemożliwia zarządowi samorządu jaki taki kontakt z ich pracami.

Muszę zaznaczyć, że zdaję sobie bardzo dokładnie sprawę z niedoskonałości tych koncepcyj kumulujących. To też ambicją moją w tym wypadku jest nie rozwiązać, ale pobudzić do rozwiązania problemu. Wiadomo zaś, że najlepiej pobudzić przez danie przykładu do krytyki.

Przypatrzmy się pracom organizacji szkolnych. Często zobaczymy taki widok: oto kółka i kółeczka „działają“ pracownicy na „swoim terenie“. Jedno zbiera podania o wsiach (o tem reszta się nie dowie), drugie właśnie wystawia sztukę (resztę to nie obchodzi), trzecie robi odczyt (reszta nie przychodzi)... Gdzie tu jest właściwie praca społeczna, która ma przecież źródłosłów „społem“? Gdzie duch gromady, poczucie łączności? To nie jest karykatura. Bywają takie kółka, o których pracy (choć pracują) nikt ze szkoły, poza wtajemniczonymi, nie wie! A przecież wiedzieć — to mało. Przeciwdziałać rozbiciu szkoły na drobne strumyki musimy także przez to, aby znaleźć jak najwięcej

\*) Efekt tych prac (L.O.P.P. i t. p.) ma być nie tylko propagandowy, ale także pieniężny: wysiłki wszystkich organizacji szkolnych drogą zbiórek i imprez ku temu w danym okresie zmierzają. Wiemy bowiem, że potrzeby tych organizacji są b. duże i ważne, a grosz uczniowski nie bez znaczenia



okazuj do wspólnej pracy wszystkich organizacji przy danym przedsięwzięciu. Wtedy nie będzie to dla reszty praca obojętna, ale budzić się będzie zainteresowanie i duch wspólnoty. Przypomina się tu automatycznie z dydaktyki metoda projektów. Takie „projekty“ w dziedzinie pracy społecznej mają stanowić więź, która co pewien czas ujmie rozbiegane drogi młodzieży i sprrowadzi do wspólnego mianownika. Okazję zaś do tego dadzą wystąpienia szkolne, a więc imprezy, akademje. Winny być tak prze-myślane, aby na odprawie organizacyjnej możliwie każde z kół otrzymało swój przydział pracy w danym przedsięwzięciu.

Podam tu konkretny przykład z własnej pracy w dziedzinie, która mniej nadaje się do takiego „projektu“ niż wspomniane imprezy. Może być tak, że gazetkę szkolną (ścienną) redaguje osobny komitet, zbiera artykuły i t. p. Jest to jego troska i reszta tylko czyta. Ale może być i inaczej. Komitet redakcyjny wchodzi mianowicie w układ z poszczególnymi większymi organizacjami na terenie szkoły i oddaje im poszczególne działy. Obo-wiązkiem danych organizacji, które w ten sposób uzyskują swój „organ“ na terenie szkoły, jest dbać o zapewnianie działu artykułami z danej dziedziny, rysunkami i t. p. Prace te jednak są kontrolowane przez redakcję, która dba o poziom. Mówiąc jeszcze konkretniej: dział ogólny np. dostaje Straż Przednia i tam umieszcza swe rozważania ideologiczne, dział harcerski — drużynny, dział sportowy — kółko sportowe i t. p. Oczywiście dąży się do tego, aby organizacje dbały o swój prestiż i nie dały się ubiec innym na łamach piśmka. Redakcja zachowuje dla siebie ze dwa działy (np. literacki i nowin). W ten sposób gazetka, choć redagowana de facto przez zespół uczniów, jest wynikiem zbiorowej pracy niemal wszystkich organizacji, jest tem, co ich łączy na podobieństwo rzeki, przyimuiacej dopływ. Gazetka może także dać poszczególnym kółkom sposobność do uczynienia publicznego bilansu ze swych osiągnięć dokonując tego przez „numery specjalne“, których rola wychowawcza jest pozytywna, ponieważ stanowią dla organizacji publicznej rachunek sumienia i w ten sposób dopingują, a reszcie dają źródło informacji, materiały do rozważań i także — bodziec do pracy.

Powtarzam, że praca społeczna młodzieży nie jest obliczona na efekt materialny, lecz wychowawczy. Aby ten osiągnąć, nietylko trzeba zmienić nastawienie, nietylko „zdemokratyzować“ tę pracę, nietylko zreorganizować ilość kół i układ, ale sięgnąć do metody samej

pracy i poddać ją bacznej analizie. Powyższe uwagi o „projektach“ w ten zakres wkraczają.

Chodzi jednak nietylko o wyrabianie poczucia wspólnoty. Musimy dążyć do wyrobienia także i odpowiedniego stosunku do pracy społecznej. Ująć go można w określenia: inicjatywa, odpowiedzialność, terminowość. Brak inicjatywy jest prawdziwą bolączką zwłaszcza młodzieży naszego Polesia, które widać emanuje swój usypiający „czar“. Praca nad wychowaniem inicjatywy jest bardzo trudna i delikatna. Nie można się odsunąć zupełnie, zwłaszcza w początkach, bo uczeń, zdany na swe siły, prawie zawsze się załamie. Trzeba jednak w trakcie pracy świadomie usuwać się w cień na krótsze i dłuższe okresy czasu, aby zjawić się w celu omówienia osiągniętych wyników. W żadnym zaś wypadku nauczyciel nie powinien wyręczać ucznia, osiągnięty bowiem efekt uczy tylko blagi. To zaś niebezpieczeństwo tkwi przy współpracy z nauczycielem o typie aktywnym, czynnym. Ogólnie więc rzecz można, że od opieki dość troskliwej przejdzie nauczyciel do puszczania ucznia na głęboką wodę w celu nauczenia go liczenia na własne siły. Nie należy się tu nawet obawiać zbyt pewnych fałszywych kroków. Młodzież na błędach będzie się uczyć, a zdobyta samodzielność uchroni ją od znacznie poważniejszych potknięć.

Kwestja odpowiedzialności za podjętą pracę i terminowe jej wykonanie jest jasna, potrzeba jej bezsporna. Środkiem będzie żądanie realnych programów i konsekwentnie stosowany system zebrań sprawozdawczych. Jeżeli już poszczególnym uczniom brak będzie należytego ustosunkowania się do pracy, to przynajmniej ich ambicja, wstyd przed innymi kolegami może częściowo chronić przed nieróbstwem i zmusić do wykonania pracy przed terminem sprawozdania. Oczywiście chodzi tu o sprawozdania o charakterze „wewnętrznym“, przed własnymi władzami koleżeńskimi, bo tylko to może mieć charakter samowychowawczy. Ponieważ młodzież, często zbyt pochopna dość nieopatrznie układa pracę pod względem ilościowym, trzeba pilnie baczyć, aby plan był raczej niższy od możliwości niż wyższy. Plan nierealny pociąga niewykonanie i, pacząc zasady wzięte przytoczone, daje uczniom jeszcze usprawiedliwienie wewnętrzne.

## II.

Przystępuję do sprawy, łączącej się z poprzednią, ale ujmującej te kwestje ze strony wprost przeciwnej: chodzi mi o wyraz oficjalny rezultatu wysiłków wychowawczych szkoły w stosunku do poszczególnych uczniów.



Wiemy, że cel, do którego mieliśmy doprowadzić ucznia, zmienił się. Już nie samolubny prymus, któryby szedł uparcie do mety — piętkowego świadectwa — i nie zmarnował ani krzty swych sił na co innego, ale żywy, praktyczny, wyrobiony życiowo i uczynny młodzieniec jest celem naszego wysiłku wychowawczego. Kwestja posiadania lub nieposiadania pewnych cnót o społecznym charakterze, jak cierność lub różnorodność zainteresowań, stosunek do dobrowolnej pracy organizacyjnej, instynkt zrzeczania się, połączony z ofiarnością wysiłku, to nie są już kwestje obojętne dla szkoły tak, jak nie jest dla niej obojętny zasób wiedzy ucznia.

Tej zmianie oblicza szkoły nie dotrzymało jednak kroku świadectwo, które jest bilansem osiągnięć ucznia, sprawdzianem, jak została oceniona jego praca. Można dyskutować bardzo ugodnie nad tem, czy oceny świadectwa są wogóle potrzebne i t. p., trzeba się jednak zgodzić z tem, że: 1. praktycznym trudno je czemś innym w życiu zastąpić, 2. za szczerość wysiłku uczniowskiego należy mu się szczere wypowiedzenie nauczyciela, co o rezultacie myśli. Łączy się z tem niebezpieczeństwo uczenia się dla stopnia nie dla wiedzy, ale jest to zło mniejsze, niż gdyby przez usunięcie sprawdzianu wprowadzić do szkoły czynnik przypadkowości opinii i mętności pojęć. A więc, krótko mówiąc, świadectwa i oceny są potrzebne. Jeżeli mają zaś być bilansem osiągnięć szkoły w stosunku do danego młodzieńca, to świadectwa obecnie obejmują tylko stronę osiągnięć naukowych, pomijają wychowawczo-społeczną. Obliczone są na ucznia-prymusa dawnego typu, nie mają kategorii na należyte oświetlenie pracy ucznia, który od tego prymusa pracował znacznie więcej, ale wysiłek swój rozłożył na różne dziedziny pracy społecznej szkoły. Czy to, doprawdy, nie godzi się utrwalić, czy niema to znaczenia w życiu?

Powie ktoś, że za pracę społeczną nie płaci się oceną. Za pracę społeczną w zorganizowanym społeczeństwie obecnem płaci się opinią, i do tej opinii szkoły ma prawo chyba uczeń tak, jak ma prawo do opinii o jego wynikach naukowych. Dlaczego to właśnie wstydliwie przemilczać w świadectwie, gdzie nawet tak przypadkowe uzdolnienie jak śpiew czy rysunek znajduje uwzględnienie? Czyż nie jest to owocem pracy, i to często najlepszych stron młodzieńca? Czy społeczeństwo starsze, dla którego świadectwo szkoły jest legitymacją nowego członka, nie może wiedzieć, jakie uzdolnienia i nastawienia posiada nowowstępujący do jego rodziny?

To są powody o charakterze, rzekłbym, utilitarno-zewnętrzny. Są i inne. Postawienie owianych kategorii zmusi samą szkołę do bacniejszej opieki i uwagi na tę stronę pracy wychowawców. Nie jest to rzecz błaha.

O ctycznej stronie ucznia w sensie pewnej przyzwoitości mówi obecnie ocena z t.zw. „sprawowania“. Wiemy doskonale, jak jest to pojęcie mętne, różnie interpretowane i często płytkie. Spokój w klasie, w szkole, wynikły często z idealnej bierności, tępoty i ospałości ucznia odznacza się z uznaniem „b. dobrym“ ze sprawowania. Zachowanie się drugiego, którego nadmiar energii i ciekawości życiowej pcha wszędzie, już nie uznaje się za równe tamtemu, choć ten drugi jest o wiele więcej wart pod każdym względem. Ocena sprawowania taka, jak jest, nie daje właściwie nic i może być z powodzeniem usunięta lub zmodyfikowana. Modyfikacja mogłaby być tak pomyślana, aby ujęła wyłonioną powyżej potrzebę oceny nie tylko zachowania się, ale i obywatelskiej użyteczności ucznia. Stanowiłoby to krótką opinię (nie ocenę), obejmującą następujące punkty:

1. zachowanie się
2. stosunek do pracy (odpowiedzialność, terminowość, samodzielność)
3. stosunek do pracy społecznej (pozytywny lub negatywny)
4. zamiłowania specjalne w pracy naukowej i społecznej\*).

Dobiegłem do końca swych rozważań. Mają one, jak widać, charakter wyraźnie praktyczny. Nie siląc się na filozoficzne pogłębianie, które znaleźć można zawsze w dziełach specjalnych, chciałem omówić pewne, nasuwające się objawy, przedyskutować budzące się wątpliwości nie po to, oczywiście, aby kodyfikować, a po to, aby pobudzić więcej doświadczonych do wypowiedzeń. Droga postępu — to właśnie droga wymiany obaw, rezultatów i ciągłych pracowitych poprawek.

Dla łatwiejszej orientacji zbieram powyższe wypowiedzenia w formę następujących tez:

1. W organizacji pracy społecznej młodzieży należy uwzględniać jako cel nadrzędny — jej wpływ i cel wychowawczy, nie pomijając jednak dążenia do efektu.
2. Należy dążyć do wychowywania sobie społeczników, nie wykorzystywać wyłącznie talentów społecznych wśród młodzieży.
3. Organizacje mogą być skumulowane w trzech zasadniczych: Straż Przednia, Har-

\*) Od Redakcji. Patrz art. „Klasyfikacja i promocja“ w Dz. Urz. 1934, nr. 10, str. 662.



- cerstwo, Samorząd; pozatem można wprowadzić okresy propagandy na rzecz jakiegoś hasła.
4. Wysiłek organizacyj szkolnych winien być dość często skupiany około jednego „projektu” celem wyrobienia ducha wspólnoty i umiejętności zorganizowanej pracy.
  5. Metoda pracy ma na celu wyrobienie samodzielności, odpowiedzialności i terminowości.
  6. Ocena „sprawowanie” na świadectwach szkolnych mogłaby być zmodyfikowana w duchu uwzględnienia nowoczesnych postulatów wychowawczych szkoły.

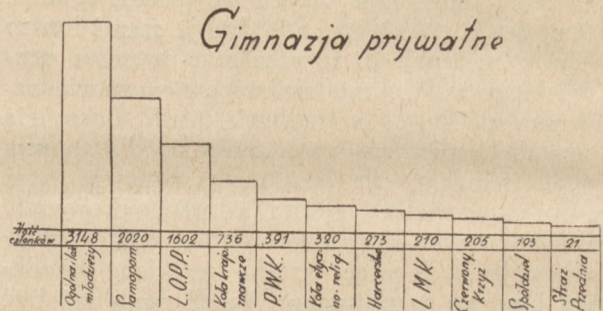
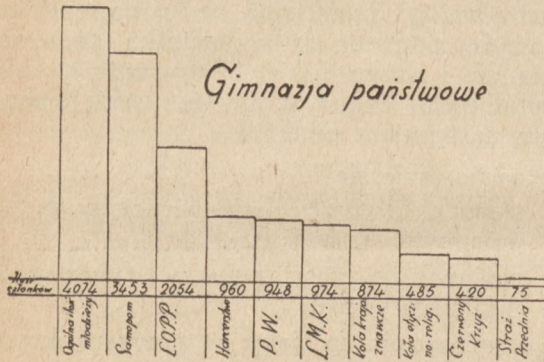
### Szkoły średnie

Ogólna ilość młodzieży 7242

(w gimnazjach państwowych 4195 — w prywatnych 3047)

*Organizacje o charakterze etyczno-religijnym, obywatelsko-państwowym, samopomocowym i spółdzielczym*

*Organizacje o charakterze etyczno-religijnym, obywatelsko-państwowym, samopomocowym i spółdzielczym*

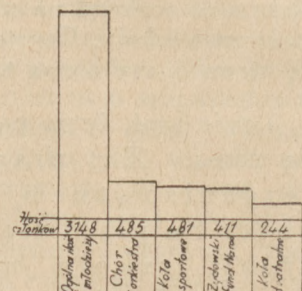
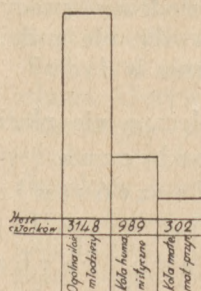
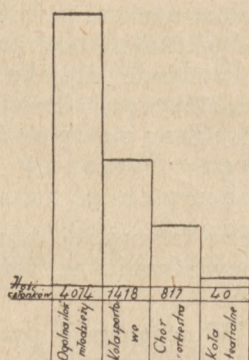
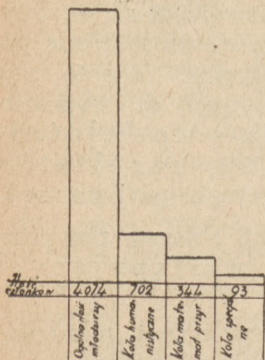


*Kółka naukowe*

*Inne organizacje*

*Kółka naukowe*

*Inne organizacje*





ZOFJA ŚCIEBOROWA.

## Koła Młodzieży

### Polskiego Czerwonego Krzyża.

(Opracowane na podstawie sprawozdań Kół P. C. K. z Polesia i wydawnictw Zarządu Głównego P. C. K.)

„Wśród broni — miłosierdzie”.

To późniejsze hasło Czerwonego Krzyża znalazło zastosowanie już 75 lat temu podczas wojny Austrii z Francją, a w czyn zostało wprowadzone przez założyciela Czerwonego Krzyża — Szwajcara Henryka Dunanta.

Główną cechą nowopowstałego Czerwonego Krzyża była jego międzynarodowość, przeciwna wszelkim niechęciom religijnym i narodowościowym. Przepaska z czerwonym krzyżem na białym tle po raz pierwszy ukazała się na polu walki między Danją a Prusami w roku 1864. Odtąd Czerwony Krzyż oddawał ludzkości coraz większe usługi, zapewniając sobie rozwój na różnych terenach. Działalność jego uwydatniła się szczególnie w czasie wojny światowej, kiedy pod sztandar C. K. zostali powołani nie tylko mężczyźni, ale i kobiety z różnych sfer społecznych w charakterze pielęgniarek i sanitariuszek. Niejednokrotnie i panie z domów panujących zajmowały się przygotowaniem opatrunków dla rannych, szyciem bielizny, zbieraniem i kompletowaniem paczek świątecznych dla żołnierzy czynnych na froncie, uruchomieniem bibliotek dla żołnierzy i t. d.

Centrala Czerwonego Krzyża w Genewie zajmowała się przesyłaniem listów i paczek jeńcom, wyszukiwaniem zaginionych na wojnie, wysyłaniem specjalnych delegacji dla wymiany ciężko rannych lub wyjednywaniem ulg dla jeńców. Wtedy również i praca dzieci oddała wielkie usługi ludzkości. Do swych młodocianych obywateli odwołał się pierwszy na początku wojny światowej Kanadyjski Czerwony Krzyż, a za jego przykładem poszły i inne państwa. W odpowiedzi na ten apel, dzieci z zapalem wzięły się do pracy, szykując w miarę możliwości i środków paczki świąteczne dla walczących na froncie żołnierzy i pisząc do nich niejednokrotnie serdeczne listy.

Tak powstał Czerwony Krzyż Młodzieży, który obecnie liczy na całym świecie zgorą 12 i pół miliona członków.

Już po wojnie światowej, bo w roku 1919, powstał Polski Czerwony Krzyż, zatwierdzony przez Międzynarodowy Komitet C.K. w Genewie. Zaś Polski Czerwony Krzyż Młodzieży powstał jako autonomiczny dział P. C. K. w roku 1920. Jednak wojna polsko-bolszewicka zahamowała rozwój Czerwonego Krzyża Młodzieży, tak, że właściwa jego działalność rozpoczyna się dopiero od roku 1921-22. Koła Młodzieży P.C.K. składają się z uczniów szkół średnich, powszechnych, zawodowych i t. d., a młodzież pozaszkolna może być zrzeszona w odrębnych kołach pozaszkolnych. Na dzień 1 stycznia 1934 r. ilość kół w Polsce osiągnęła liczbę 1952, gromadzących w sobie ponad 100.000 członków. Na terenie Polesia istnieje 168 kół

szkolnych, które skupiają 1622 członków i 2 pozaszkolne z 40 członkami. Według danych Zarządu Głównego P.C.K., 80% członków Kół stanowi młodzież szkół powszechnych.

Praca Kół Młodzieży P.C.K., prowadzona pod hasłem sztandarowym „Miłuj bliźniego”, idzie zasadniczo w dwóch kierunkach: higieniczno-sanitarnym i humanitarno-społecznym.

Koła Młodzieży P.C.K. na terenie szkół średnich zajmują się przeważnie działalnością humanitarną i obszerną korespondencją krajową i zagraniczną. Środowiska, z którego przeważnie rekrutuje się młodzież szkół średnich, nie można porównać pod względem wymagań i potrzeb higienicznych ze środowiskiem dzieci szkół powszechnych, a już specjalnie wiejskich, gdzie często Koło Młodzieży P.C.K. jest jedynym krzewicielem zasad higieny. Z tych względów specjalnie podkreślam znaczenie pracy Kół Młodzieży P.C.K. przy szkołach powszechnych na wsi. Dziecko, zaprawione i przyzwyczajone w szkole do pewnych wymagań higieny i postępowania, postara się również i w domu rodzinnym o przestrzeganie czystości, o niesienie pomocy słabszym, o zaniechanie używania przekleństw, wiary w czary i znachorów, tak rozpowszechnionych u nas na Polesiu.

Wielkie znaczenie nie tylko propagandowe, ale i wychowawcze ma udział dzieci w uroczystościach: np. pokazach, wystawach, akademjach, gdyż wyrabia poczucie przynależności organizacyjnej. Pożądanym jest, by młodzież Kół P.C.K. występowała ze swymi sztandarami i ze znaczkami Czerwonego Krzyża.

Tego rodzaju obchody ożywiają pracę Kół, budzą zainteresowanie organizacją, dają zrozumienie doniosłości wspólnych poczynań, tworzą wreszcie z dzieci młodocianych obywateli o pewnych zainteresowaniach społecznych.

W pracy P.C.K. akcję higieniczno-sanitarną należy wymienić na pierwszym miejscu ze względu na możliwość oddziaływania na szerokie rzesze młodzieży szkolnej, a przez to i na środowiska. Badanie czystości poszczególnych klas, konkursy międzyklasowe, a nawet międzyszkolne z ogłoszeniem nie imiennych, ale liczbowych wyników, pokazy mycia brudasów aż do skutku, troska o nici, igły i łąty, by uczeń sam lub z pomocą kolegów natychmiast zaradził wypadkowi, kontrola czystości książek, przyborów szkolnych, ścian, ławek, pielęgnowanie roślin doniczkowych i t. d. — oto jest skromny, a jednocześnie tak doniosły zakres działania higieniczno-sanitarnego szkolnych Kół P.C.K.



Ale i te skromne wymagania higieniczne nie będą łatwe do przeprowadzenia szczególnie na wsi, a to ze względu na panującą tam biedę; jednakże prowadzone systematycznie, wdrożą stopniowo działwę do stosowania w życiu podstawowych nakazów higieny.

Dla dzieci młodszych winni opiekunowie Kół prowadzić pogadanki o czystości i zdrowiu, ilustrowane odpowiednimi obrazkami lub afiszami, które można nabyć w Komisji Głównej Kół Młodzieży w Warszawie (Smolna 6) przez Komisję Okręgu, dla starszych zaś członków Koła należałoby prowadzić pogadanki z dziedziny ratownictwa w nagłych wypadkach i przeciwgazowego, o szkodliwości używania alkoholu, palenia tytoniu i t. d.

Dobrze byłoby, żeby pogadanki takie prowadzone były w porozumieniu z Okręgiem P.C.K., który częstokroć może służyć pomocą, dając lekarzy i instruktorów, bądź wskazuje źródła do pogadanek. Obecnie pogadanki takie prowadzone są dla członków klas starszych szkół powszechnych w 6-ciu Kółach szkolnych w Brześciu n.Bug.

Poza tem dla młodzieży pozaszkolnej można w porozumieniu z oddziałem P.C.K. prowadzić kursy drużyn ratowniczych i przeciwgazowych. Akcja ta społecznie jest bardzo doniosła, gdyż tworzy zespoły młodzieży, wyszkolonej w niesieniu pierwszej pomocy sanitarnej, zwłaszcza na wsi, gdzie o pomoc lekarską tak trudno. Takie drużyny ratownicze i przeciwgazowe mają znaczenie nie tylko społeczne, ale i państwowe na wypadek wojny.

Każde Koło powinno posiadać apteczkę, możliwie według ustalonego przez P.C.K. wzoru. O wzór na apteczkę, a w wyjątkowych wypadkach nawet o samą apteczkę, należy starać się w miejscowym oddziale P.C.K. Apteczka szkolna powinna stanowić własność Koła i pozostawać pod opieką jego członków.

Akcja społeczno-humanitarna nie może mieć ściśle zakrojonych ram programowych. Jej hasło — „służ bliźniemu“ może być pojęte bardzo szeroko i także szeroko realizowane. Członek Koła Czerwonego Krzyża powinien spieszyć z pomocą wszędzie, gdzie tej pomocy potrzebują, przedewszystkiem zaś na terenie swej szkoły.

A więc: organizowanie i prowadzenie gier z młodszymi kolegami, dyżury w klasach, salach rekreacyjnych i na dziedzińcu celem wdrożenia niesubordynowanych do porządnego zachowania się, przestrzeganie porządku i przepisów szkolnych, pomoc mniejszym przy ubieraniu i rozbieraniu się, odwiedzanie, za zgodą opiekuna, chorych, pomoc w robocie i nauce mniej zdolnym lub słabym, wyrzeczenie się na korzyść kolegi jakiejś przyjemności, okazywanie należnego szacunku starcom, współczucie dla kalek, zaniechanie przekleństw i używania ordynarnych wyrazów, panowanie nad przejawami złych instynktów, wykorzenienie spotykanego u dzieci okrucieństwa, poszanowanie cudzej własności, równość w traktowaniu bogatych i biednych kolegów, przyjacielski stosunek do zwierząt, hodowanie i ochranianie roślin — oto jest obowiązek codzienny każdego członka Koła Młodzieży P.C.K.

Należy również zwrócić uwagę na rozpoznawanie i zbieranie ziół leczniczych danej okolicy. W pracy P.C.K.

napotyka się wiele momentów o charakterze specjalnie pedagogicznym, które wychowawca-opiekun może odpowiednio wyzyskać w nauczaniu.

Podane powyżej momenty pracy natury humanitarno-społecznej mogą ulec zmianie ze względu na środowisko, warunki materialne, wiek, szkołę i miejscowość.

Rzeczą opiekuna jest wybrać taką pracę, która najwięcej zainteresuje członków i w obranym kierunku pracować z młodzieżą.

Zapoczątkowana przez wojnę akcja korespondencyjna zaczyna w czasie pokoju zataczać coraz szersze kręgi swej działalności. Nie tylko w kraju, ale i zagranicą zyskuje korespondencja całkowite uznanie wśród młodocianych członków Kół, którzy tą drogą nawiązują przyjazne stosunki z młodzieżą obcego kraju, poznają doię i niedoie swych nowych przyjaciół, a to zaważy niezawodnie na przyszłości życia międzynarodowego.

Korespondencja międzyszkolna, poza ułatwieniem bezpośredniego wzajemnego poznania się młodzieży różnych krajów, ma jeszcze doniosłe znaczenie propagandowo-państwowe. Zwłaszcza nasze odrodzone Państwo którego kultura, historia i bogactwa tak mało są znane obcym narodom, a nawet i naszym rodakom, od lat niewoli zamieszkałym na obczyźnie, propagandy takiej potrzebuje.

Oczywiście, że zwykła wymiana korespondencji nie wystarczałaby, gdyby nie fakt, że korespondujące ze sobą dzieci są członkami tej samej organizacji, mają wspólne cele i służą wspólnym ideałom.

Na korespondencję międzyszkolną składają się: listy, albumy, wypracowania, lalki w strojach ludowych, robotki i roboty ręczne, będące specjalnością danej miejscowości.

Wykonanie powinno być staranne, listy ze zrozumiałych względów, przejrane przez opiekunów.

Korespondencję krajową kieruje się do wymienionych Kół przez Komisje Oddziałowe, zaś korespondencja zagraniczna zostaje przesyłana przez Komisję Okręgową Kół Młodzieży do Zarządu Głównego, gdzie po przetłumaczeniu na odpowiednie języki wysyła się do krajów, wskazanych przez Koła. Podanego trybu postępowania należy przestrzegać dla ułatwienia Okręgom i Zarządowi Głównemu ewidencji korespondencji poszczególnych Kół.

Dla zilustrowania rozwoju korespondencji naszych Kół z zagranicą w ciągu dziesięciolecia, niech posłużą następujące cyfry: w r. 1923 otrzymano z zagranicy albumów 46, wysłano z Polski 26, w roku 1933 otrzymano z zagranicy 258, wysłano z Polski 327.

Obecnie Koła nasze korespondują z 27 krajami, przygotowując tą drogą wielkie dzieło pokoju. Jednym z czynników, zachęcających Koła do pracy i pobudzających ich inicjatywę, są wzajemne odwiedziny i zloty.

Te ostatnie, ze względu na koszt i trudności organizacyjne, nie są łatwe do realizowania, natomiast od dziedziny między bliższymi Kółami bądź w celu wspólnej zabawy, bądź wycieczki, wystawy, a nawet zebrania zarzą-



dów poszczególnych Kół dla omówienia nakreślonej lub już przeprowadzonej pracy — są ciekawymi urozmaiceńmi w życiu organizacyjnym. Dla rozwoju P.C.K., a właściwie ułatwienia jego poczynań, są potrzebne bodaj minimalne fundusze. Fundusze te najczęściej posiada Koło ze składek członkowskich. Wysokość tych składek waha się od 5 do 10 groszy miesięcznie. Sprawy jednak ściągania składek władze P.C.K. traktują bardzo liberalnie, dopuszczając ustępstwa, a nawet całkowite zwolnienie członka. Wpłacenie lub niewpłacenie nie decyduje jeszcze o walorach członka, praca którego w Kole może być bardzo wydajna.

Fundusze może Koło zdobywać, spieniężając prace swych członków lub urządzając imprezy dochodowe.

Mówiąc o pracy Kół, nie można pominąć milczeniem roli opiekuna w życiu Koła. Rola ta jest trudna i odpowiedzialna, gdyż od opiekuna zależy rozwój i wyniki pracy w Kole lub całkowite jego zamarcie. Opiekun Koła winien traktować swoją rolę bardzo dyskretnie, nie narzucając widocznie swych planów, starać się naprowadzić dzieci na pewne projekty i pomysły. Wzbudzając poczucie odpowiedzialności w członkach Koła, które podjęło na swem zebraniu pewną decyzję, opiekun winien się starać, by praca była wykonana porządnie i doprowadzona do końca. Trzeba uświadomić sobie, że Koło Młodzieży jest szkołą pracy społecznej i obywatelskiej i od tego, jak się dzieci nauczą spełniać swoje obowiązki, zależeć będzie, jak je w swem dalszem życiu jako obywatele dorośli wykonywać będą. Trzeba również zwracać uwagę młodzieży na dokładne przygotowanie sprawozdań z działalności Kół i nadsyłanie w swoim czasie do Komisji Okręgowej. Daje to między innymi Zarządowi Głównemu Kół Młodzieży P.C.K. możliwość wyróżnienia najpracowitszych Kół.

W pracy Kół i opiekunów bardzo pomocnym jest pismo „Czyn Młodzieży P.C.K.“, wydawane przez Zarząd Główny P.C.K. Stanowi ono doskonałą lekturę dla młodzieży. Zgodnie z programem Ministerstwa W.R. i O.P., w „Czynie Młodzieży“ są umieszczane artykuły, zaznajamiające młodzież z życiem w Polsce i z życiem naszych rodaków zagranicą. Również, biorąc pod uwagę zainteresowania współczesnej młodzieży, pismo to umieszcza artykuły o lotnictwie, morzu, odkryciach, wynalazkach, podróżach i t. d. Przy tem wszystkim daje artykuły z życia Kół; jest więc niezastąpioną lekturą członka Koła.

Ośrodkiem, skupiającym pracę Kół, są świetlice. W takiej świetlicy może przebywać młodzież poza godzinami lekcyjnymi, spędzając czas na zabawach, pogawędkach, śpiewie i czytaniu pism. Obecne warunki mieszkaniowe większości naszych członków są fatalne. Częstokroć mieszkanie ledwo mieści własną rodzinę. W tych warunkach czysta, ciepła, dobrze oświetlona i schludna świetlica jest prawdziwym rajem dla dzieci, zwłaszcza w okresie długich jesiennych i zimowych wieczorów. Należy więc pokierowana stać się miłym i pożytecznym miejscem rozrywek i zebrań. Duże znaczenie mają świetlice i dla współżycia towarzyskiego członków różnych Kół ze szkół średnich i powszechnych. Przez nie zaciera się różnica klasowe, majątkowe, zostaje tylko wspólna chęć zabawy, figlów lub pracy.

Na terenie świetlicy są obmyślane przedstawienia, obchody, są urządzane międzyszkolne „Ogniska“, święcone i choinki dla biednych, wycieczki i t. d. Dowodem zainteresowania dzieci świetlicą P.C.K. jest coraz zwiększająca się frekwencja, jak to ma miejsce w świetlicy brzeskiej, gdzie na początku istnienia świetlicy dzienna frekwencja wynosiła 10—20, obecnie od 70—90 dzieci.

Za czas od 4.II.1934 r. do chwili obecnej frekwencja świetlicy wynosi 5.360 osób, z czego: od 4.II.34 r. do 15.VI.34 r. — 2.180, od 20.VI. do 20.VIII — 274, od 20.VIII — 15.XI — 2.906.

Ciekawym zjawiskiem, zachowanym jesienią r. b., jest pewien przesyt zabaw.

W świetlicy C. K. w Brześciu dzieci zwróciły się do świetliczarki z prośbą, by wyznaczyła dla nich godziny pracy ręcznej. Chęć pracy członków została natychmiast praktycznie wykorzystana dla upiększenia świetlicy i przygotowywania zabawek na podarunki gwiazdkowe dla biednych dzieci. Świetlica może być punktem zbiorczym i rozdawczym produktów, odzieży i książek dla biednych dzieci. Np. na apel dzieci Polesia, umieszczony w „Czynie Młodzieży“, odezwały się serduszka członków z różnych krańców Polski i nadesłane dary żywnościowe wraz z żywnością, zebraną na terenie Kół brzeskich, dały okazałą liczbę 791 kg. żywności, która została wysłana wgląd Polesia.

W obecnej chwili Czerwony Krzyż rozporządza kilkunastu świetlicami, ze względu jednak na wielkie znaczenie świetlic w rozwoju organizacji, liczba ich niewątpliwie wzrośnie.

Struktura organizacyjna Kół Młodzieży jest wzorowana na strukturze Polskiego Czerwonego Krzyża. Naczelną władzą Kół jest Komisja Główna w Warszawie, w skład której wchodzi: członkowie Komitetu Głównego P.C.K. w liczbie 5 osób, zaproszeni przedstawiciele centralnych władz oświatowych i prezesi Komisji Okręgowych. Komisja Okręgowa P.C.K. powstaje na mocy uchwały Komitetu Okręgowego i składa się z członków Komitetu Okręgowego w liczbie przynajmniej 3 osób, zaproszonych przedstawicieli władz oświatowych i pokrewnych organizacji młodzieży oraz przewodniczących Komisji Oddziałowych.

Komisja Oddziałowa składa się z przedstawicieli Zarządu Oddziału w liczbie conajmniej 2 członków oraz zaproszonych osób z pośród władz szkolnych i opiekunów Kół.

Kompetencje tych władz określa wydany przez Zarząd Główny „Regulamin Organizacji Kół Młodzieży P. C. K.“. Najmniejszą, ale najistotniejszą, bo wykonyującą pracę, komórką organizacyjną jest Koło, a Zarząd jego jest czynnikiem wykonawczym.

Do współpracy należy koniecznie zapraszać miejscowe władze szkolne, przedstawicieli instytucji i organizacji, pracujących nad wychowaniem młodzieży, gdyż wpłynie to niewątpliwie na spopularyzowanie haseł P.C.K.

Tak pojęta praca Kół Młodzieży P.C.K. przyczyni się do wychowania młodzieży, która za młodu przyzwyczai się we własnym państwie załatwiać sprawy wspólnymi siłami.



## Ze spostrzeżeń nad realizacją nowych programów w gimnazjum.

### Rejonowa konferencja polonistów w Białymstoku.

W dniach 6 i 7 grudnia r. ub. odbyła się w Białymstoku pierwsza w nowoorganizowanym Ognisku metodycznym języka polskiego konferencja polonistów Okręgu Szkolnego Brzeskiego. Otworzył ją Instr. min. p. Szyszkowski. Uczestniczyło w konferencji 45 osób.

W pierwszym dniu konferencji obradowano nad sprawą lektury w kl. I i II gimnazjum, w związku z czym przeprowadzono dwie lekcje pokazowe w klasie II: tematem pierwszej było omówienie „Krzyżaków” Sienkiewicza, drugiej — omówienie wiersza Tetmajera: „Zbroja Zawiszy”. Nadto wygłoszony został referat o lekturze w nowym gimnazjum, oraz sprawozdanie z ankiety na temat lektury w kl. I i II. Drugi dzień poświęcono wstępnie omówieniu zagadnień nauki o języku i ćwiczeń redakcyjnych w nowym gimnazjum. Chodziło o wysunięcie pewnych wytycznych, celem opracowania tych kwestyj w praktyce szkolnej: zgromadzenia w ten sposób materiału na następną konferencję, na której powyższe zagadnienia znajdą szersze uwzględnienie. Punktem wyjścia do dyskusji były dwie lekcje pokazowe: w kl. I z nauki o języku na temat: „Czem różnią się tematy oboczne?” i w kl. II — ćwiczenia redakcyjne.

#### I. LEKTURA.

1. Ustalenie tematu. Nie może być mowy o narzucaniu tematów lub zagadnień przez nauczyciela, ważnych z jego punktu widzenia. Możliwe byłoby zaryzykować zdanie, że każdy te zagadnienia znajduje w sobie, zależnie od tego, jak na dany utwór reaguje. W szkole musimy omawiać te zagadnienia, które są żywotne nie dla nas, lecz dla młodzieży, choć równocześnie należy ten postulat godzić z celami nauczania, z wymaganiami programu i wybierać z pośród podanych w pierwszym rzędzie te, które idą po linii naszych celów wychowawczych czy dydaktycznych\*).

Licząc się z zainteresowaniem młodzieży w omawianiu lektury, pogłębiając jej stosunek do lektury, Niekoniecznie musi to być widoczne zaraz. Sprawdzianem, o ile uczeń przyswoił sobie zawartość książki jest nie to, w jakim stopniu zna daną książkę, ale jak reaguje na następną, jakie jest jego do niej podejście.

W jaki sposób poznać na co młodzież zwróciła uwagę? Najlepszym sposobem będzie s w o b o d n a r o z m o w a nauczyciela z klasą na temat świeżo poznanej lektury. Należy jednak zdawać sobie sprawę z niebezpieczeństw tej metody. Np. tematy mogą mieć charakter ogólnikowy lub stereotypowy (niekiedy z podręczników literatury np. „Tło historyczne” i t. p.). Tymczasem

chodzi nam o sąd osobisty ucznia, o jego własne spostrzeżenia, o jego stosunek do lektury. Osiągniemy tę bezpośredniość wyznań wtedy, o ile klasę odpowiednio sobie „wychowamy”, o ile przyzwyczaimy ją do swobodnego formułowania swoich spostrzeżeń.

Inny błąd popełnilibyśmy, gdybyśmy zainteresowania indywidualne brali za zbiorowe np. przy omawianiu „Krzyżaków” ktoś proponuje temat: „Religijność średniowiecza” i ten temat czynimy tematem lekcji. Aby tego uniknąć, dobrze jest wymagać od uczniów piśmiennych spostrzeżeń o lekturze. Pozwolą one zorientować się nauczycielowi, co zainteresowało ogół, lub przynajmniej znaczną część klasy, a także, co należy wyjaśnić. To drugie jest niezmiernie ważne. Często bowiem omawia się rzeczy, które są zupełnie jasne dla młodzieży i omawiania nie wymagają. Tymczasem jeżeli lektura ma być nauką, częścią jednego z przedmiotów szkolnych, to chyba w tym sensie, żeby młodzież nauczyła się tego, czego nie wie, rozjaśniła sobie w szkole to, co w książce jest dla niej niejasne.

Z powyższych uwag wynika, że w wyborze tematu możemy posłużyć się głosowaniem.

2. Tematy czy zagadnienia. Wybrane tematy należy ściśle sprecyzować, przyczem dobrze byłoby — o ile to tylko możliwe — formułować je raczej jako zagadnienia. Więcej niewątpliwie ożywi klasę i pobudzi do pracy zagadnienie: „Czy Jurand jest dobrym chrześcijaninem?”, niż temat: „Religijność średniowiecza”. Bardziej zaabsorbują zagadnienie: „Dlaczego Grecy przegrali bitwę pod Termopilami?” („Bitwa pod Termopilami” — Bandrowskiego), niż temat z tej samej czytanki: „Zachowanie się Spartan”, lub „Postać Leonidasa”.

3. Omawianie lektury. Po sprecyzowaniu tematów w ten sposób, że staną się one jasne dla całej klasy, możemy przystąpić do ich omówienia. Bezpośrednio omówimy te, które dadzą się opracować bez specjalnego przygotowania. Do pozostałych uczniowie przygotowują się przez zebranie notatek.

4. Wyniki. Uwieńczeniem lekcji, poświęconej lekturze, musi być — jak w każdej lekcji — zebranie wyników, czyli synteza. Można to zrobić w formie planu, który sobie uczniowie zanotują, bądź w formie notatki, może to być wreszcie ustne zebranie wyników rozważań nad danym zagadnieniem.

5. Zadawanie. Czasem na zadanie domowe damy zebranie materiału do ustalonego zagadnienia, czy tematu. Unikać jednak należałoby zadawania tematu, opracowanego już na lekcji. Jeśli chodzi o zadawanie nowej lektury, zachodzi pytanie, czy należy przytem wskazywać cel pracy. Będzie to zależało od charakteru czytanki, od tego, czy daje ona odpowiedź na jakąś kwestję, którą chciałoby się wyjaśnić.

\*) Por. artykuł M. P. Ze spostrzeżeń nad realizacją nowych programów. *Dzien. Urzęd. K.O.S.B.* z 1934 r. str. 584



W związku z lekturą poruszono jeszcze kilka drobniejszych kwestyj, np. czytania cichego i głośnego. Należy położyć większy, niż dotychczas, nacisk na umiejętność cichego czytania, głośne stosując tylko przy nauce wygłaszania estetycznego, w wyjątkowych wypadkach — dla interpretacji tekstu.

Komentarz językowy i realny. W normalnych warunkach w gimnazjum nauczyciel nie będzie udzielał komentarza językowego\*), natomiast będzie zachęcał i przyzwyczajał młodzież do poszukiwania objaśnień w słownikach. To samo dotyczy komentarza realnego. W nowym gimnazjum głównym komentatorem będzie historyk, polonista ograniczy się do sprawdzenia, o ile grunt przez historyka został przygotowany i tylko w wypadkach skonstruowania niedostatecznego przygotowania, sam zajmie się objaśnianiem rzeczowem, dostarczając uczniom odpowiedniego materiału ilustracyjnego.

Poruszono też sprawę zwiększenia materiału ilustracyjnego i postanowiono gromadzić informacje o ilustracjach, które mogłyby być pomocą przy omawianiu lektury. Umieszczono też odpowiedni punkt w ankiecie o lekturze.

W związku z corocznym ustalaniem listy lektury uzupełniającej należy badać reakcję młodzieży na poszczególne utwory. Dlatego najlepiej całą listę podać klasie na początku roku i zbierać spostrzeżenia, które dostarczą materiału do ewentualnej zmiany listy.

## II. NAUKA O JĘZYKU.

Nauka o języku ma w nowym gimnazjum charakter opisowy i systematyczny. Należy zastanowić się, o ile taki stan rzeczy jest właściwy. W jakiej mierze może ona być nauką normatywną. Aktualna byłaby tu sprawa wykorzystania błędów językowych, właściwych danemu terenowi. Należałoby je zbierać i komunikować o nich na konferencjach rejonowych. Podobną rolę, mianowicie rolę nauki normatywnej, odegra nauka o języku polskim w szkołach mniejszościowych, gdzie jest ona środkiem pomocniczym, w opanowaniu języka. W związku z tem należałoby gromadzić materiał do ułożenia programu dla tych szkół.

Żywą dyskusję wywołała sprawa roli gramatyki, oraz reakcji młodzieży na ten dział nauki języka polskiego. Nowy program przystosował wprawdzie materiał do poziomu umysłowego młodzieży, jednak — jak wynikało z dyskusji — nauczanie gramatyki ciągle jeszcze budzi zastrzeżenia. Chodziłoby o związanie tej dziedziny języka polskiego z bezpośrednimi zainteresowaniami uczniów. W związku z tem postanowiono badać, które działy nauki o języku interesują więcej, które mniej i jakie stosuje się środki ożywienia nauki.

Według programu, w nauce o języku chodzi głównie o kształcenie myślenia. W związku z tem w lekcji gramatyki należałoby uwzględnić następujące momenty:

1. przypomnienie wiadomości, które

\*) Nicco inaczej może się ta sprawa przedstawiać w szkołach mniejszościowych.

będą potrzebne przy opracowywaniu nowej kwestji i rozbudzenie zainteresowań uczniów;

2. wysunięcie zagadnienia do rozwiązania, przyczem dobrze jest do pracy formułowania zagadnienia powoływać młodzież;

3. wykrycie odpowiedzi — i tu klasa może zastanowić się także nad sposobem znalezienia tej odpowiedzi. Drugim ważnym momentem będzie próba sformułowania możliwie dokładnego zdobytego spostrzeżenia.

4. Utrwalenie świeżo zdobytej wiadomości w ćwiczeniach;

5. Zadanie domowe, związane z przerobionym materiałem i dostarczające materiału do następnej lekcji.

Ważną rzeczą w przeprowadzeniu tego rodzaju lekcji jest umiejętność godzenia porządku i systematyczności z aktywnością młodzieży.

Dyskutowano również nad układem materiału z nauki o języku. Z trzech praktykowanych (składnia—fleksja—głosownia; składnia—głosownia—fleksja; głosownia—fleksja—składnia) niezbyt słuszny wydaje się porządek: składnia, fleksja, głosownia, ze względu na konieczność operowania materiałem fonetycznym w nauce o wyrazie.

## III. ĆWICZENIA SŁOWNIKOWE I REDAKCYJNE.

Materiał do ćwiczeń piśmiennych należałoby czerpać z przeżyć młodzieży. Celem zaś ćwiczeń słownikowych jest dostarczenie środków do wypowiedzenia tych przeżyć. Stąd też ćwiczenia słownikowe winny wiązać się z ćwiczeniami w mówieniu i pisanu. Materiał słownikowy świeżo poznany winien być zastosowany w praktyce i w ten sposób, choćby częściowo, utrwalony.

Cel w ćwiczeniach redakcyjnych może być różny, ale zawsze ściśle określony. Mogą to być ćwiczenia kompozycyjne, polegające na układaniu planów, przyczem uwzględnić należy rozmaite możliwości komponowania tej samej treści. Częściej zastosujemy ćwiczenia stylistyczne, celem których będzie budzenie wrażliwości na dobór wyrazów. W tym wypadku nie chodzi o opracowanie całego ćwiczenia (co w żadnym razie na jednej lekcji nie da się skutecznie), ograniczymy się do opracowania możliwie najlepszego jednego jakiegoś fragmentu wypracowania.

W dalszym ciągu w toku dyskusji wyłonił się cały szereg spraw, związanych z techniką prowadzenia ćwiczeń redakcyjnych i metodyką ćwiczeń w opisie. Zastanawiano się więc nad tem, czy za punkt wyjścia ćwiczeń redakcyjnych należy brać redakcję najgorszą, średnią, czy najlepszą; stwierdzono, że w ćwiczeniach w opisie należy wyjść od konkretnej rzeczywistości, od rzeczy łatwo dostrzegalnych dla wszystkich i zacząć od ćwiczeń w spostrzeganiu, w obserwacji. Wreszcie postawiono zapytanie, czy dla ćwiczeń w opisie na tym stopniu nauczania (t. j. w kl. II) można znaleźć dostateczne podstawy psychologiczne w zainteresowaniach młodzieży.

Wszystkie te wątpliwości postanowili uczestnicy konferencji rozwiązywać w trzecim okresie roku szkolnego, przygotowując materiał do następnej konferencji rejonowej.



## Ze spostrzeżeń nad realizacją programów w szkołach zawodowych.

W dniach 19, 20 i 21 listopada 1934 r. odbyły się konferencje Dyrektorów (rek) i Kierowników (czek) szkół zawodowych O.S.B., mające na celu omówienie warunków realizacji bliskiej reformy szkolnictwa zawodowego w ramach dotychczasowych programów i na podstawie „Tymczasowej instrukcji w sprawie organizacji szkół zawodowych” oraz „Wytycznych dla autorów programów”, a mianowicie:

1. Wspólne konferencje Dyrektorów szkół handlowych i Kierowników szkół rolniczych. 2. Konferencja Dyrektorów szkół handlowych. 3. Konferencja Kierowników szkół rolniczych. 4. Wspólna konferencja dyrektorów wszystkich szkół zawodowych Okręgu Szkolnego Brzeskiego. 5. Konferencja Dyrektorów szkół technicznych i rzemieślniczoprzemysłowych męskich oraz Kierowników warsztatów. 6. Konferencja Dyrektorek szkół rzemieślniczo-przemysłowych żeńskich.

Na konferencjach był obecny Dyrektor Departamentu Szkół Zawodowych Ministerstwa W.R. i O.P., inż. Władysław Gordziałkowski.

### I.

Wspólna konferencja Dyrektorów i Kierowników warsztatów szkół zawodowych była poświęcona zagadnieniom administracyjnym, dydaktycznym i wychowawczym. Ustalono szereg postulatów, dających się zrealizować we wszystkich szkołach różnych zawodów i typów. Podkreślono ważność pewnych zagadnień, chociaż częściowo nie nowych, lecz w szkołach zawodowych niezwykle aktualnych, a w szczególności:

1) Plan pracy dyrektora winien być tak ułożony, aby praca administracyjna odbywała się bez szkody dla pracy dydaktyczno-wychowawczej;

2) Dyrektor jako administrator szkoły powinien czuwać nad całością życia gospodarczego, wносить pierwiastki harmonji i zaufania do pracy personelu oraz młodzieży;

3) Dyrektor jest faktycznym administratorem warsztatów szkolnych;

4) Należy dążyć do ustalenia dni jednolitego typu pracy, grupując w odrębne dni przedmioty zawodowe, ogólnokształcące i zajęcia warsztatowe;

5) Dla usprawnienia pracy dydaktycznej dyrektor winien zorganizować komisje programowe, metodyczne oraz klasowe;

6) Program i plan pracy wychowawczej ustala dyrektor z gremiem nauczycielskiem, a w szczególności z opiekunami klasowymi. Dyrektor winien w charakterze doradcy brać udział w ważniejszych zebraniach organizacji uczniowskich oraz przeprowadzać okresowe, wspólne odprawy przewodniczących tych organizacji.

### II.

Na wspólnej konferencji Dyrektorów szkół handlowych i Kierowników szkół rolniczych ogłoszono następujące refera-

ty: 1. Wychowanie handlowca w małym ośrodku ze szczególnym uwzględnieniem handlu produktami rolniczymi; 2. uwagi o konieczności dostosowania nauczania do potrzeb środowiska.

Na konferencji Dyrektorów szkół handlowych ogłoszono referaty: 1. Gimnazjum kupieckie w świetle „Wytycznych dla autorów programów”, opracowanych przez Ministerstwo W.R. i O.P., i możliwości przystosowania obecnych programów do nowych form; 2. Sztuka sprzedawnictwa i reklama w programach nauczania szkoły handlowej; 3. Opieka nad absolwentami szkoły.

Wysunięto szereg aktualnych zagadnień oraz ustalono następujące wytyczne:

1) Zbliżenie szkoły do życia gospodarczego przez zorganizowanie praktyk sklepowych, ściślejszego kontaktu ze sferami kupieckimi, nauczania w szkole, przygotowującego do pracy w przedsiębiorstwie (pracownie: towaroznawcza, do nauki dekoratorstwa, geografji gospodarczej i t. p.);

2) Dostosowanie organizacji nauczania w różnych ośrodkach do warunków i potrzeb regionu. W większych środowiskach przemysłowych przez dokładne zapoznanie z miejscowym przemysłem, w mniejszych przez kontakt ze sferami rolniczymi, szkołami rolniczymi, obserwacje gospodarstw rolnych;

3) Psychiczne nastawienie młodzieży w kierunku kupieckim, uświadamianie o wartościach, jakie stwarza w życiu gospodarczym praca kupca i jego roli, jako obywatela.

Omawiano szczegółowo zorganizowaną już pracę w kołach absolwentów. Sytuacja wychowanków szkół handlowych w chwili obecnej była tematem ożywionej dyskusji.

### III.

Na konferencji Dyrektorów oraz Kierowników warsztatów szkół technicznych i rzemieślniczoprzemysłowych omawiano w referatach i dyskusji: a) Możliwość przystosowania obecnych programów do „Wytycznych dla autorów programów gimnazjów mechanicznych i niższych szkół stolarskich”. b) Organizację pracy warsztatowej, c) Opiekę nad absolwentami.

Zasługują na baczniejszą uwagę następujące tezy i postulaty:

1) Różnice programowe obecnych szkół rzemieślniczoprzemysłowych nie są wielkie w stosunku do programów nowych, przeto można już w obecnym roku szkolnym zastosować programy nauczania do wytycznych programowych dla gimnazjów mechanicznych, przyczem:

a) należy specjalną uwagę zwrócić na przedmioty ogólnokształcące,



- b) przedmioty zawodowe dostosować można do nowych programów z pominięciem pewnych działów,  
 c) nauka praktyczna zawodu nie nastręcza poważnych trudności, gdyż obecnie dorównywa programowi nowemu. specjalizację jednak zawodu mechanicznego przeprowadzać ostrożnie z dostosowaniem do regionu;

2) Warsztat szkolny winien być tak zorganizowany, aby najbardziej odpowiadał wzorowym warsztatom przemysłowym lub rzemieślniczym;

3) Organizacja warsztatów stolarskich powinna być przeprowadzana na tych samych zasadach, co i warsztatów mechanicznych ślusarskich;

4) Przy organizowaniu warsztatów szkolnych należy mieć na uwadze przede wszystkim względy pedagogiczne:

- a) winny być one terenem do rozwijania u młodzieży właściwego ustosunkowania się do zawodu, b) rozwinąć w młodzieży cechy fizyczne i psychiczne, potrzebne w pracy zawodowej, c) wychowywać młodzież na świadomych członków społeczeństwa i obywateli państwa.

#### IV.

Na konferencji Dyrektorek szkół zawodowych żeńskich omawiano w związku z materiałami do organizacji szkolnictwa zawodowego i wytycznymi dla autorów programów zasadnicze grupy szkół zawodowych żeńskich: 1. Szkoły krawiecko-bielizniarskie stopnia niższego, 2. Szkoły krawieckie stopnia gimnazjalnego, 3. Szkoły bielizniarskie stopnia gimnazjalnego, 4. Szkoły krawieckie stopnia licealnego, 5. Szkoły przysposobienia w gospodarstwie rodzinnym, 6. Kursy z zakresu gospodarstwa rodzinnego.

W specjalnym referacie ujęto znaczenie warsztatu szkolnego.

Uznano za konieczne:

- 1) systematyczne dokształcanie instruktorek drogą praktyk w celu podniesienia ich przygotowania zawodowego;
- 2) Należyte wyposażenie i zorganizowanie warsztatów podług wzorowego warsztatu rzemieślniczego;
- 3) Prowadzenie odpowiednio do poziomu również pracy grupowej.

Na terenie warsztatów przeprowadzać:

- 1) Wychowanie administracyjno - gospodarcze (kalkulacja, organizacja zakupu i sprzedaży);
- 2) Wychowanie obywatelsko-państwowe.

Omówiono również organizację szkół i kursów gospodarstwa rodzinnego, posiadających szczególnie ważne znaczenie dla podniesienia kultury materialnej ludności na kresach wschodnich.

Referaty wygłosili:

- 1) Nacz. wydz. inż. Cz. Knichowiecki, 2) wizyt. Dr. M. Brokmanowa, Dr. Stef. Doroszkiewiczowa - Gadomska, inż. A. Bachowski, 3) z Brześcia: Dyr. Śr. Szk. Techn. Br. Czapkiewicz, dyr. Szkoły Rzem.-Przem. W. Wroczyński, Dyr. Szkoły Zawod.-Ż. J. Żelazowska, 4) z Białostoku: Dyr. Szkoły Handl. W. Antoniewicz, Dyr. Państw. Szkoły Rzem.-Przem. Wł. Gordziałkowski, Dyr. Państw. Szkoły Przemysł.-Ż. F. Strzałkowska, 5) z Dubicy: Kier. Państw. Szkoły Roln.-Ż. Z. Romanowiczowa, 6) z Kołpina: Kier. Państw. Szkoły Roln. inż. A. Pelz; 7) z Kosowa Pol.: Dyr. Szkoły Handl. J. Nowotarski; 8) z Łomży: Dyr. Koed. Szkoły Handl. St. Namysłowski, Dyr. Szkoły Zawod.-Ż. K. Rymgajło, Kierownik Zakładów Obróbki Drzewa przy Państw. Szkole Przem. Leśn. inż. St. Sosnowski; 9) z Pińska: Dyr. Szkoły Rzem.-Przemysł. W. Jesiłowicz, Dyr. Szkoły Zawod.-Ż. E. Kołodziejczykówna,

## Z oświaty pozaszkolnej.

ST. GEPPERT.

### Organizacja czytelnictwa w oświatowym punkcie bibliotecznym na wsi.

#### POJĘCIE PUNKTU BIBLIOTECZNEGO I JEGO ORGANIZACJA.

Pod punktem bibliotecznym rozumiemy jednostkę biblioteczną najniższego rzędu. Nie dysponuje ona przeważnie własnym księgozbiorem, lecz otrzymuje książki z jednostki sobie nadrzędnej centrali bibliotecznej. Punkt biblioteczny przeznaczony jest dla stosunkowo nielicznych, określonych grup czytelników.

Pod względem organizacyjnym punkty mogą bądź stanowić filje większych bibliotek, bądź też posiadać charakter placówek, operujących doborami kompletami książek, nakoniec posługiwać się mogą biblioteczkami znormalizowanymi typu ruchomego, czy wędrownego. Biblioteczki takie bywają uruchamiane w pierwszym rzędzie w miejscowościach nie posiadających warunków do zorgani-

zowania stałej biblioteki, oraz w miejscowościach bibliotecznych z przeznaczeniem dla specjalnej kategorii czytelników np. zamieszkujących pewną dzielnicę, grupujących się przy ognisku oświatowym, świetlicy i t. p.

Istotną cechą punktu bibliotecznego jest, a przynajmniej powinien być, jego oświatowy charakter. Odnosi się to w szczególności do punktów wiejskich i wynika z samych założeń akcji oświatowo - bibliotecznej.

#### KTO MOŻE BYĆ BIBLIOTEKARZEM W PUNKCIE?

Zadaniem bibliotekarza punktu, w braku fachowo przeszkolonego, podciąć może tylko oświatowiec, który zna ogólne zasady i metody oddziaływania wychowawczego na środowisko wiejskie. Z powyższego wynika, iż uruchamianie punktów bibliotecznych na wsi będzie celowe jedynie w wy-



padku dysponowania tego rodzaju jednostką. W przeciwnym razie nie może być mowy o świadomym kierowaniu czytelnictwem, a korzyści, jakie książki przyniosą, jeśli wogóle znajdą czytelników, będą minimalne.

Z drugiej zaś strony oświatowiec, zakwalifikowany do objęcia punktu bibliotecznego, niemal z reguły nie ograniczy się do spełniania tej czynności, lecz weźmie udział w szerszej pomyślanej pracy punktu oświatowego, czy to jako współpracownik, czy nawet kierownik. Stanowi to okoliczność niepomyślną o tyle, że nakłada na niego obowiązki zbyt rozległe, pomyślną jednak z tego powodu, że punkt biblioteczny siłą rzeczy staje się integralną częścią punktu oświatowego wogóle, koncentrując swoją działalność w grupie osób, poddanej planowemu oddziaływaniu wychowawczemu.

#### GŁÓWNE ZADANIA PUNKTU BIBLIOTECZNEGO A BIBLIOTEKARZ.

Poszukiwanie względnie tworzenie stałych grup czytelników stanowi właśnie zadanie punktu. Praca ekstensywna zazwyczaj ma miejsce tylko w pierwszych fazach jego rozwoju. Najczęściej w miarę zżywania się bibliotekarza z czytelnikami następuje rozwinięcie nad nimi opieki, przekraczającej nieraz ściśle obowiązki biblioteczne, wchodzące w zakres prac zespołowych, o charakterze samokształceniowym i innym.

Punkt biblioteczny na wsi, powierzony oświatowcowi, wchodzi niejako do gotowej już grupy. Nie rozpoczyna więc swojej pracy od poszukiwania czytelnika, staje odrazu wobec zadania zorganizowania czytelnictwa.

#### PRAWIDŁOWY DOBÓR KSIĄŻEK.

Pierwszym warunkiem prawidłowego zorganizowania czytelnictwa jest prawidłowy dobór książek w punkcie bibliotecznym. Pod tym względem bibliotekarz punktu powinien mieć dużą swobodę. Zapewnić mu ją może tylko dobie-rany komplet książek. W kompletach znormalizowanych natomiast najczęściej pewna liczba dzieł okaże się nieprzydatną i czytelników nie znajdzie. Na poczytność bowiem książek, poza czynnikami ustalonymi już przez badania i dającymi się z pewnym prawdopodobieństwem uogólniać, wpływa tyle czynników indywidualnych dla danej jednostki czy grupy, że wszelki dobór, dokonany na zasadzie teoretycznych przesłanek, tylko w pewnej mierze może być trafny. Co więcej zainteresowania i potrzeby czytelników ulegają ewolucji, wymagającej nieraz odpowiedniego przekompletowania księgozbioru w kierunku, który nigdy zgóry przewidzieć się nie da. Wynika z tego, że nawet tam, gdzie akcja oparta jest o znormalizowane jednostki, udział bibliotekarza punktów w ich tworzeniu czy też reorganizowaniu jest konieczny. Najbardziej jednak sprzyjające warunki istnieją wówczas, gdy bibliotekarz może, korzystając z pomocy instytucji centralnej (centrali bibliotecznej), doboru sam dokonać względnie permanentnie przeprowadzać w nim zmiany.

#### DWA ZASADNICZE KRYTERJA DOBORU KSIĄŻEK DLA BIBLIOTEKI W PUNKCIE.

Dobór ten w punkcie bibliotecznym na wsi jest tem trudniejszy, iż z jednej strony musi on zaspakając samorzut-

ne potrzeby czytelników, z drugiej zaś uwzględniać kierunek pracy placówki oświatowej, z której czytelnicy się rekrutują, a więc łączyć sprawę zainteresowań właściwych środowisku na danym poziomie ze sprawą rozbudzania zainteresowania i kierowania czytelnictwem.

#### ROLA BIBLIOTEKARZA W ROZBUDZANIU ZAIN- TERESOWAŃ.

Jeśli chodzi o zainteresowania spontaniczne lub okres poprzedzający je, t.j. całkowity brak zainteresowań, należy im przy organizowaniu czytelnictwa poświęcić dużo uwagi. Bierny typ czytelnika, nie objawiający żadnych potrzeb, powinien rychło z grona czytelników punktu oświatowo - bibliotecznego zniknąć. W stosunku do niego zmuszeni jesteśmy eksperymentować: podajemy mu książki, które, biorąc pod uwagę jego poziom inteligencji i strukturę psychiczną, przypuszczalnie zostaną przyjęte. Zadanie to trudne, nie łatwiejszego bowiem jak czytelnika zniechęcić do czytania przez wręczenie mu książki nieodpowiedniej, lub co gorzej, urobić przekonanie, że czytanie jest rzeczą dla niego zatrudną, książka zaś nudna i zgoła zbyticzna. Trafne podejście do czytelnika biernego uczyni go wkrótce aktywnym, przynosząc go do kategorii następnej, czytelników czynnych pod względem upodobań, biernych jednakże w stosunku do literatury, w której nie zdołali jeszcze się zorientować. Czytelnicy ci zapamiętywać będą tylko treść przeczytanej książki ściśle mówiąc jej fabułę, czasem także i tytuł, szczególnie gdy był frapujący. Orjentując się jednak we wrażeniach, których książka dostarczyć im może, względnie, którychby doznać pragnęli, potrafią określić swoje życzenie sposobem opisowym.

#### NAJWAŻNIEJSZE ETAPY ODDZIAŁYWANIA NA CZYTELNIKA.

Zmudna praca bibliotekarza w stosunku do tych czytelników polegać będzie na stopniowym wiązaniu treści i tytułów dzieł z nazwiskami ich autorów i zainteresowywaniu ich osobami i twórczością, w celu wyrobienia czytelnika czynnego, świadomego już nietylko swych potrzeb, lecz także i obznajomionego nieco z literaturą, zorientowanego w rodzajach odpowiadającej mu twórczości i umiającego ich poszukiwać na zasadzie spisu autorów.

Rozpoczynając najczęściej pracę z czytelnikami, podpadającymi pod wszystkie trzy wymienione kategorie, dążyć będzie bibliotekarz do wyrównania tych różnic i utworzenia w swym punkcie jednolitego, czynnego i świadomego typu odbiorcy, uważając to zadanie za pierwszy etap swej działalności.

Dopiero na tym szczeblu okaże się celowym posługiwanie się katalogiem. Dla czytelnika nieświadomego, korzystającego tylko z porady bibliotekarza lub wybierającego bezpośrednio z półki, będzie on zbyticzny, a nawet szkodliwy, przyzwyczajając go do wybierania książek według sensacyjnych, pociągających tytułów. Mimochodem wtrącić można, że w punktach bibliotecznych, dysponujących niewielką liczbą książek i obsługujących niewielu czytelników, gdzie powinien być bezwzględnie zastosowany wolny dostęp do



pólek, katalog nie jest wogóle konieczny. Powinien być jednak zastosowany ze względu na jego kształcące znaczenie, równocześnie zaś chodzić będzie o to, aby czytelnika zaprawić w technice korzystania z większych bibliotek, z którymi w przyszłości zetknąć się powinien.

Dalszym etapem pracy w dziedzinie organizacji czytelnictwa jest sprawa budzenia zainteresowań i smaku. Pole działania jest tu stosunkowo wdzięczne. Czytelnik wiejski bowiem pozbawiony jest naogół snobizmu, nie wie o książkach, które „wypada” lub „niewypada” przeczytać, nie orientuje się w literaturze według mody i roku wydania. W ocenach swoich jest szczery, bo nie wie o tem, że Żeromski powinien się podobać i że należy go poznać. Przeważnie też nie jest zdemoralizowany literaturą brukową, jakkolwiek i ona na wieś zaczyna się wkradać i budzi oczywiście zachwyty. Jest natomiast niezmiernie ostrożny, czuły na możliwość ośmieszenia się i wrażliwy na opinię publiczną i miejscowych autorytetów lub, co gorsza, warchołów. Wystarczy, ażeby jeden czytelnik wydał o książce ujemną opinię: wtedy jest ona, bez względu na jej obiektywną wartość, w danym środowisku straconą. Naodwrot nieocenionym propagatorem jest czytelnik, któremu podobała się książka. Wbrew bibliotekarzowi, jeśli sąd jego okaże się odmienny, książka taka będzie miała zapewnioną poczytność.

Tem się zapewne tłumaczą zainteresowania lokalne, tak często spotykane po wioskach. Rozbudziła je książka, zapropagowana przypadkiem, wytworzywszy jednostronne nastawienie, tak silne, że od tej pory ogół czytelników żąda tylko jednego rodzaju literatury, np. powieści historycznej, podróżniczej i t. p. Bibliotekarz, pragnący w takich wypadkach rozbudzić pewną wielostronność zainteresowań, miewa z tem wiele kłopotu. Wniosek tutaj jest prosty: trzeba wyszukać propagatorów książek o innej treści.

Budzenie zainteresowań czy to przez bibliotekarza, który zdołał sobie zdobyć należyte zaufanie czytelników, czy też za pośrednictwem samych czytających, zalega się zawsze z pracą punktu oświatowego, i z niego powinno też czerpać kierunek. Pod warunkiem jednakże, aby kierunek ten nie był nadawany sztucznie, wbrew samorzutnie objawianym potrzebom.

Pogodzić musimy się czasem z faktem, że czytelnik będzie zachwycał się książką mało wartościową, podczas gdy artystycznych walorów bardzo wartościowych nie odczuje i książkę odrzuci. W wielu wypadkach przyjdzie nawet tolerować t. zw. literaturę zastępczą, nie mającą w zasadzie prawa obywatelstwa w bibliotece oświatowej. Pamiętać o tem trzeba, że budzenie zamiłowania do wartościowszej literatury równa się podnoszeniu na wyższy poziom kultury, bywa więc kwestją lat i pokoleń. Bibliotekarz zatem powinien zawsze umieć zająć stanowisko obiektywne w stosunku do napotykaných faktów, nie dając się powodować swym subiektywnym pragnieniom i sądom, które mogą zamącić życzliwy i szczery stosunek do czytelnika.

#### O UMIEJĘTNE CZYTANIE KSIĄŻKI.

Jako pracę, idącą równorzędnie do budzenia zainteresowań, wymienić należy wyrabianie w czytelnikach umiejętności czytania. Bardziej zasadniczym bowiem niż stopień

wartości książki, po wyeliminowaniu oczywiście książek bezwartościowych, jest stopień korzyści, jaką czytelnik zdołał przez czytanie osiągnąć. U niewyrobionego czytelnika jest ona stosunkowo mała i dopiero mozolna praca kształceniowo-wychowawcza zdoła wyrobić w nim metodę czytania i umiejętność właściwego opanowania i przemyślenia tematu.

Na tym odcinku praca bibliotekarza zalega się z pracą punktu oświatowego w zakresie form takich, jak kształcenie systematyczne na rozmaitego rodzaju kursach i w zespołach samokształceniowych w świetlicy.

#### OSTATNI ETAP PRACY BIBLIOTEKARZA.

Nie inaczej przedstawia się rzecz, gdy chodzi o ostatni etap organizacji czytelnictwa wiejskiego punktu bibliotecznego, o zaprawienie czytelnika do korzystania z literatury poważniejszej o charakterze naukowo-popularnym. O budzić zamiłowanie do literatury popularno-naukowej udaje się dopiero poprzez świadomie podejmowane przez czytelników, zbiorowo czy indywidualnie, prace samokształceniowe. Jasną jest rzeczą, że zainteresowanie tą dziedziną literatury, podobnie jak każdą inną, obudzić może dopiero potrzeba, której najczęściej przyświecać będzie cel praktyczny, rzadziej pragnienie wiedzy dla niej samej.

#### UWAGI KOŃCOWE.

Rozważania powyższe przesądają niejako zgóry skład czytelników punktu bibliotecznego na wsi. Teoretycznie pokrywać się on winien ze składem uczestników punktu oświatowego. Przyjmując powyższą tezę za podstawę działalności, organizator czytelnictwa musi brać pod uwagę i tę okoliczność, że dobrany nawet tak zespół czytelników nie będzie jednolity. Wystąpią tu różnice płci i różnice wieku, sprawy pierwszorzędnej dla bibliotekarza wagi. Są one zbyt jednak złożone, aby je można tutaj wyczerpać. Tem niemniej zaznaczyć należy, że czytelnictwo zwłaszcza młodzieży stanowi już dzisiaj rozległą dziedzinę wiedzy bibliologicznej i że bibliotekarz-oświatowiec musi się na te zagadnienia szczególnie nastawić.

Wiejski punkt biblioteczny, tak czy inaczej zorganizowany, służyć będzie w pierwszym rzędzie potrzebom młodzieży, chociażby dlatego, że, pomijając nieliczne wyjątki, ona przedewszystkiem do książki się garnie i ona daje gwarancję należytego oprocentowania kapitału wysiłków w nią włożonego.

Nie znaczy to, ażeby punkt biblioteczny miał odmówić książki pokoleniu starszemu, niezorganizowanemu w punkcie oświatowym. Praca wśród dorosłych pozostanie jednak niejako na marginesie, przybierając raczej ekstensywno-propagandowy charakter.

W uwagach niniejszych chodziło o scharakteryzowanie działalności bibliotecznej od strony intensywnego oddziaływania.

Nie znaczy to jednak, że bagatelizuje się rolę punktu bibliotecznego od strony ekstensywnej.

Tutaj niewątpliwie wysunie się poważny współdział starszych mieszkańców wsi. Występują oni jako czytelnicy niezewidencjonowani, których bibliotekarz nie jest w stanie wziąć w opiekę.



Stanowią oni nieraz całe zastępy bardzo gorliwych czytelników, o których dowiadujemy się przygodnie czy to na posiedzeniu Kółka Rolniczego, czy ze sprawozdania czytelnika stałego, czy wkońcu z bezpośredniej, a jakże ciąglej obserwacji wieczorów głośnych czytań w izbie wieśniaczej.

Niewątpliwie i to ostatnio omówione oddziaływanie punktu bibliotecznego, jakkolwiek doraźne, ma swój ciężar gatunkowy i wartość, której pewną uwagę również poświęcić należy w punkcie bibliotecznym.

## Pokłosie dyskusji nad projektem ustawy o samorządowych bibliotekach publicznych.

Na najbliższą sesję sejmową ma być wniesiony projekt rządowy ustawy bibliotecznej. Projekt ten zapowiedział m. in. P. Minister W. R. i O.P. na posiedzeniu Komisji budżetowej pod koniec roku ubiegłego.

Niepotrzebne jest w tem miejscu zastanawianie się nad koniecznością w Polsce normy, której wkońcu zagadnienia biblioteczne ruszyła z miejsca. W Czechosłowacji norma taka od kilku lat istnieje, dając bardzo poważne rezultaty, jeśli chodzi o stan posiadania bibliotecznego, oraz ogólne cele naukowe i wychowawcze najszerszych warstw społecznych.

Projekt przewiduje obowiązek zakładania i utrzymywania publicznych bibliotek przez samorządy. Państwo ustalałoby w swoim budżecie kwoty, związane z opieką i nadzorem, subwencjonowaniem bibliotek samorządowych, oraz szkoleniem personelu instruktorskiego.

W bibliotecznych sprawach fachowych czynnik fachowy, a więc Ministerstwo W. R. i O.P.,

posiadałby, według projektu, wpływ odpowiednio zapewniony. Wprowadzenie ustawy w życie miałyby się odbywać stopniowo w okresie 10-letnim.

Na temat ustawy bibliotecznej od szeregu tygodni na łamach prasy tak fachowej, jak i niefachowej, zabierają głos przedstawiciele najrozmaitszych grup społecznych, rzecznicy różnych interesów; nic więc dziwnego, że w tych warunkach jest dużo miejsca na tak rzeczowe ustosunkowanie się do projektu, jak i na demagogię.

Tenor dyskusji jednak jest życzliwy projektowi ustawy bibliotecznej. Za ustawą wypowiadają się literaci, księgarze i wydawcy, działacze społeczni i oświatowi. Pewne zastrzeżenia nietylne co do samego aktu ustawodawczego, ile raczej co do obciążenia samorządów dodatkowym podatkiem od 5 do 25 gr. na głowę, wysuwają samorządy.

# Kronika

## Z prac Kuratorjum.

### I. Z WYDZIAŁU OGÓLNEGO.

#### Kursy higieny dla nauczycieli szkół powszechnych.

W m-cu styczniu 1935 r. staraniem Kuratorjum O. S. B. zostały zorganizowane w Brześciu, Białymstoku, Łomży i Pińsku trzydniowe informacyjne kursy z dziedziny higieny dla nauczycielstwa szkół powszechnych.

Na kursach omawiano następujące tematy: a) zadania higieny szkolnej i rola w niej nauczyciela, rodziny i społeczeństwa, b) higiena budynku i urządzeń szkolnych, c) zwalczanie chorób zakaźnych, d) co każdy nauczyciel o stanie zdrowia i rozwoju fizycznym swoich uczniów wiedzieć powinien, e) higiena pracy umysłowej, f) higiena wzroku, g) dziecko gruźlicze, h) pierwsza pomoc w nagłych wypadkach, i) wychowanie higieniczne i pogadanka zasad higieny w szkole.

Kursy wywołały duże zainteresowanie i były dość licznie obslane (Brześć n.B.—41 ucz., Białystok—108, Łomża—141 i Pińsk 40) co wskazuje na potrzebę pogłębienia wiedzy nauczyciela w tej dziedzinie.

Na kursach wykładali beinteresownie p.p.: dr. Doroszkiewicz-Gadomska, dr. Sobieniecki, dr. Zwierz, dr. Skrabeliński, dr. Kalwaryjski, dr. Ciszkiwicz, dr. Sawicki, dr. Szaykowski, dr. Niwiński, dr. Karwowski, dr. Klein, dr. Kerszman, dr. Tucewicz, dr. Syrota, dr. Wróblewski, dr. Wejroch, dr. Rogowski, dr. Besser, dr. Genachon, dr. Unger, dr. Kogen.

### II. ZE SZKOLNICTWA POWSZECHNEGO.

Dnia 21 i 22 grudnia 1934 r. odbyła się w Brześciu n.Bug. konferencja Inspektorów Szkolnych. Omawiano m. in. nast. zagadnienia: Frekwencja (powody niedomagania, metody podejścia i środki zaradcze); Szkoły przodujące



(warunki, zadania, organizacja): Akcja T-wa P.B.P.S.P. (wyniki, trudności, wytyczne pracy); Pomoc biednej dziecku (akcja szkół średnich).

W dniach 3 — 12 stycznia odbyły się nast. Kursy dla kierowników, nauczycieli prywatnych szkół powsz. i wychowawczyń przedszkoli: 1) Kursy dla kierowników publ. szkół powsz. w Brześciu n.Bug. i Białymstoku 3—7-klasowych szkół; w Drohiczyń Pol. (2-klasowych szkół). Tematem było omówienie programu i statutu publ. szkół powsz., roli kierownika szkoły i Rady Pedagog., oraz współpracy w zakresie nauczania i wychowania, organizacji pracy zespołowej grona, stosunku szkoły do środowiska, oddziaływania na nie, higieny szkolnej i in. 2) Kurs dla nauczycieli szkół prywatnych w Białymstoku miał za zadanie zaznajomić z ustawą z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnym i programem szkół powsz. 3) Kurs dla wychowawczyń przedszkoli w Brześciu n.Bug. miał na celu zorientowanie kandydatek w pracach na terenie przedszkoli, oraz w metodach podejścia do dziecka.

### III. ZE SZKOLNICTWA ŚREDNIEGO OGÓLNO-KSZTAŁCĄCEGO.

W grudniu 1934 odbyły się nast. konferencje:

1. Okręgowa konferencja metodyczna naucz. j. polskiego w Białymstoku (6 i 7). Sprawozdanie z niej w niniejszym numerze Dz. Urz.

2. Okręgowa konferencja metodyczna naucz. zajęć praktycznych w Brześciu n.Bug. (12 i 13). Na konferencji omówiono obok innych nast. tematy: korelacja zajęć praktycznych z innymi przedmiotami, stosowane metody przy realizacji programu w kl. II, napotymane trudności oraz sposoby ich zwalczania.

3. Rejonowa konferencja nauczycieli śpiewu i muzyki w Białymstoku (12), w której wzięło udział także nauczycielstwo szkół powszechnych. Tematy: Program śpiewu w IV—VI klasie szkół powszechnych oraz I i II klasie gimnazjum. Materiał pieśniowy dla chórów szkolnych. Audycje muzyczne.

W styczniu odbędą się nast. konferencje:

1. Rejonowe Dyrektorów szkół średnich ogólnokształcących oraz zakładów kształcenia nauczycieli w Łomży (22), w Pińsku (24), w Brześciu n.Bug. (26) i w Białymstoku (28). Tematem będzie omówienie realizacji nowego programu w I półroczu, metodycznego prowadzenia lekcji przez nauczycieli, organizowania klas jako grup społecznych, stanu organizacji opieki pozaszkolowej nad młodzieżą, a zwłaszcza dojeżdżającą.

2. Rejonowe metodyczne z j. niemieckiego w Białymstoku (31) i j. francuskiego w Białymstoku (28).

### IV. ZE SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO.

W dniach 18 i 19 lutego odbędzie się w Białymstoku konferencja nauczycieli przedmiotów zawodowych, w szkołach handlowych, O. S. B. Celem konferencji będzie przepracować aktualne zagadnienia, związane z nadaniem szkołom handlowym kierunku kupieckiego. Oprócz referatów odbędą się lekcje praktyczne oraz zwiedzanie zakładów przemysłowo-handlowych.

### V. Z OŚWIATY POZASZKOLNEJ.

1. Tygodniowe kursy świetlicowo-teatralne. W dniach 8—13 stycznia odbyły się dwa kursy świetlicowo-teatralne, w Kamieniu Koszyrskim i w Sokółce dla pracowników społeczno-oświatowych tych obwodów, zorganizowane przez Inspektoraty Szkolne. Były obliczone na 40-50 uczestników. Na program złożyły się wykłady i zajęcia praktyczne w ramach około 48 godzin. Tematy były nast.: Charakterystyka obwodu pod względem gospodarczym, społecznym i oświatowym; Elementy socjologiczne i psychologiczne grupy społecznej; Potrzeby i trudności w dziedzinie pracy oświatowej; Co to jest świetlica i jakie ma zadania; Organizacja świetlicy; śpiew w świetlicy i chóry ludowe; Praktyczne przepracowanie ustalonego repertuaru pieśni; Teatr ludowy i teatr w świetlicy; Praktyczne przepracowanie programu inscenizacji i występów scenicznych; Doksztalcenie i samokształcenie w świetlicy; Książka w świetlicy i czasopismo; Wychowanie obywatelskie w świetlicy i służba dla środowiska; gry i zabawy w świetlicy; Wybrane zagadnienia oświatowe.

2. Okręgowa konferencja biblioteczna. W dniu 26 stycznia odbędzie się w Brześciu n.Bug. konferencja dla pracowników bibliotecznych w punktach oświatowych i centrali. Wezmą w niej udział przede wszystkim pracownicy biblioteczni, którym zostały powierzone ostatnio zorganizowane komplety bibliotek wędrownych, jak również pracownicy w centralach bibliotecznych przy Inspektoratach Szkolnych. Konferencja obliczona jest na ok. 60 uczestników. Program: Stan, zadania i organizacja akcji bibliotecznej w okręgu; Rola bibliotekarza w doksztalceniu i wychowywaniu obywatela; Zasady doboru i klasyfikacji książek; Technika pracy bibliotecznej w punkcie i centrali. Program Konferencji w pierwszym rzędzie uwzględni stronę praktyczną pracy bibliotekarza.

## Z wydawnictw.

### PROGRAM KURSÓW WIECZOROWYCH.

Nakładem Kuratorjum O. S. Brzeskiego ukazała się książka programowa dla kursów wieczorowych p.t. „Program kursów wieczorowych dla dorosłych i młodocianych”.

Program kursów wieczorowych otrzymują kierownicy wszystkich publ. szkół powszechnych na terenie Okręgu.

Zadaniem programu jest ułatwienie pracownikom oświa-

towym kursów wieczorowych, oraz innych form pracy oświatowej doboru tematów, oraz ustalenia organizacji i metod pracy.

Jakkolwiek, co do poziomu, program kursów wieczorowych odpowiada wyższemu oddziałowi szkoły powszechnej i buduje na szkole pierwszego stopnia, względnie czterech klasach szkoły powszechnej, niemniej jednak z pożytkiem może być wyzyskany i na kursach wieczorowych z niższym



poziomem, zwłaszcza w dziale organizacji kursów i wiedzy o Polsce. W odniesieniu do działu ostatniego może on być również punktem, ogniskującym pracę świetlicową od strony t. zw. pogadarek, wzgl. zajęć praktycznych.

*Podział rzeczowy programu obejmuje:*

- I. Cel kursów.
- II. Ogólne uwagi o pracy na kursach.
- III. Organizację kursów.
- IV. Programy nauki na kursach.

W programach nauki uwzględnione zostały następujące przedmioty: język polski, rachunki z geometrią i wiedzą o Polsce.

Wiedza o Polsce obejmuje: wiadomości geograficzno-przyrodnicze, higienę, wiadomości o zawodach, wiadomości rolnicze, historję i przysposobienie obywatelskie.

Do każdego przedmiotu podana jest literatura dla słuchaczy i nauczycieli.

*E-m-s.*

## Przegląd czasopism.

„WIEDZA I ŻYCIE“ w 11 numerze z listopada 1934 r. podaje reportaż p. Wandy Dąbrowskiej na temat bibliotekarstwa we Włoszech w dobie faszyzmu.

Na wstępie autorka przytacza hasło „książka i karalin“, rzucone przez II' Duce w uzasadnieniu podstaw potęgi państwa, poczem opisuje organizację bibliotek we Włoszech faszystowskich.

Z opisu tego dowiadujemy się, że już w 1926 r. została uruchomiona przy Ministerstwie Oświaty Generalna Dyrekcja Akademii Bibliotek, dzieląca się na dwa wydziały, a te na kilka sekcji. Na czele stoi generalny dyrektor, oraz przydzieleni mu trzej nainspektorzy. Prócz tego, jako organ doradczy, istnieje Centralna Komisja Biblioteczna, złożona z 7 osób. Bibliotekarstwo dzieli się na:

- a) bibliotekarstwo naukowe,
- b) bibliotekarstwo oświatowe.

Porównanie w dziedzinie bibliotekarstwa naukowego Polski z Włochami wskazuje, że Włochy pod względem ilości tomów daleko nas wyprzedziły. Posiadają one w bibliotekach naukowych trzy i pół razy większą ilość tomów, niż Polska.

Jest to wynik poważnego subsydjowania bibliotek naukowych przez rząd włoski.

W bibliotekarstwie oświatowym natomiast stan posiadania Włoch pozostawia wiele do życzenia. Ilość bibliotek oświatowych tutaj stanowi niezupełnie 40% bibliotek istniejących w Polsce.

Włochy nie mogły się doniedawna poszczycić zorganizowaną i planową robotą w kierunku rejestracji, ewidencji, a w szczególności poczytności książki. Biblioteki oświatowe, nie mając podstawy finansowo-prawnej, fachowego kierownictwa, skazane były na wegetację i zanik. Dopiero wspomniana Generalna Dyrekcja Akademii i Bibliotek objęła opiekę i nad bibliotekami oświatowymi.

Instytucja ta zajęła się przede wszystkim oczyszczeniem bibliotek z książek „niebezpiecznych dla zdrowego wychowa-

nia narodowego“, dalej dokonano spisu inspektorów bibliotecznych którzy mieli za zadanie oficjalne poznanie wszystkich bibliotek oświatowych w swym rejonie, zreorganizowanie ich, uzgodnienie metod pracy, oraz popieranie rozwoju i pobudzanie aktywności.

Trzecią ważną akcją we Włoszech jest utworzenie instytucji „Ente nazionale per le biblioteche popolari e scolastiche“, działającej według dyrektyw Ministerstwa Oświaty, a mającej na celu zjednoczenie we wspólnej organizacji wszystkich bibliotek oświatowych i instytucji kulturalno-oświatowych, prowadzących biblioteki, skoordynowanie ich prac, udzielenie wskazówek i wszelkiego rodzaju pomocy.

W statucie „Ente“ między innymi wysunięto zadania:

- a) popieranie akcji zakładania bibliotek oświatowych w gminach,
- b) współdziałanie w rozwoju bibliotek istniejących,
- c) organizowanie konkursów z nagrodami dla autorów i wydawców na prace z zakresu literatury pięknej, popularno-naukowej i szkolnej,
- d) udzielanie wskazówek, pomocy i opieki bibliotekom zrzeszonym, oraz osobom lub instytucjom, które je prowadzą.

Z dotychczasowych poczynań „Ente“ (za okres dwuletni) na podkreślenie zasługują:

- a) udzielenie zrzeszonym bibliotekom powyżej ćwierć miliona lirów w premjach pieniężnych i książkach.
- b) wydanie książek z różnych działów literatury po znormalizowanej cenie 3,50 lirów, t. j. zł. 1,40 — za serję.
- c) ogłoszenie konkursu z nagrodami książkowymi i pieniędzmi dla najlepszych czytelników w każdej prowincji,
- d) ogłoszenie konkursu dla wydawców na książkę o charakterze popularno-naukowym.

Niezależnie od powyższych, jako organ oficjalny wydaje „Ente“ miesięcznik „La parola e il libro“, zawierający poza związłymi artykułami, sprawozdania z działalności komitetów i centrali, dział recenzyjny nowości książkowych oraz zestawienia biblioteczne dla bibliotek.

Tego rodzaju federacja bibliotek i instytucji bibliotecznych jest koncepcją bardzo dobrą, pozwalającą — dzięki skoordynowaniu wysiłków jednostek — na stworzenie racjonalnych programów działania, wprowadzenia pożądanych ulepszeń, uzyskania lepszych rezultatów pracy, a nadewszystko wzmocnienie stanowiska społecznego bibliotek i obronę ich interesów.

Nie można dodatkowo nie wspomnieć, że omawiana instytucja, działająca według dyrektyw Ministerstwa Oświaty, jest również pod pewnym wpływem partji faszystowskiej.

„Ente“ korzysta z bardzo znacznych zasiłków państwowych na cele biblioteczne.



## „OGRODNIK“.

Ukazał się grudniowy zeszyt dwutygodnika ilustrowanego „Ogrodnik”. Poza zwykłą treścią zawiera on dział p.t. „Praca w ogrodzie szkolnym”. Dział ten stale będzie w piśmie podawany. Ma on na celu systematyczne zaznajamianie nauczycieli z podstawowymi zasadami ogrodnictwa, poznanie których jest niezbędne przy realizowaniu nowego programu nauki o przyrodzie i zajęć praktycznych.

Dla szkół i p.p. nauczycieli(ek) obniżona prenumerata 3 zł. (zam. 5) kwartalnie. Adres administracji „Ogrodnika”: Warszawa, ul. Boduena nr. 2.

## „PORADNIK TECHNICZNO - OGRODNICZY“.

Wskazówki i zasady, dotyczące rozplanowania terenów szkolnych, ich urządzenia i rozplanowania podaje podręcznik p.t. „Poradnik techniczno-ogrodniczy, projektowanie zakładania i prowadzenia ogrodów przy szkołach”, wydany w r. 1932 przez Towarzystwo Popierania Ogrodów Szkolnych — Warszawa, Bagatela 3.

## Wydawnictwa dozwolone do użytku szkolnego.

Ministerstwo W.R. i O.P. uznało następujące wydawnictwa i środki naukowe za dozwolone do użytku szkolnego:

## I. Podręczniki:

Podymowski S. Algebra. Wykład dla klas wyższych szkoły średniej. Część I i II. Warszawa. Drukarnia Krajowa. 1934 — dla uczniów wyższych -klas gimnazjalnych (Nr. I Pr. — 400/34).

## II. Wydawnictwa pomocnicze:

Podymowski S. Dawnaście zadań algebraicznych i geometrycznych z tematów maturalnych rozwiązanych i objaśnionych do użytku abiturjentów szkół średnich. Warszawa. Drukarnia Krajowa. 1934 — dla uczniów wyższych klas gimnazjalnych (Nr. I Pr 401/34).

## III. Środki naukowe:

Romer E. i Szumański T. Polska mapa fizyczna. Podziałka 1 : 1.250.000. Nakładem Książnicy -Atlas, Lwów — Warszawa, wraz ze Skorowidzem nazw topograficznych — dla uczniów VII klasy szkoły powszechnej, oraz dla uczniów od I — IV klasy gimnazjum (Nr. I Pr — 269/33).

## IV. Książki do bibliotek:

Bennett J. Skowronek. Przełożyła St. Honesti. Biblioteka „Iskier”. Tom. 41. Wydawnictwo Książnicy -Atlas. Lwów — Warszawa — dla młodzieży lat 11 — 15 (Nr. I Pr. — 2861/34).

Burdecka J. M. Planetoida 2100. Zajmujące czytanki Nr. 64. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1932 — dla młodzieży lat 11 — 15 (Nr. I Pr.—4007/33).

Buyno - Artc owa M. Koledzy. Powieść dla młodzieży. Wydanie 2. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa, 1934 — dla młodzieży lat 11 — 15 (Nr. I Pr—4406/33).

Conrad J. Ze wspomnień. Tłum. An. Zagórska. Wydawnictwo Domu książki polskiej. Warszawa, 1934 — dla młodzieży od lat 15 (Nr. I Pr — 1410/34).

Górski Art. Monsalwat. Rzecz o Adamie Mickiewiczu. Wydanie 4. Wydawnictwo Książnicy Polskiej. Lwów — Warszawa, 1923 — dla starszej młodzieży — (Nr. II 24024/30).

Grabowski J. Puc, Bursztyn i goście. Biblioteka książek różowych. Nr. 162. Warszawa — dla dzieci lat 9—11 (Nr. I Pr. — 193/34).

Grodzicka Czechowska W. Przygody Basi i Krzysia. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa. 1934 — dla dzieci lat 7—9 (Nr. I Pr.—4409/34).

Hełm Pirgowa J. Zastęp. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa, 1933 — dla młodzieży lat 11 — 15 (Nr. I Pr. — 120).

Joreyko Józefa. Księga pamiątkowa poświęcona jej życiu i działalności. Warszawa 1929. Nakładem Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Odbitka z Polskiego Archiwum Psychologii Tom II — Nr. 2 — 4 — jako książkę do bibliotek nauczycielskich i uczniowskich w zakładach kształcenia nauczycieli (Nr. I Pr — 2286/34).

Karbowski J. Lot o świcie. Skład główny w księgarniach Książnicy -Atlas. Lwów — Warszawa — dla młodzieży od lat 15 (Nr I Pr — 4553/33).

Korczak K. Kiedy znów będę mały. Wydawnictwo J. Mortkowicza. Warszawa, 1925. — jako książkę do bibliotek nauczycielskich oraz zakładów kształcenia nauczycieli (Nr. I Pr — 767/32).

Lewicka An. Wieczory wigilijne. Biblioteka książek błękitnych. Tom 166. Warszawa — dla dzieci lat 9 — 11 (Nr. I Pr — 44/34).

Lewicka An. Z młodych lat wieszczą. Biblioteka książek błękitnych. Nr. 154. Skład główny w Księgarni Noowści. Warszawa — dla bibliotek szkolnych dla dzieci lat 11 — 15 (Nr. I Pr — 108/34).

Parandowski J. Dysk olimpijski. Wydanie 2. Wydawnictwo Gebethnera i Wolffa. Warszawa, 1934 — dla młodzieży gimnazjalnej (Nr. I Pr — 1082/34).

Schiller Fr. Don Karlos, infant hiszpański. W przekładzie K. Iłakowiczówny. Biblioteczka uniwersytetów ludowych i młodzieży szkolnej L. 112. Wydawnictwo księgarni Gebethnera i Wolffa. Warszawa — dla uczniów wyższych klas szkół średnich ogólnokształcących (Nr. I Pr — 140).

Tomanek Fr. Organizacja pracy w szkole zawodowej. Nakładem Towarzystwa szkoły handlowej we Lwowie, 1933 r. — do bibliotek nauczycieli szkół handlowych (Nr. I Pr. — 1686/34).

Zaruski M. Na skrzydłach jachtów. Biblioteka geograficzno - podróżnicza: Dookoła ziemi. Wydawnictwo Książnicy-Atlas Lwów — Warszawa — dla młodzieży lat 11 — 15 (Nr. I Pr — 3899/33).

Sieroszewski W. Józef Piłsudski. Biblioteka Szkoły Powszechnej. Nr. 1. Nakładem Państwowego Wy-



dawnictwa Książek Szkolnych. Lwów 1933 — dla uczniów szkół powszechnych od lat 12-stu oraz dla uczniów szkół średnich ogólnokształcących (Nr. I Pr. — 513/33).

Stępowski M. W dżungli polskiej, Wrażenia

z wędrowek radjokronikarza. Biblioteka Szkoły Powszechnej Z cyklu: Co wiesz o Polsce. Nr. 77 Państwowe Wydawnictwa Książek Szkolnych. Lwów, 1933 — dla młodzieży lat 11 — 15 (Nr. I Pr.—116/34).

## Konkurs na artykuł

DO DZ. URZ. K. O. S. B. NA TEMAT:

„Nauka cicha w oddziałach (klasach) łączonych“.

Prowadzenie nauki cichej w oddziałach łączonych, to jeden z bardzo ważnych problemów naszego szkolnictwa powszechnego. Jeśli bowiem szkoły powszechne I i II stopnia, a takich w naszym Okręgu jest 67 proc., mają należycie spełniać nałożone na nie przez ustawę ustrojową zadanie, to czas, przeznaczony na naukę cichą, musi być naprawdę w pełni wykorzystywany.

Dotychczasowe obserwacje i doświadczenia wykazały, że organizowanie nauki cichej w oddziałach łączonych napotyka w praktyce szkolnej u większości nauczycielstwa na znaczne trudności. Z tej przyczyny zagadnienie nauki cichej w oddziałach łączonych powinno być przez nauczycielstwo szkół powszechnych starannie i gruntownie przepracowane, a wyniki tych prac powinny znaleźć żywy oddźwięk na łamach Dz. Urz. K. O. S. B. w części nieurzędowej.

W celu pobudzenia ogółu nauczycielstwa do większego zainteresowania się tem zagadnieniem, Redakcja Dz. Urz. ogłasza konkurs na opracowanie artykułu na temat: „Nauka cicha w oddziałach łączonych“.

W artykule tym należy omówić i wskazać rodzaje nauki cichej, sposoby jej prowadzenia, zakres nadającego się do niej materiału naukowego, stosunek do nauki głośnej i pracy domowej dziecka, wyzyskanie podręcznika i pomocy naukowych. Treść artykułu należy opracować na podstawie przykładów, wziętych bezpośrednio z praktyki szkolnej, które powinny dać jasny obraz:

- 1) nauki cichej, jako samodzielnego opracowania przez uczniów nowego, dostępnego dla nich tematu i przygotowywania się do nauki głośnej;
- 2) nauki cichej, jako uzupełnienia nauki głośnej;
- 3) nauki cichej, jako utrwalenie i stosowanie nabytych wiadomości.

Artykuły, zaopatrzone w godła, należy nadsyłać do Redakcji Dz. Urz. najpóźniej do końca lutego 1935 r.

Do pracy konkursowej winna być dołączona zamknięta koperta, opatrzona na zewnętrznej stronie tem samem godłem, co artykuł, a wewnątrz zawierająca imię, nazwisko i dokładny adres autora.

Nagrodę za najlepiej opracowany artykuł stanowić będzie zbiór książek pedagogicznych wartości 50 zł.

Wyróżniony artykuł będzie drukowany w Dz. Urzędowym K. O. S. B.

W skład jury konkursowego wchodzi:

p. R. Młyński,  
p. W. Łastowiecki,  
p. J. Osiecka,  
p. K. Urbański.

NASZ SKLEP — URANIA

Spółka Akcyjna

Oddział w Brześciu n.B.

Przypomina, że posiada na składzie materiały piśmienne książki szkolne i pedagogiczne, oraz zwraca uwagę na pomoce naukowe.

PRZYJMujemy SUBSKRYPCJĘ

na dzieła Bolesława Prusa

Adres Redakcji i Administracji: Brześć n/B.  
Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego.

Prenumerata roczna Dziennika Urzędowego 6 zł.  
Cena pojedynczego numeru 60 groszy.

Ogłoszenia na okładce: cała strona 160 zł. 1/2 strony 80 zł. 1/4 strony 40 złotych.

Ogłoszeń w tekście nie umieszczamy.

Konto P. K. O. Nr. 30.527.